R. N. COUDENHOVE-KALERGI

PRAKTYCZNY

IDEALIZM

SZLACHTA — TECHNOLOGIA — PACYFIZM

u

Tłumaczenie na angielski:
Curtis White
2024

Tłumaczenie na polski (wersja 2):
LLM (Large Language Model)
2025

Oryginał niemiecki, prawa autorskie 1925, Pan-Europa-Praktischer Idealismus Verlag, Wiedeń-Lipsk

UWAGA TŁUMACZA

Richard Coudenhove-Kalergi jest prawdopodobnie jedną z najbardziej wpływowych postaci w nowożytnej historii Europy, o której większość ludzi nigdy nie słyszała. Jego idee wpłynęły na przywódców politycznych i myślicieli XX i XXI wieku, choć nie są szeroko znane wśród ogółu społeczeństwa. Często jego życie i idee wplątane są w wir intryg i teorii spiskowych. Niezależnie od tego, czy jego paneuropejskie polityki były dobrze czy źle zamierzone, jasne jest, że wizja Coudenhove-Kalergiego dotycząca zjednoczonej Europy poruszyła wyobraźnię ludzi na całym kontynencie, niezależnie od tego, czy znają oni jej źródło.

Richard Nikolaus Eijiro, hrabia Coudenhove-Kalergi, urodził się w 1894 roku jako syn Heinricha von Coudenhove-Kalergi, austro-węgierskiego dyplomaty, oraz Mitsuko Aoyamy, córki japońskiego handlarza olejami, antyków i właściciela ziemskiego. Richard spędzał swoje dni z rodzeństwem w rodzinnym majątku w Ronsperg, obecnie znanym jako Poběžovice w Czechach. Otrzymał wszechstronne wykształcenie, obejmujące języki i historię. Dzięki swojemu mieszanemu pochodzeniu (ojciec był obywatelem Austro-Węgier pochodzenia flamandzko-greckiego, a matka była Japonką) Richard czuł się szczególnie kosmopolitycznie i identyfikował się z różnymi kulturami w całej Europie. Doświadczenia wśród elity austro-węgierskiego społeczeństwa zaszczepiły w nim również ideały arystokratyczne. Ta perspektywa dotycząca jego tożsamości silnie wpłynęła na jego wizję zjednoczonej wspólnoty europejskiej opartej na wspólnotach kulturowych.

Jako młody człowiek dużo podróżował, jednocześnie rozwijając swoje idee i pisząc. W 1923 roku założył Unię Paneuropejską, organizację na rzecz zjednoczenia Europy, w której przez 49 lat pełnił funkcję prezydenta. Opublikował ponad trzydzieści dzieł i otrzymał liczne nagrody oraz wyróżnienia. Mimo tych osiągnięć niewiele prac Coudenhove-Kalergiego zostało opublikowanych w języku angielskim.

Praktischer Idealismus to kompilacja trzech wczesnych prac Coudenhove-Kalergiego. Zawiera *Adel* (Szlachta, 1920), *Apologie der Technik* (W obronie technologii, 1922) oraz *Pazifismus* (Pacyfizm, 1924), z których każda jest krótkim traktatem na temat różnych aspektów społeczeństwa europejskiego, które Coudenhove-Kalergi uważał za wymagające krytycznej analizy w celu rozwiązania problemów, z jakimi, jak wierzył, Europa borykała się po Wielkiej Wojnie.

Te trzy prace, choć osobne, dobrze współgrają ze sobą, przedstawiając jego wizję Europy — wizję prosperującego i pokojowego kontynentu europejskiego, w którym wszystkie narody europejskie współpracują gospodarczo, politycznie i kulturowo, aby zapewnić wzajemny sukces.

Książka została wydana w 1925 roku, a choć poparcie dla jego idei rosło powoli, to jednak rosło. Dzięki arystokratycznym koneksjom Coudenhove-Kalergi stopniowo zdobywał poparcie dla swoich idei. Druga wojna światowa na krótko przerwała jego pracę, ale Coudenhove-Kalergi kontynuował ją w okresie powojennym. Różne próby utworzenia ponadnarodowego komitetu spotkały się z niewielkim sukcesem, ale te początkowe próby zapaliły iskrę wśród zwolenników, co ostatecznie doprowadziło do powstania Unii Europejskiej.

Pisząc ten traktat, Coudenhove-Kalergi był wyraźnie pod wpływem filozofii Nietzschego i Hegla. W *Praktischer Idealismus* używa heglowskiej dialektyki, w której przedstawia argumenty poprzez przeciwstawne punkty widzenia. Tworzy to interesujący styl pisarski, ale ma też tę wadę, że zmusza go do ignorowania, celowo lub nie, punktów widzenia, które wykraczają poza ramy dialektyczne.

Richard von Coudenhove-Kalergi zmarł w 1972 roku w wieku 77 lat, cementując swoją spuściznę jako pioniera w dziedzinie integracji politycznej Europy.

Ostatecznie ta książka, podobnie jak wiele innych prac Richarda von Coudenhove-Kalergiego, stanowi lekturę obowiązkową dla każdego, kto chce zrozumieć dynamikę europejskiej myśli i historii.

Więcej na temat życia Richarda von Coudenhove-Kalergiego można przeczytać w obszernej biografii *Hitler's Cosmopolitan Bastard: Count Richard Coudenhove-Kalergi and His Vision of Europe* (Bond, 2021).

To angielskie tłumaczenie *Praktischer Idealismus* jest wynikiem kilkumiesięcznej, poświęconej pracy wolontariackiej, non-profit, mającej na celu zapewnienie jak najczystszego i najpełniejszego tłumaczenia. Oryginalne niemieckie wydanie nie jest już dostępne w sprzedaży, dlatego dokument musiał zostać pozyskany z cyfrowego skanu wydania z 1925 roku.

Słabo przetłumaczone i okrojone fragmenty tego dzieła były szeroko rozpowszechniane w Internecie, aby promować ideę tzw. Planu Kalergiego, teorii, która zakłada, że Coudenhove-Kalergi dążył do zniszczenia kultur i narodów europejskich. Jako tłumacz tego dzieła, pozostaję celowo neutralny w tej kwestii. Moim zamiarem jest przedstawienie książki w kompletnym i dobrze przetłumaczonym formacie, zawierającym przypisy, które rozszerzają tekst i dostarczają użytecznego kontekstu historycznego.

Spodziewam się, że wielu czytelników trafi na to tłumaczenie właśnie ze względu na swoje spotkania z narracją dotyczącą Planu Kalergiego. Proszę, aby każdy, kto czyta to dzieło, podchodził do niego z otwartym umysłem. Choć wielu może nie zgadzać się z zawartymi tu ideami, ważne jest, aby słowa te były czytane we właściwym kontekście.

Nawet jeśli czytelnik nie słyszał o Planie Kalergiego, to dzieło to ma wartość historyczną jako wpływowy traktat na temat koncepcji zjednoczenia Europy i ponadnarodowej współpracy. Ponadto studenci okresu międzywojennego w historii Europy mogą znaleźć tę literaturę interesującą.

W przypisach, gdzie znajduje się oznaczenie „T/n”, oznacza to przypis od tłumacza. Gdzie znajduje się gwiazdka (*), oznacza to przypis oryginalnie dodany przez Coudenhove-Kalergiego. Oryginalna paginacja została zachowana w tekście, w nawiasach kwadratowych. Kursywa została zachowana tam, gdzie występuje w oryginale. W tłumaczeniu tego ważnego dzieła starałem się jak najdokładniej oddać tekst, zachowując jednocześnie czytelność. Starano się zachować niemiecką strukturę zdania tam, gdzie było to możliwe w języku

angielskim. Tam, gdzie to możliwe, to samo słowo w języku niemieckim było konsekwentnie tłumaczone na angielski, chyba że kontekst na to nie pozwalał. W takich przypadkach w przypisie zaznaczono inne możliwe znaczenia.

Jeśli czytelnik znajdzie jakiekolwiek błędy ortograficzne, gramatyczne lub oczywiste błędy tłumaczenia, tłumacz może zostać skontaktowany przez e-mail.

Curtis White, 2024
curtis.white.translation@gmail.com

Tłumaczenie z języka angielskiego na język polski: LLM (Large Language Model).

2025
pl.translation@proton.me

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA

Praktyczny idealizm to heroizm; praktyczny materializm to eudajmonizm. Kto nie wierzy w ideały, nie ma podstaw, by działać idealistycznie, walczyć i cierpieć dla ideałów. Poznaje bowiem i uznaje tylko jedną wartość: pragnienie, oraz jedno zło: ból.

Heroizm wymaga wiary i zaangażowania w ideał: przekonania, że istnieją wyższe wartości niż przyjemność i większe zło niż ból.

Ta sprzeczność przenika całą historię ludzkości; jest to antyteza epikurejczyków i stoików. Ten kontrast jest znacznie głębszy niż ten między teistami a ateistami: byli bowiem epikurejczycy, którzy wierzyli w bogów, jak sam Epikur, oraz idealistów ateistów, jak Budda.

Nie chodzi więc o wiarę w bogów – ale o wiarę w wartości.

Materializm nie ma założeń – ale jest pozbawiony wyobraźni i jałowy. Idealizm jest zawsze problematyczny i często wikła się w nonsens i szaleństwo; jednak ludzkość zawdzięcza mu największe dzieła i czyny.

*

Heroizm to arystokracja ducha[1]. Heroizm jest związany z ideałem arystokratycznym, tak jak materializm jest związany z ideałem demokratycznym [III]. Demokracja wierzy bardziej w liczby niż w wartości i bardziej w szczęście niż w wielkość.

Dlatego demokracja polityczna może być owocna i twórcza tylko wtedy, gdy zniszczy pseudoarystokrację urodzenia i złota, aby zastąpić ją nową arystokracją ducha i umysłu.

---

1 Przypis tłumacza: [Gesinnung] mentalność, nastawienie, postawa, przekonanie, charakter.

Ostatecznym sensem demokracji politycznej jest to: arystokracja duchowa; chce ona stworzyć przyjemność[2] dla materialistów i władzę[3] dla idealistów.

Przywódca ma zastąpić władcę – szlachetny umysł zamiast szlachetnego nazwiska – bogate serce zamiast bogatego portfela. To jest sens każdego rozwoju, który nazywa się demokratycznym. Każdy inny sens byłby samobójstwem kulturowym.

Nie jest więc przypadkiem, że Platon był również prorokiem arystokracji duchowej i gospodarki socjalistycznej, a także ojcem idealistycznego światopoglądu.

Ponieważ oba są tym: *arystokracja* i *socjalizm* to *praktyczny idealizm*. Ascetyczny idealizm Południa objawił się jako religia; heroiczny idealizm Północy jako technologia[4].

Środowisko Północy było wyzwaniem dla ludzi. Inne narody ustąpiły; Europejczyk podjął wyzwanie i walczył. Walczył, aż stał się wystarczająco silny, by ujarzmić ziemię; walczył, aż zmusił samą naturę, która go wyzwała, do służenia mu.

Ta walka wymagała heroizmu i wydała heroizm. Tak więc bohater był dla Europy tym, czym święty [IV] był dla Azji; a kult bohaterów uzupełnia kult świętych.

---

2 T/n: [Genuß] Przyjemność, rozkosz, zaspokojenie.

3 T/n: [Macht] Władza, siła, autorytet. Pochodzi od czasownika machen, oznaczającego działać lub tworzyć. Przekazuje zdolność do działania I wprowadzania zmian.

4 T/n: Tutaj „Północ” i „Południe” wyrażają heglowską hierarchię pojęć. W tej hierarchii zimna półkula północna, bastion protestantyzmu, zmusiła ludy europejskie do rozwoju technologicznego, podczas gdy ciepła półkula południowa pozostała w większości nie rozwinięta. Podobnie Wschód jest postrzegany jako wschodzący ze słońcem, podczas gdy Zachód zachodzi wraz z nim. Więcej na ten temat można przeczytać w dziele Hegla *Glauben und Wissen* (Wiara i wiedza).

Praktyczny ideał zajął miejsce kontemplacyjnego ideału, i uznano, że większą wartością jest walka o ideał niż cierpienie.

Cel tej heroicznej misji globalnej w pełni objął Europę dopiero od czasów nowożytnych; ponieważ europejska era technologiczna, jej wojna wyzwoleńcza przeciwko zimie, zaczyna się dopiero w epoce nowożytnej. Ta era technologiczna jest również erą pracy. Robotnik jest bohaterem naszych czasów; przeciwieństwem robotnika nie jest burżuj – lecz pasożyt[5]. Celem robotnika jest praca, celem pasożyta jest przyjemność.

Dlatego technologia jest współczesnym heroizmem, a robotnik praktycznym idealistą.

*

Problem polityczny i społeczny XX wieku jest następujący: nadrobić postęp technologiczny XIX wieku. To wymaganie czasu staje się coraz trudniejsze, ponieważ rozwój technologii postępuje bez przerwy w szybszym tempie niż rozwój człowieka i ludzkości. Tego niebezpieczeństwa można uniknąć albo poprzez spowolnienie postępu technologicznego przez ludzkość, albo poprzez przyspieszenie postępu społecznego. W przeciwnym razie ludzkość straci równowagę i przewróci się do góry nogami. Wojna światowa była ostrzeżeniem. Tak więc technologia stawia ludziom wybór: samobójstwo lub wzajemne zrozumienie!

Dlatego rozwój świata w nadchodzących dekadach będzie bez precedensu. Współczesna rozbieżność między organizacją technologiczną [V] a społeczną doprowadzi albo do dewastujących katastrof – albo do postępu politycznego, który pozostawia w tyle wszystkie historyczne wzorce pod względem szybkości i dokładności, i otwiera nowy rozdział w historii ludzkości.

5 Przypis tłumacza: [Schmarotzer] Pasożyt, darmozjad.

Ponieważ technologia otwiera nowe ścieżki do heroizmu i ludzkiego dążenia, wojna zaczyna odgrywać swoją historyczną rolę w świadomości ludzkości. Jej dziedzictwem jest praca. Ludzkość pewnego dnia zjednoczy się, by wydrzeć Ziemi wszystko, co dziś przed nimi ukrywa. Gdy tylko ta idea zatriumfuje, każda wojna stanie się wojną domową, a każde morderstwo będzie morderstwem. Era wojny będzie wówczas postrzegana jako barbarzyńska, jak dziś postrzegamy erę kanibalizmu.

Ten rozwój nastąpi, gdy w niego uwierzymy i o niego zawalczymy; gdy nie będziemy tak krótkowzroczni, by stracić z oczu ogólne zasady rozwoju, ani tak dalekowzroczni, by przeoczyć praktyczne ścieżki i przeszkody, które leżą między nami a naszymi celami; gdy będziemy na tyle przenikliwi, by jasna wiedza o nadchodzących walkach i trudnościach połączyła się z heroiczną wolą ich pokonania.

Tylko ten optymizm woli uzupełni i pokona pesymizm wiedzy.

Zamiast pozostawać w kajdanach przestarzałej teraźniejszości i bezczynnie marzyć o lepszych możliwościach, chcemy aktywnie uczestniczyć w rozwoju świata poprzez *praktyczny idealizm*.

Wiedeń, listopad 1925. [VI]

SZLACHTA

1920

Pamięci mojego ojca
Dr. Heinricha Grafa Coudenhove-Kalergi
z szacunkiem i wdzięcznością.

CZĘŚĆ PIERWSZA:
O LUDZIACH WIEJSKICH I MIEJSKICH

1. CZŁOWIEK WIEJSKI – CZŁOWIEK MIEJSKI

Wieś i miasto są obydwa biegunami ludzkiej[6] egzystencji. Wieś i miasto prezentują swoje szczególne typy ludzi: ludzi *wiejskich* i *miejskich*.

Człowiek wiejski i miejski są psychologicznymi przeciwieństwami. Rolnicy z różnych regionów często przypominają się psychologicznie bardziej niż mieszkańcy sąsiedniego miasta. Między wsią a wsią, między miastem a miastem jest przestrzeń – między miastem a wsią jest czas. Wśród europejskich ludzi wiejskich żyją przedstawiciele wszystkich epok: od epoki kamienia po średniowiecze; podczas gdy tylko kosmopolityczne miasta Zachodu[7] dały początek skrajnemu typowi miejskiemu, reprezentantom nowoczesnej cywilizacji. Tak więc wieki, często tysiąclecia, oddzielają duże miasto od płaskiej wsi, która je otacza.

Człowiek miejski myśli inaczej, ocenia inaczej, czuje[8] inaczej, działa inaczej niż człowiek wiejski. Życie miejskie jest abstrakcyjne, mechaniczne, racjonalne – życie wiejskie jest konkretne, organiczne, irracjonalne. Mieszczanin jest racjonalny, sceptyczny, niedowierzający – wieśniak jest emocjonalny, ufny[9], przesądny. [9]

Każda myśl i uczucie człowieka wiejskiego krystalizują się wokół natury, żyje on w symbiozie ze zwierzęciem, żywym stworzeniem Boga, jest głęboko zakorzeniony w swoim krajobrazie, zależny od pogody i pór roku. Punktem krystalizacji duszy miejskiej jest jednak *społeczeństwo*; żyje ona w symbiozie z maszyną, martwym stworzeniem człowieka; poprzez maszynę człowiek miejski czyni się jak najbardziej niezależnym od czasu i przestrzeni, pór roku i klimatu.

---

6 T/n: [Mensch] człowiek, ludzki. W całym dziele słowo *Mensch* będzie tłumaczone głównie jako „człowiek”, ale należy pamiętać, że nie odnosi się ono wyłącznie do płci męskiej, lecz jest używane w sensie „człowiek” jako istota ludzka.

7 T/n: [Abendland] Zachód, cywilizacja zachodnia.

8 T/n: [Empfinden] czuć, odczuwać, używane w odniesieniu do emocji, opinii I instynktów.

9 T/n: [Gläubig] ufny, pobożny, wierny.

Człowiek wiejski wierzy w potęgę[10] natury nad człowiekiem – człowiek miejski wierzy w potęgę człowieka nad naturą. Człowiek wiejski jest produktem naturalnym, człowiek miejski – produktem narodowym brutto[11]; jeden widzi cel, zakres i szczyt świata w kosmosie, drugi – w ludzkości.

Człowiek wiejski jest *konserwatywny* jak natura – człowiek miejski postępowy jak społeczeństwo. Wszelki postęp wyłania się z miast i mieszkańców miast. Sam człowiek miejski jest zazwyczaj produktem rewolucji w obrębie wiejskiego rodu[12], który zerwał ze swoją rustykalną tradycją, przeniósł się do dużego miasta i tam rozpoczął życie na nowych podstawach.

Miasto pozbawiło swoich mieszkańców przyjemności naturalnego piękna; jako rekompensatę oferuje im sztukę. Teatr, koncerty, galerie są substytutami wiecznego i zmiennego piękna krajobrazu. Po dniu pracy pełnym brzydoty, te instytucje artystyczne oferują mieszkańcom miasta piękno w skoncentrowanej formie. Na wsi są one łatwe do zastąpienia. – *Natura jest rozległym przejawem piękna, sztuka – intensywnym przejawem.*

Stosunek ludzi miejskich do natury, której [10] im brakuje, rządzi się tęsknotą; podczas gdy natura ludzi wiejskich jest stałym spełnieniem. Dlatego mieszczanin postrzega naturę jako głównie romantyczną, wieśniak – jako klasyczną.

Moralność społeczna (chrześcijańska) jest zjawiskiem miejskim: ponieważ jest funkcją życia razem, społeczeństwa. Typowy mieszczanin łączy moralność chrześcijańską z irreligijnym sceptycyzmem, racjonalistycznym materializmem i mechanicznym ateizmem. Światopogląd, który z tego wynika, to *socjalizm*: religia nowoczesnej metropolii.

---

10 T/n: [Macht] potęga, władza, siła.
11 T/n: [Bruttosozialprodukt] produkt narodowy brutto.
12 T/n: [Gattung] rodzaj, gatunek, ród.

Dla wiejskich barbarzyńców Europy chrześcijaństwo jest niewiele więcej niż powtórzeniem pogaństwa z inną mitologią i nowymi przesądami; – ich prawdziwą religią jest wiara w naturę, w siłę[13], w przeznaczenie.

Ludzie miejscy i wiejscy nie znają się nawzajem; nie ufają sobie i nie rozumieją się, żyjąc w ukrytej lub otwartej wrogości. Istnieje wiele haseł, pod którymi ukrywa się ten elementarny antagonizm: Czerwona i Zielona Międzynarodówka; industrializm i agraryzm; postęp i reakcja; judaizm i antysemityzm.

Wszystkie miasta czerpią swoją siłę z ziemi; cała wieś czerpie swoją kulturę z miasta. Wieś jest glebą, z której miasta się odnawiają; jest źródłem, które je karmi; korzeniem, z którego kwitną. Miasta rosną i umierają: ziemia jest wieczna. [11]

13 T/n: [Kraft] Siła, moc, energia.

2. SZLACHCIC – CZŁOWIEK PIÓRA

Kwiatem człowieka wiejskiego jest szlachta ziemska, szlachcic[14]. Kwiatem człowieka miejskiego jest intelektualista, człowiek pióra.

Wieś i miasto wyprodukowały swoje specyficzne szlachetne typy: szlachectwo woli stoi przeciwko szlachectwu intelektu[15], szlachectwo krwi[16] przeciwko szlachectwu umysłu. *Typowy szlachcic łączy maksimum charakteru z minimum intelektu – typowy człowiek pióra łączy maksimum intelektu z minimum charakteru.*

Nie zawsze i nie wszędzie szlachcie ziemskiej brakowało intelektu, a miejskiej szlachcie charakteru; jak w nowoczesnej Anglii, w epoce minstreli w Niemczech dziedziczna szlachta była wybitnym elementem kulturowym; gdzie indziej katolicka szlachta duchowa jezuitów oraz chińska szlachta duchowa mandarynów w okresie swojej świetności wykazywały tyle charakteru, co intelektu.

W szlachcicu i człowieku pióra kulminują przeciwieństwa człowieka wiejskiego i miejskiego. Typowym zawodem kasty szlacheckiej jest zawód oficera; typowym zawodem kasty ludzi pióra jest dziennikarz. [12]

Szlachcic-oficer pozostał mentalnie i duchowo na etapie rycerza. Surowy wobec siebie i innych, obowiązkowy, energiczny, niezłomny, konserwatywny i wąsko myślący, żyje w świecie dynastycznych, militarystycznych, narodowych i społecznych uprzedzeń. Łączy głęboką nieufność wobec wszystkiego, co nowoczesne, wobec miasta, demokracji, socjalizmu i internacjonalizmu, z równie głęboką wiarą w swoją krew, honor i światopogląd swoich przodków. Gardzi mieszczanami, zwłaszcza żydowskimi pisarzami i dziennikarzami.

---

14 T/n: [Junker] Junker, niemiecki tytuł dla średniej szlachty, w przybliżeniu odpowiadający giermkowi.

15 T/n: Lub duch.

16 T/n: [Blutadel] Szlachectwo krwi, arystokracja dziedziczna, szlachta rodowa.

Człowiek pióra wyprzedza swoją epokę; wolny od uprzedzeń, reprezentuje nowoczesne idee w polityce, sztuce i biznesie. Jest postępowy, sceptyczny, dowcipny, wszechstronny, zmienny; jest eudajmonistą, racjonalistą, socjalistą, materialistą. Przesadnie ceni umysł[17], niedocenia ciała i charakteru; dlatego gardzi szlachcicem jako zacofanym barbarzyńcą.

---

17 T/n: [Geist] Umysł, duch, intelekt.

Słowo *Geist* może przekazywać wiele znaczeń, z których niektóre lub wszystkie Coudenhove-Kalergi może chcieć wyrazić jednocześnie. To słowo może więc stanowić pewne wyzwanie dla tłumaczenia.

Geist jest często używane w tym dziele w złożeniach, zwłaszcza z *Adel* (szlachectwo, arystokracja), tworząc *Geistesadel* – szlachectwo ducha lub szlachectwo intelektualne. Coudenhove-Kalergi używa tego terminu, aby wyrazić kontrast z fizycznym i biologicznym, sugerując jednocześnie szlachectwo, które wykorzystuje swoje zdolności umysłowe zamiast siły fizycznej i władzy opartej na przemocy, a także szlachectwo, które duchowo pielęgnuje mentalność i atrybuty szlachectwa, nawet jeśli nie odziedziczyło ani nie otrzymało żadnych tytułów szlacheckich. Najlepsza definicja terminu *spirit* w tym kontekście to: „odnoszący się do wewnętrznego charakteru osoby” (Cambridge Academic Content Dictionary © Cambridge University Press).

Chociaż *spirit* może mieć konotacje religijne, Coudenhove-Kalergi niekoniecznie używa tego słowa w tym sensie. Uznaje rolę religii w budowaniu intelektu i charakteru, ale nie postrzega swojej przyszłej szlachty duchowej jako wyraźnie religijnej.

Dla Coudenhove-Kalergiego duch i umysł są często jednym i tym samym, a człowiek o największym rozwoju duchowym to ten, który rozwinął swoje zdolności umysłowe, często poprzez pisanie, edukację i głębokie myślenie. Dlatego *Geistesadel* można tłumaczyć jako *szlachectwo duchowe* lub *szlachectwo intelektualne*. Chociaż są momenty, w których jeden termin pasuje lepiej niż drugi, z kilkoma wyjątkami, zachowałem termin *szlachectwo intelektualne* w całym dziele ze względu na późniejsze rozdziały, w których znaczenie *intelektu* staje się bardziej widoczne.

Tłumaczę również *Geist* zmiennie jako *intelekt*, *umysł*, *charakter* lub *duch*, w zależności od kontekstu. Chciałbym, aby czytelnik pamiętał, że te pojęcia często tłumaczą to samo słowo, a te różne znaczenia powinny być brane pod uwagę podczas lektury.

Istotą szlachcica jest sztywność woli – istotą człowieka pióra jest elastyczność umysłu.

Szlachcic i człowiek pióra są zrodzonymi rywalami i przeciwnikami. Gdziekolwiek rządzi kasta szlachecka, umysł musi ustąpić sile[18]; w takich reakcyjnych czasach wpływ polityczny intelektualistów jest nieobecny lub przynajmniej ograniczony. Gdy rządzi kasta ludzi pióra, siła musi ustąpić umysłowi: Demokracja triumfuje nad feudalizmem, a socjalizm nad militaryzmem.

Nienawiść niemieckiej arystokracji woli i arystokracji umysłu do siebie nawzajem ma korzenie w nieporozumieniu. Każda widzi tylko ciemną stronę drugiej i jest ślepa na jej zalety. Psychika szlachcica, człowieka wiejskiego, pozostaje na zawsze zamknięta dla wyższego człowieka pióra; [13] podczas gdy dusza intelektualisty, człowieka miejskiego, pozostaje obca szlachcicowi. Zamiast uczyć się o innych, najmłodszy porucznik patrzy z pogardą na czołowe umysły współczesnej literatury, podczas gdy najniżej oceniany dziennikarz czuje tylko najwyższą pogardę dla pierwszorzędnych oficerów.

Przez to podwójne nieporozumienie nieznanych mentalności, militarystyczne Niemcy najpierw niedoceniły siły oporu miejskich mas przeciwko wojnie, a następnie rewolucyjne Niemcy niedoceniły siły oporu wiejskich mas przeciwko rewolucji. Przywódcy wsi błędnie ocenili psychikę miasta i jego skłonność do pacyfizmu – przywódcy miast błędnie ocenili psychikę ludzi wsi i ich tendencję do reakcji: i tak Niemcy najpierw przegrały wojnę, a potem rewolucję[19].

Antagonizm szlachcica i człowieka pióra ma swoje źródło w fakcie, że te dwa typy nie są kulminacją dziedzicznej szlachty i szlachty duchowej, ale ekstremami. Ponieważ najwyższym przejawem dziedzicznej szlachty jest *grand seigneur*, najwyższym przejawem szlachty duchowej jest *geniusz*.

---

18 T/n: [Gewalt] Siła, przemoc, władza, autorytet, przemoc.

19 T/n: Rewolucja Niemiecka 1918-1919, znana również jako Rewolucja Listopadowa.

Ci dwaj arystokraci nie tylko są kompatybilni: są spokrewnieni. *Cezar*, doskonałość *grand seigneur*, był najbłyskotliwszym Rzymianinem; *Goethe*, szczyt geniuszu, był największym *grand seigneur* wśród wszystkich niemieckich poetów. Tutaj, jak wszędzie, etapy pośrednie dystansują się najbardziej wyraźnie, podczas gdy szczyty stykają się ze sobą.

Doskonały arystokrata jest jednocześnie arystokratą woli i umysłu, ale nie jest ani szlachcicem, ani człowiekiem pióra. Łączy wizję z siłą woli, zdolność rozróżniania z zaradnością, intelekt z charakterem. Brakując takich syntetycznych osobowości, rozbieżni arystokraci woli i umysłu powinni się uzupełniać [14] zamiast walczyć. W Egipcie, Indiach i Chaldei kapłani i królowie (intelektualiści i wojownicy) niegdyś rządzili razem. Kapłani kłaniali się przed potęgą woli, królowie przed potęgą umysłu: mózgi wyznaczały cel, a ramiona torowały drogę. [15]

3. DŻENTELMEN – BOHEMA

Dziedziczna szlachta i szlachta duchowa Europy stworzyły swoje specyficzne typy: angielska szlachta dziedziczna stworzyła *dżentelmena*; francuska szlachta duchowa stworzyła *bohemę*.

Dżentelmen i bohema spotykają się w dążeniu do ucieczki od szarej brzydoty mieszczańskiej egzystencji: dżentelmen pokonuje ją przez *styl*, bohema – przez *temperament*. Dżentelmen nadaje formę bezkształtności życia – w przeciwieństwie do bohemy, która nadaje kolor bezbarwności życia.

Dżentelmen wprowadza porządek w chaos ludzkich relacji – bohema wnosi wolność w ich zniewolenie.

Piękno ideału dżentelmena opiera się na formie, stylu i harmonii: jest *statyczne, klasyczne, apollińskie*.
Piękno ideału bohemy opiera się na temperamencie, wolności i witalności: jest *dynamiczne, romantyczne, dionizyjskie*.

Dżentelmen idealizuje i stylizuje swoje bogactwo – bohema idealizuje i stylizuje swoje ubóstwo.

Dżentelmen jest zakorzeniony w tradycji, bohema – w proteście: istotą dżentelmena jest konserwatyzm – [16] istotą bohemy jest rewolucyjność. Matką ideału dżentelmena jest

Anglia, najbardziej konserwatywny kraj Europy – kolebką bohemy jest Francja, najbardziej rewolucyjny kraj Europy.

Ideał dżentelmena to sposób życia kasty – ideał bohemy to sposób życia jednostek.

Ideał dżentelmena wykracza poza Anglię, sięgając do rzymskiej *stoi* – ideał bohemy wykracza poza Francję, sięgając do greckiej *agory*. Rzymscy mężowie stanu zbliżali się do typu dżentelmena, greccy filozofowie – do typu bohemy: *Cezar* i *Seneka* byli dżentelmenami, *Sokrates* i *Diogenes* – bohemami.

Dżentelmen koncentruje się na fizycznym i psychicznym – bohema na intelektualnym: dżentelmen może być idiotą, a bohema może być przestępcą.

Oba ideały są zjawiskami krystalizacji ludzkiej: tak jak kryształ może formować się tylko w niesztywnym środowisku, tak te dwa ideały zawdzięczają swoje istnienie angielskiej i francuskiej wolności.

W imperialnych Niemczech brakowało atmosfery sprzyjającej krystalizacji osobowości: dlatego Niemcy nie mogły rozwinąć ideału równej rangi. Niemcom brakowało stylu, by być dżentelmenem, temperamentu, by być bohemą, oraz gracji i giętkości, by być jednym czy drugim.

Ponieważ nie mógł znaleźć odpowiedniego sposobu życia w swojej rzeczywistości, Niemiec szukał w swojej literaturze idealnych ucieleśnień niemieckiego charakteru: i znalazł ideał fizyczny i psychiczny w młodym *Zygfrydzie*[20], a intelektualny w starym *Fauście*[21].

Oba ideały były romantycznie staroświeckie: w tym zniekształceniu rzeczywistości romantyczny [17] ideał Zygfryda skrystalizował się w pruskiego oficera, *porucznika*, a romantyczny ideał Fausta skrystalizował się w niemieckiego uczonego, *profesora*.

Mechaniczne ideały zajęły miejsce organicznych: oficer reprezentuje mechanizację psychiki – skrystalizowanego Zygfryda; profesor reprezentuje mechanizację intelektu – skrystalizowanego Fausta.

W Niemczech Wilhelmińskich[22] nie było klas, z których byłaby bardziej dumna niż z oficerów i profesorów. W nich Niemcy widzieli rozkwit narodu, tak jak Anglia widziała go w swoich przywódcach politycznych, a ludy łacińskie[23] w swoich artystach.

---

20 T/n: Zygfryd to postać z niemieckiego eposu *Das Nibelungenlied* (Pieśń o Nibelungach). Młody książę, który pokonuje smoka i kąpie się w jego krwi, by stać się niezwyciężonym – z wyjątkiem małego obszaru na plecach.

21 T/n: Faust to protagonista *Fausta* Johanna Wolfganga von Goethe, uczony, który zawiera pakt z diabłem w zamian za nieograniczoną wiedzę i ziemskie przyjemności.

22 T/n: Niemcy Wilhelmińskie to okres historii Niemiec pod panowaniem cesarza Wilhelma II między 1890 a 1918 rokiem.

23 T/n: „Ludy łacińskie” odnoszą się do ludów posługujących się językami romańskimi, głównie w Europie Południowej.

Jeśli naród niemiecki chce wyższego rozwoju, musi zrewidować swoje ideały: jego energia musi wykroczyć poza militarystyczną jednostronność i poszerzyć się o polityczną i ludzką wielostronność[24]; niemiecki umysł musi wykroczyć poza czysto naukową wąskość i poszerzyć się o syntezę poety-myśliciela.

XIX wiek obdarzył naród niemiecki dwoma ludźmi najwyższego stylu, którzy ucieleśniali te wymagania wyższej niemieckości: *Bismarck*[25], bohater czynu; i *Goethe*[26], bohater intelektu.

Bismarck odnowił, pogłębił i ożywił tandetny ideał Zygfryda – Goethe odnowił, pogłębił i ożywił przestarzały ideał Fausta.

Bismarck miał dobre cechy niemieckiego oficera – bez wad; Goethe miał dobre cechy niemieckiego uczonego – bez wad. W Bismarcku wyższość męża stanu przezwycięża ograniczenia oficera – w Goethego wyższość poety-myśliciela przezwycięża ograniczenia uczonego: w obu [18] organiczny ideał osobowości przezwycięża mechaniczny, a człowiek przezwycięża marionetkę.

Poprzez swoją wzorcową osobowość Bismarck zrobił więcej dla rozwoju Niemców niż przez założenie Cesarstwa Niemieckiego; poprzez swoje olimpijskie istnienie Goethe dał narodowi niemieckiemu bogatsze dary niż przez swojego Fausta: ponieważ Faust jest, jak *Götz, Werther, Meister* i *Tasso*[27], tylko fragmentem człowieczeństwa Goethego.

Ale Niemcy powinny uważać, by nie sentymentalizować i nie sprowadzać swoich dwóch żywych wzorców do roli sierżanta i nauczyciela.

---

24 T/n: [Vielseitigkeit] Wielostronność, wszechstronność, różnorodność.
25 T/n: Otto von Bismarck (1 kwietnia 1815 – 30 lipca 1898), niemiecki mąż stanu i dyplomata.
26 T/n: Johann Wolfgang von Goethe (28 sierpnia 1749 – 22 marca 1832), niemiecki poeta, naukowiec i mąż stanu.
27 T/n: Faust, Götz, Werther, Meister i Tasso to postacie z dramatów i powieści Goethego.

Naśladując te dwa szczyty niemieckiego człowieczeństwa, Niemcy mogłyby rosnąć i zostać odnowione; od nich mogą nauczyć się wymiarów aktywnych i kontemplacyjnych, pędu i mądrości, ponieważ Bismarck i Goethe są dwoma punktami centralnymi, wokół których może uformować się nowy niemiecki styl życia, który byłby na poziomie zachodnich ideałów. [19]

4. CHÓW WSOBNY – KRZYŻOWANIE[28]

Człowiek wiejski jest zazwyczaj produktem chowu wsobnego, miejski – hybrydą[29].

Rodzice i przodkowie rolnika zazwyczaj pochodzą z tego samego, słabo zaludnionego regionu; szlachcica – z tej samej małej klasy wyższej. W obu przypadkach przodkowie są ze sobą spokrewnieni przez krew i dlatego są zazwyczaj fizycznie, mentalnie i duchowo podobni do siebie. W rezultacie przekazują swoje wspólne cechy, tendencje woli, pasje, uprzedzenia i zahamowania w zwiększonym stopniu swoim dzieciom i potomkom. Cechy wynikające z tego chowu wsobnego to: lojalność, pobożność, poczucie rodziny, mentalność kastowa[30], wytrwałość[31], upór, energia i prostoduszność; siła uprzedzeń, brak obiektywizmu, wąskie horyzonty[32]. Tutaj pokolenie nie jest wariacją tego, co było wcześniej, ale po prostu jego powtórzeniem: konserwacja zastępuje rozwój.

W dużym mieście spotykają się różne ludy, rasy i klasy[33]. Z reguły miejski człowiek jest mieszanką różnych elementów

---

28 T/n: Ten rozdział stał się głównym motorem tzw. „Planu Kalergi", teorii, która sugeruje spisek Coudenhove-Kalergiego, by zalewać Europę nieeuropejskimi ludami w celu zniszczenia europejskiej cywilizacji. Choć Coudenhove-Kalergi rzeczywiście omawia mieszanie się różnych ludów, w tym małżeństwa, nie ma dowodów na istnienie takiego planu. Fragmenty tego rozdziału, często bez kontekstu, przyczyniły się do tej teorii, ale uważna lektura w kontekście czasów Coudenhove-Kalergiego powinna odwieść czytelników od tego pomysłu.

29 T/n: [Mischling] Hybryda, mieszaniec, półkrwi, mieszana rasa. Przed II wojną światową słowo „rasa" często używano w odniesieniu zarówno do „rasy", jak i „etniczności". Współcześni pisarze często mówili o „rasie irlandzkiej", „rasie niemieckiej" czy „rasie anglosaskiej". Współcześnie częściej używa się terminu „etniczność". Dlatego użyłem terminu „hybryda", aby uniknąć ograniczonego znaczenia, jakie ma dziś termin „mieszana rasa".

30 T/n: [Kastengeist] Duch kastowy.

31 T/n: [Beständigkeit] Wytrwałość, stabilność, trwałość.

32 T/n: [Enge des Horizontes] zawężenie horyzontów, wąskie spojrzenie.

33 T/n: [Stände] Pozycje społeczne, klasy, zawody.

społecznych i narodowych. W nim przeciwstawne cechy osobowości, [20] uprzedzenia, zahamowania, tendencje woli i światopoglądy wzajemnie się znoszą lub przynajmniej łagodzą. W rezultacie hybrydy często łączą brak charakteru, bezwstyd, słabą wolę, niestabilność, brak szacunku i nielojalność z obiektywizmem, wszechstronnością, zwinnością umysłową, wolnością od uprzedzeń i szerokimi horyzontami[34]. Hybrydy zawsze różnią się od swoich rodziców i przodków; każde pokolenie jest wariacją poprzedniego, albo w sensie ewolucji, albo degeneracji.

Człowiek z chowu wsobnego jest *człowiekiem jednej duszy* – hybryda jest *człowiekiem wielu dusz*[35]. W każdym człowieku jego przodkowie żyją jako elementy jego duszy: jeśli są do siebie podobni, dusza jest jednolita, monotonna; jeśli się różnią, człowiek jest zróżnicowany, skomplikowany, zróżnicowany.

Wielkość ducha[36] leży w jego ekstensywności[37], czyli w zdolności do uchwycenia[38] i objęcia wszystkiego; wielkość osobowości leży w jej intensywności, czyli w zdolności do bycia silnym, skupionym i wytrwałym. Tak więc w pewnym *sensie mądrość i pęd są sprzecznościami*.

Im bardziej ekstremalna jest zdolność i skłonność człowieka do patrzenia na rzeczy z wszystkich stron jak mędrzec i do bezstronnego spojrzenia na każdą pozycję, tym słabszy jest jego impuls woli do działania w określonym kierunku bez wahania[39]: ponieważ każdy motyw jest przeciwstawiany kontr-motywowi, każde przekonanie – sceptycyzmowi, a każde działanie – wglądowi w jego kosmiczną bezcelowość.

---

34 T/n: [Weite des Horizontes] poszerzenie horyzontów, szerokie spojrzenie.

35 T/n: [Seele] Dusza, umysł.

36 T/n: Lub umysł.

37 T/n: [Extensität] Ekstensywność, rozległość, granice, pojemność, zdolność do rozszerzania. W przeciwieństwie do intensywności, jakości bycia ekstremalnym w sile lub mocy, lub w tym kontekście – jednostronności.

38 T/n: [Erfassen] Chwytać, zbierać, rozumieć.

39 T/n: [Unbedenklich] Bez wahania, bezpiecznie, nieszkodliwie.

Tylko wąsko myślący, jednostronny człowiek może być aktywny. Istnieje jednak nie tylko nieświadoma, [21] naiwna wąskość, ale także świadoma, *heroiczna wąskość*. Heroicznie wąsko myślący człowiek – a do tego typu należą wszyscy naprawdę wielcy ludzie czynu – dobrowolnie wyłącza od czasu do czasu wszystkie strony swojego jestestwa, z wyjątkiem tej, która determinuje jego działania. Może być obiektywny, krytyczny, sceptyczny lub wyższy[40] przed lub po swoim działaniu: podczas działania jest subiektywny, wierny, stronniczy, niesprawiedliwy.

Mądrość hamuje pęd – pęd zaprzecza mądrości. Najsilniejsza wola jest nieskuteczna, jeśli jest bez kierunku; słaba wola wywołuje najsilniejszy efekt, jeśli jest jednostronna.

Nie ma życia w działaniu bez niesprawiedliwości, błędu i winy: kto waha się ponieść ten ciężar, pozostanie w sferze myśli, kontemplacji, bierności. – Ludzie prawdomówni są zawsze milczący: ponieważ każde twierdzenie jest w pewnym sensie kłamstwem; ludzie czystego serca są zawsze bierni: ponieważ każdy czyn jest w pewnym sensie niesprawiedliwy. Ale odważniej jest mówić, ryzykując kłamstwo; działać, ryzykując popełnienie błędu.

Chów wsobny wzmacnia charakter i osłabia umysł – krzyżowanie osłabia charakter i wzmacnia umysł. Tam, gdzie chów wsobny i krzyżowanie spotykają się pod sprzyjającymi auspicjami, tworzą najwyższy typ człowieka, który łączy najsilniejszy charakter z najbystrzejszym umysłem. Tam, gdzie chów wsobny i krzyżowanie spotykają się pod niekorzystnymi auspicjami, tworzą typy degeneracyjne o słabym charakterze i tępej inteligencji.

Człowiek dalekiej przyszłości będzie hybrydą. Dzisiejsze rasy i kasty padną ofiarą [22] rosnącej porażki przestrzeni, czasu i uprzedzeń. *Eurazjatycko-negroidalna rasa przyszłości*, zewnętrznie podobna do starożytnego Egipcjanina, zastąpi różnorodność ludów różnorodnością jednostek[41]. Zgodnie z

---

40 T/n: [überlegen] Wyższy, wyniosły.

41 T/n: [Persönlichkeiten] Osobowości, jednostki.

prawami dziedziczności różnica zwiększa się wraz z niepodobieństwem przodków, a monotonia potomstwa zwiększa się wraz z jednolitością przodków. W rodzinach z chowu wsobnego jedno dziecko jest podobne do drugiego, ponieważ wszystkie reprezentują jeden wspólny typ rodzinny. W rodzinach mieszanych dzieci różnią się od siebie znacznie: każde tworzy nowy typ wariacji rozbieżnych elementów rodzicielskich i przodków.

Chów wsobny tworzy typy charakterystyczne – krzyżowanie tworzy oryginalne osobowości.

Prekursorem planetarnego[42] człowieka przyszłości w nowoczesnej Europie jest Rosjanin jako hybryda słowiańsko-tatarsko-fińska; ponieważ on, spośród wszystkich ludów Europy, ma najmniej rasy[43] i jest typowym człowiekiem wielu dusz z szeroką, bogatą, wszechogarniającą duszą. Jego najsilniejszym antypodem jest wyspiarski Brytyjczyk, wysoko urodzony człowiek jednej duszy, którego siła leży w charakterze, w woli, w jednostronności, w typowości. Nowoczesna Europa zawdzięcza mu stworzenie najbardziej spójnego[44], doskonałego typu: dżentelmena. [23]

---

42 T/n: [Planetäre] Planetarny, globalny, wędrowny.

43 T/n: [am wenigsten Rasse hat] ma najmniej czystości rasowej lub ducha rasowego.

44 T/n: [Geschlossen] Zamknięty, samowystarczalny, dobrze zaokrąglony, zjednoczony, jednolity, kompletny.

5. MENTALNOŚĆ POGANISTYCZNA I CHRZEŚCIJAŃSKA

Dwa typy dusz walczą o dominację nad światem: *poganizm* i *chrześcijaństwo*. Te typy dusz mają tylko powierzchowny związek z wyznaniami, które noszą te nazwy. Jeśli przesuniemy uwagę z dogmatyki na etykę, z mitologii na psychologię, to buddyzm przekształca się w ultra-chrześcijaństwo, podczas gdy amerykanizm wyłania się jako zmodernizowany poganizm. Orient jest głównym nośnikiem mentalności chrześcijańskiej, Zachód – mentalności pogańskiej: „pogańscy" Chińczycy są lepszymi chrześcijanami niż „chrześcijańscy" Niemcy.

Poganizm stawia na pierwszym miejscu skalę wartości etycznych *siłę*, chrześcijaństwo – *miłość*. Ideał chrześcijański to kochający święty, ideał pogański – zwycięski bohater. Chrześcijaństwo chce zmienić *Homo ferus*, dzikiego człowieka, w *Homo domesticus*, człowieka udomowionego, podczas gdy poganizm chce przekształcić człowieka w *Übermenscha*[45]. *Chrześcijaństwo chce oswoić tygrysy w koty – poganizm chce przekształcić koty w tygrysy.*

Głównym głosicielem współczesnego chrześcijaństwa był *Tołstoj*; [24] głównym głosicielem współczesnego poganizmu był Nietzsche.

Germańska religia Eddy była czystym poganizmem. Pod chrześcijańską maską przetrwała: w średniowieczu jako rycerski światopogląd, a w czasach nowożytnych jako imperialistyczny i militarystyczny światopogląd. Oficerowie, szlachcice, kolonizatorzy i kapitanowie przemysłu są czołowymi przedstawicielami współczesnego poganizmu. Siła, odwaga, wielkość, wolność, władza, chwała i honor: to ideały poganizmu; podczas gdy miłość, łagodność, pokora, współczucie i samo zaparcie się są ideałami chrześcijańskimi.

45 T/n: [Übermensch] Nadczłowiek, „człowiek przekraczający". Koncepcja w filozofii Nietzschego, *Übermensch* to ostateczny cel ludzkości

Antyteza: poganizm i chrześcijaństwo nie odpowiadają ani antytezie: człowiek wiejski i miejski, ani: chów wsobny i krzyżowanie. Niewątpliwie jednak wiejska barbaria i chów wsobny sprzyjają rozwojowi mentalności pogańskiej, podczas gdy miejska cywilizacja i mieszanie się sprzyjają rozwojowi mentalności chrześcijańskiej.

Powszechnie akceptowany pogański indywidualizm jest możliwy tylko na słabo zaludnionych obszarach Ziemi, gdzie jednostka może się afirmować i rozwijać beztrosko, nie popadając od razu w konflikt z bliźnim. Na gęsto zaludnionych obszarach, gdzie człowiek wpada na człowieka, socjalistyczna zasada wzajemnego wsparcia musi uzupełnić indywidualistyczną zasadę walki o byt i częściowo ją zastąpić.

Chrześcijaństwo i *socjalizm* są międzynarodowymi produktami miasta. Chrześcijaństwo, jako religia światowa, narodziło się w bezrasowej metropolii Rzymu; socjalizm narodził się w narodowo mieszanych miastach przemysłowych Zachodu. Oba przejawy mentalności chrześcijańskiej są zbudowane na internacjonalizmie. Sprzeciw wobec chrześcijaństwa pochodził od ludności wiejskiej [25] (*pagani*[46]); podobnie jak dziś, to ludność wiejska stawia najsilniejszy opór realizacji socjalistycznego stylu życia.

Słabo zaludnione, północne obszary były zawsze ośrodkami pogańskiej woli, podczas gdy gęsto zaludnione, południowe obszary były ogniskami chrześcijańskiego uczucia. Gdziekolwiek dziś dyskutuje się o kontraście między wschodnim i zachodnim życiem duchowym, zwykle rozumie się to jako nic więcej niż kontrast między ludźmi z Południa i Północy. Japończyk, jako najdalej na północ wysunięty kulturalny Oriental, często zbliża się do Zachodu; podczas gdy mentalność południowych Włochów i mieszkańców Ameryki Południowej jest orientalna. Dla warunków duszy, szerokość geograficzna wydaje się bardziej decydująca niż długość.

46 T/n: [Pagani] Łacińskie słowo oznaczające „pogan”.

Nie tylko położenie geograficzne, ale także rozwój historyczny ma decydujący wpływ na duszę narodu. Chińczycy, podobnie jak Żydzi, czują się bardziej chrześcijańscy niż ludy germańskie, ponieważ ich przeszłość kulturowa jest starsza. Germanin[47] jest bliższy w czasie dzikusom niż Chińczyk czy Żyd; te dwa starożytne cywilizowane narody mogły całkowicie wyemancypować się od pogańskiego i naturalnego spojrzenia na życie, ponieważ miały na to co najmniej trzy tysiąclecia więcej. *Poganizm jest objawem młodości kulturowej, chrześcijaństwo – starości kulturowej.*

Trzy ludy: *Grecy*, *Rzymianie* i *Żydzi*, każdy na swój sposób podbili starożytny cywilizowany świat. Najpierw estetyczny i filozoficzny lud Greków: poprzez *hellenizm*; następnie praktyczny i polityczny lud Rzymian: poprzez *Imperium Romanum*; wreszcie etyczny i religijny lud Żydów: poprzez *chrześcijaństwo*. [26]

Chrześcijaństwo, przygotowane etycznie przez żydowskich esseńczyków (Jan Chrzciciel) i duchowo przez żydowskich aleksandryjczyków (Filona z Aleksandrii), było odrodzonym judaizmem. O ile Europa jest chrześcijańska, jest (w sensie etycznym i duchowym) żydowska; o ile Europa jest moralna, jest żydowska. Prawie *cała etyka europejska ma korzenie w judaizmie*. Wszyscy mistrzowie religijnej lub irreligijnej moralności chrześcijańskiej, od Augustyna do Rousseau, Kanta i Tołstoja, byli Żydami z wyboru w sensie duchowym; Nietzsche jest jedynym nie-żydowskim, jedynym pogańskim etykiem w Europie.

Najbardziej prominentni i najbardziej przekonujący przedstawiciele idei chrześcijańskich – które w swojej współczesnej inkarnacji nazywane są pacyfizmem i socjalizmem – to Żydzi.

Na Wschodzie Chińczycy są ludem etycznym par excellence (w przeciwieństwie do estetycznych i heroicznych Japończyków oraz religijnych i spekulatywnych Hindusów), a

---

47 T/n: Starożytne plemię germańskie.

Żydzi są ludem etycznym *par excellence na* Zachodzie. Bóg był suwerenem starożytnych Żydów, ich prawo moralne było ich kodeksem cywilnym, a grzech był przestępstwem.

Przez tysiąclecia judaizm pozostał wierny teokratycznej idei *utożsamiania polityki z etyką*. *Chrześcijaństwo* i *socjalizm* to próby zbudowania królestwa Bożego. Dwa tysiące lat temu wczesni chrześcijanie, a nie faryzeusze i saduceusze, byli spadkobiercami i odnowicielami tradycji mojżeszowej; dziś nie są to ani syjoniści, ani chrześcijanie, ale żydowscy przywódcy socjalizmu: ponieważ oni też chcą, z najwyższym samozaparciem, wymazać grzech pierworodny kapitalizmu, uratować ludzi od niesprawiedliwości, przemocy i niewoli, i przekształcić świat odkupiony w ziemski raj. [27]

Dla tych żydowskich proroków współczesności, którzy przygotowują nową erę świata, etyka jest pierwszorzędna we wszystkim: w polityce, religii, filozofii i sztuce. Od Mojżesza do Weinigera[48] *etyka* była głównym problemem żydowskiej filozofii. W tej podstawowej etycznej postawie wobec świata tkwi korzeń niezrównanej wielkości narodu żydowskiego – jednocześnie jednak istnieje niebezpieczeństwo, że Żydzi, którzy tracą wiarę w etykę, stoczą się do cynicznych egoistów: podczas gdy ludzie o innej mentalności, nawet po utracie swojej etycznej postawy (człowiek honoru, dżentelmen, kawaler itp.), wciąż mają bogactwo rycerskich wartości i uprzedzeń, które chronią ich przed popadnięciem w chaos wartości.

To, co przede wszystkim odróżnia Żydów od przeciętnego mieszczanina, to fakt, że są ludem z chowu wsobnego. Siła charakteru połączona z bystrością umysłu predestynuje Żydów, w ich najwybitniejszych okazach, do bycia przywódcami miejskiej ludzkości, do bycia zarówno fałszywymi, jak i prawdziwymi arystokratami ducha, oraz do bycia protagonistami zarówno kapitalizmu, jak i rewolucji. [28]

48 T/n: Otto Weininger (3 kwietnia 1880 – 4 października 1903), austriacki filozof.

CZĘŚĆ DRUGA: KRYZYS SZLACHTY

6. PANOWANIE UMYSŁU ZAMIAST RZĄDÓW MIECZA

Nasza era demokratyczna jest nędznym interludium między dwiema wielkimi epokami arystokratycznymi: *feudalną arystokracją miecza* a *społeczną arystokracją umysłu*. Feudalna arystokracja chyli się ku upadkowi, arystokracja duchowa jest w trakcie kształtowania. Okres przejściowy nazywa się demokratycznym, ale w rzeczywistości jest zdominowany przez pseudoarystokrację pieniądza.

W średniowiecznej Europie rycerstwo wiejskie panowało nad mieszczanami, mentalność pogańska dominowała nad chrześcijańską, a dziedziczna szlachta nad intelektualną. Przewaga rycerza nad mieszczanami opierała się na sile fizycznej i sile charakteru, na władzy i odwadze.

Dwa wynalazki podbiły średniowiecze i zapoczątkowały nowożytność: wynalezienie *prochu strzelniczego* oznaczało koniec panowania rycerza, a wynalezienie *druku* zapoczątkowało rządy intelektu. Wraz z wprowadzeniem broni palnej siła fizyczna i odwaga straciły decydujące znaczenie w walce o przetrwanie: intelekt stał się decydującą bronią w walce o władzę i wolność.

Druk dał intelektowi narzędzie do sprawowania władzy o nieograniczonym zasięgu; umieścił pisarza w centrum świata czytającego człowieka, wynosząc go do roli intelektualnego przywódcy mas. *Gutenberg*[49] *dał piórom moc, którą Schwarz*[50] *odebrał mieczom*. Dzięki drukowi Luter[51] podbił większe imperium niż jakikolwiek niemiecki cesarz.

W epoce oświeconego absolutyzmu władcy i mężowie stanu podporządkowywali się ideom płynącym od myślicieli. Pisarze tamtych czasów tworzyli duchową arystokrację Europy.

---

49 T/n: Johannes Gutenberg (ok. 1400 – 3 lutego 1468), wynalazca prasy drukarskiej.

50 T/n: Berthold Schwarz, legendarny XIV-wieczny niemiecki alchemik, któremu przypisuje się wynalezienie prochu strzelniczego.

51 T/n: Marcin Luter (10 listopada 1483 – 18 lutego 1546), niemiecki teolog i jedna z głównych postaci Reformacji Protestanckiej.

Zwycięstwo absolutyzmu nad feudalizmem oznaczało pierwsze zwycięstwo miasta nad wsią, a także pierwszy etap zwycięskiego marszu duchowej szlachty i pierwszy etap upadku szlachty miecza[52]. W miejsce średniowiecznej dyktatury wsi nad miastem pojawiła się *nowoczesna dyktatura miasta nad wsią.*

Wraz z *rewolucją francuską*, która odrzuciła przywileje dziedzicznej szlachty, rozpoczęła się druga epoka emancypacji intelektualnej. Demokracja opiera się na optymistycznym założeniu, że duchowa arystokracja może zostać rozpoznana i wybrana przez większość ludzi.

Obecnie stoimy u progu trzeciej epoki nowożytności: epoki *socjalizmu*. Ona również opiera się na miejskiej klasie robotniczej, prowadzonej przez intelektualną arystokrację rewolucyjnych pisarzy.

Wpływ dziedzicznej szlachty maleje, a wpływ duchowej szlachty rośnie.

Ten rozwój, a wraz z nim chaos współczesnej polityki, zakończy się dopiero wtedy, gdy arystokracja intelektualna przejmie środki władzy w społeczeństwie — proch, złoto czy druk — i wykorzysta je dla dobra ogółu.

Decydujący krok w tym kierunku nastąpił w postaci rosyjskiego *bolszewizmu*, gdzie mała grupa komunistycznych arystokratów duchowych rządziła krajem i świadomie odcięła się od plutokratycznej demokracji, która dziś dominuje w reszcie świata.

Walka między kapitalizmem a komunizmem o spuściznę pokonanej dziedzicznej szlachty to bratobójcza wojna w obrębie zwycięskiej arystokracji intelektualnej, walka między indywidualistycznym a socjalistycznym, egoistycznym a altruistycznym, pogańskim a chrześcijańskim duchem. Sztaby generalne obu stron rekrutują się z intelektualnej rasy przywódczej w Europie: Żydów.

Kapitalizm i komunizm są zarówno racjonalistyczne, jak i mechanistyczne, zarówno abstrakcyjne, jak i miejskie.

---

52 T/n: [Schwertadel] Szlachta wojskowa.

Szlachta miecza ostatecznie się wyczerpała. Wpływ intelektu, moc intelektu, wiara w intelekt, nadzieja w intelekt rosną: a wraz z nimi rodzi się *nowa arystokracja*. [33]

7. ZMIERZCH SZLACHTY

W trakcie ery nowożytnej dziedziczna szlachta została zatruta atmosferą dworu[53]*, a duchowa arystokracja została zatruta przez kapitalizm.*

Od końca epoki rycerskiej, wyższa szlachta kontynentalnej Europy, z nielicznymi wyjątkami, znajduje się w stanie postępującego upadku. Poprzez urbanizację wyższa szlachta utraciła swoje fizyczne i mentalne przewagi.

W epoce feudalnej dziedziczna szlachta była powołana do obrony swojego kraju przed atakami wrogów i najazdami innych władców. Szlachcic był wolny i pewny siebie wobec podwładnych, równych sobie i przełożonych; królem na swojej ziemi, mógł swobodnie rozwijać swoją osobowość zgodnie z zasadami rycerskimi.

Absolutyzm zmienił tę sytuację: opozycyjna szlachta, która swobodnie, dumnie i odważnie domagała się swoich historycznych praw, została, o ile to możliwe, wyrwana z korzeniami; reszta została ściągnięta na dwór i tam wtłoczona w błyszczącą służbę. Ta szlachta dworska nie była wolna i zależała od kaprysów władcy i jego *koterii*[54]; w ten sposób szlachta dworska musiała utracić swoje najlepsze [34] cechy: charakter, pragnienie wolności, dumę, przywództwo. Aby złamać charakter, a tym samym opór francuskiej szlachty, Ludwik XIV zwabił ich do Wersalu; dopełnienie jego dzieła przypadło w udziale wielkiej rewolucji: pozbawiła szlachtę, która się poddała i utraciła swoje przywileje, ich przestarzałych przywilejów.

Tylko w tych krajach Europy, gdzie szlachta, wierna swojej rycerskiej misji, pozostała przywódcami i championami narodowej opozycji wobec monarchicznego despotyzmu i obcej władzy, przetrwał szlachetny typ przywódcy: w Anglii, na Węgrzech, w Polsce i we Włoszech.

---

53 T/n: [Hof] Gospodarstwo, majątek, dwór.

54 T/n: Grupa dworzan otaczających króla lub władcę, klika.

Od przejścia europejskiej kultury z rycersko-wiejskiej na mieszczańsko-miejską, dziedziczna szlachta pozostawała w tyle za burżuazją pod względem intelektualnym i kulturalnym. Wojna, polityka i administracja majątków szlacheckich zajmowały ich tak bardzo, że ich zdolności i zainteresowania intelektualne często zanikały.

Te historyczne przyczyny współczesnego zmierzchu szlachty zostały wzmocnione przez przyczyny fizjologiczne. Zamiast surowej, średniowiecznej służby wojskowej, nowożytność przyniosła szlachcie głównie życie w luksusie, wolne od pracy; szlachta stopniowo przeszła od najbardziej zagrożonego stanu do najbardziej bezpiecznego dzięki dziedziczeniu; dodatkowo występowały degeneracyjne efekty nadmiernego chowu wsobnego, którego angielska szlachta uniknęła, często mieszając się z krwią mieszczańską[55]. W wyniku oddziaływania tych okoliczności *fizyczny, psychiczny i duchowy typ dawnej szlachty podupadł.*

Intelektualna szlachta nie mogła zastąpić dziedzicznej szlachty, ponieważ również znajdowała się w kryzysie, [35] w stanie upadku. Demokracja powstała z zakłopotania: nie dlatego, że ludzie nie chcieli szlachty, ale dlatego, że nie mogli znaleźć żadnej szlachty. Gdy tylko nowa, autentyczna szlachta się ukonstytuuje, demokracja zniknie sama z siebie. Ponieważ Anglia ma autentyczną szlachtę, pozostała arystokratyczna, mimo swojej demokratycznej konstytucji.

Akademicka szlachta intelektualna Niemiec — sto lat temu przywódcy opozycji wobec absolutyzmu i feudalizmu, pionierzy nowoczesnych i liberalnych idei — dziś stoczyła się do roli filaru reakcji[56], głównych przeciwników odnowy intelektualnej i politycznej. Ta pseudo-duchowa szlachta Niemiec była adwokatem militaryzmu podczas wojny i obrońcą kapitalizmu podczas rewolucji. Jej motto — nacjonalizm, militaryzm, antysemityzm i

55 T/n: [Bürgerlich] Mieszczański, zwykły, należący do klasy średniej.

56 T/n: [Reaktion] Reakcja, polityka reakcyjna.

alkoholizm — to także hasła w walce z intelektem. Jej odpowiedzialność i misja: zastąpić feudalną szlachtę i przygotować duchową szlachtę, która została błędnie oceniona, zaprzeczona i zdradzona przez akademicką inteligencję.

Inteligencja dziennikarska również zdradziła swoją misję przewodnią. Zdecydowana większość inteligencji — która została powołana, aby stać się duchowymi przywódcami i nauczycielami mas, aby uzupełnić i poprawić to, co zaniedbał i nie zdołał nauczyć zacofany system szkolny — zdegradowała się do roli niewolników kapitału, niszczycieli[57] politycznego i artystycznego smaku. Ich charakter załamał się pod presją reprezentowania i obrony cudzych przekonań zamiast własnych — ich umysły zdegenerowały się przez nadprodukcję, którą narzucał im ich zawód.

Jak mówca starożytności, tak współczesny dziennikarz jest ośrodkiem maszyny państwowej: dziennikarz [36] porusza wyborców, wyborcy poruszają przedstawicieli[58], a przedstawiciele poruszają ministrów. W ten sposób najwyższa odpowiedzialność za wszystkie wydarzenia polityczne spada na dziennikarza: a on, jako typowy przedstawiciel miejskiego braku charakteru, najczęściej czuje się wolny od jakichkolwiek zobowiązań i odpowiedzialności.

Szkoła i *prasa* to dwa punkty, od których świat mógłby zostać bezkrwawo odnowiony i uszlachetniony bez przemocy. *Szkoła karmi lub zatruwa duszę dziecka; prasa karmi lub zatruwa duszę dorosłego*. Szkoła i prasa są teraz w rękach nienawistnej inteligencji: oddanie ich z powrotem w ręce ducha byłoby najwyższym obowiązkiem każdej idealnej polityki, każdej idealnej rewolucji.

---

57 T/n: [Verbildner] Źle uczący, niszczyciel, deformator.

58 T/n: [Abgeordneten] Przedstawiciele, delegaci, członkowie parlamentu itp.

Rządzące dynastie Europy upadły z powodu chowu wsobnego; plutokratyczne dynastie upadły z powodu życia w luksusie. *Dziedziczna szlachta zdegenerowała się, ponieważ stała się służalcami monarchii; duchowa szlachta zdegenerowała się, ponieważ stała się służalcami kapitału.*

Obie arystokracje zapomniały, że odpowiedzialność jest związana z każdym przywilejem, z każdym wyróżnieniem i z każdą pozycją. Zapomniały o motcie wszystkich prawdziwych szlachciców: *„Noblesse oblige!"* Chciały cieszyć się owocami swojej uprzywilejowanej pozycji bez zobowiązań; widziały siebie jako panów i przełożonych, a nie jako przywódców i wzory dla swoich współbraci. Zamiast wskazywać ludziom nowe cele, torować nowe ścieżki, pozwoliły się wykorzystywać władcom i kapitalistom jako narzędzia ich własnych interesów: Sprzedały swoje dusze, swoją krew[59] i swoje mózgi za życie w luksusie, honorowe stanowiska i pieniądze. [37]

Stara dziedziczna szlachta i stara duchowa szlachta straciły prawo do bycia uważanymi za arystokrację, ponieważ brakuje im oznak wszelkiej prawdziwej szlachetności: charakteru, wolności i odpowiedzialności. Przecięły nici, które łączyły je z ich ludami: przez *snobizm* z jednej strony, przez *intelektualną zarozumiałość* z drugiej.

W duchu historycznej nemezis wielki potop, który ma swoje źródło w Rosji, w sposób krwawy lub bezkrwawy, oczyści świat z uzurpatorów, którzy chcą utrzymać swoje uprzywilejowane pozycje długo po utracie warunków do tych pozycji. [38]

---

59 T/n: [Blut] Krew, siła życiowa, dziedzictwo, więzi rodzinne.

8. PLUTOKRACJA

Wobec upadku dziedzicznej i duchowej szlachty nie było zaskoczeniem, że trzeci rodzaj ludzi tymczasowo przejął władzę: plutokracja.

Forma konstytucyjna, która zastąpiła feudalizm i absolutyzm, była demokratyczna; system rządów plutokratycznych. Dziś *demokracja jest fasadą plutokracji*: ponieważ ludzie nie tolerowaliby nagiej plutokracji, nominalna władza pozostaje w ich rękach, podczas gdy rzeczywista władza spoczywa w rękach plutokratów. W republikach, jak i w monarchiach demokratycznych, mężowie stanu są marionetkami, a kapitaliści głównymi strategami: dyktują wytyczne polityki, kontrolują wyborców poprzez kupowanie opinii publicznej i kontrolują ministrów poprzez relacje biznesowe i towarzyskie.

Feudalna struktura społeczna została zastąpiona przez plutokratyczną: to już nie urodzenie decyduje o pozycji społecznej, ale dochód. Dzisiejsza plutokracja jest potężniejsza niż wczorajsza arystokracja: nie ma bowiem nad nią nikogo poza państwem, które jest jej narzędziem i wspólnikiem.

Kiedy istniała prawdziwa dziedziczna szlachta, system arystokracji urodzenia [39] był bardziej sprawiedliwy niż dzisiejsza arystokracja pieniądza[60]: wówczas rządząca kasta miała poczucie odpowiedzialności, kultury i tradycji — podczas gdy klasa rządząca dziś jest pozbawiona wszelkiego poczucia odpowiedzialności, kultury i tradycji. Kilka wyjątków nie zmienia tego faktu.

Podczas gdy ideologia feudalizmu była heroiczna i religijna, społeczeństwo plutokratyczne nie zna wyższych wartości niż pieniądze i dobre życie: wartość człowieka ocenia się na podstawie tego, co *ma*, a nie na podstawie tego, kim *jest*.

---

60 T/n: [Geldsaristokratie] Arystokracja pieniądza, znana również jako timokracja, system, w którym władza pochodzi z bogactwa, a bogaci uczestniczą w rządach.

Niemniej jednak *przywódcy plutokracji są, w pewnym sensie, arystokracją*, elitą: aby zdobyć wielki majątek, konieczne są liczne doskonałe cechy: energia, roztropność, mądrość, opanowanie, przytomność umysłu, inicjatywa, śmiałość i hojność. Dzięki tym zaletom odnoszący sukcesy wielcy biznesmeni dowodzą, że są współczesnymi zdobywcami, których wyższa siła woli i umysłu przyniosła im zwycięstwo nad masą słabszych konkurentów.

Ta wyższość plutokratów ma jednak zastosowanie tylko w ramach klasy zarabiającej[61] — natychmiast znika, gdy tych wybitnych zarabiających porówna się z wybitnymi przedstawicielami zawodów idealistycznych. Dlatego sprawiedliwe jest, że kompetentny przemysłowiec lub biznesmen wznosi się wyżej, materialnie i społecznie, niż jego nieudolni koledzy — ale niesprawiedliwe jest, że jego władza społeczna i prestiż są wyższe niż artysty, uczonego, polityka, pisarza, nauczyciela, sędziego czy lekarza, którzy są równie kompetentni w swoich zawodach, choć ich zdolności służą bardziej idealnym i społecznym celom: tak, że obecny system społeczny nagradza egoistyczną i materialistyczną mentalność ponad altruistyczną i idealistyczną.

Podstawowe zło kapitalistycznej struktury społecznej leży w tym *preferowaniu egoistycznej efektywności ponad altruistyczną*, materialistycznej ponad idealistyczną; podczas gdy prawdziwi arystokraci serca i umysłu — życzliwi i mądrzy — żyją w ubóstwie i bezsilności, samolubni i gwałtowni ludzie uzurpują sobie pozycję przywódczą, do której zostali powołani.

W ten sposób plutokracja jest, w sensie energetycznym i intelektualnym, arystokracją — z etycznego i duchowego punktu widzenia jest pseudoarystokracją; w ramach klasy zarabiającej jest arystokracją — w porównaniu z bardziej idealistycznymi zawodami jest pseudoarystokracją.

61 T/n: [erwebenden Menschenklasse] Klasa zarabiająca, klasa nabywcza. Ci, których pozycja opiera się na zdolności do wykorzystywania dóbr i usług, np. przedsiębiorcy, rzemieślnicy, rolnicy i inni pracownicy.

Podobnie jak dziedziczna i duchowa arystokracja, arystokracja pieniądza znajduje się obecnie w *okresie upadku*. Synowie i wnukowie tych wielkich przedsiębiorców, których wola, zahartowana przez trud i pracę, wyniosła ich z niczego do władzy, przeważnie marnują się w życiu luksusowym i bezczynnym. Rzadko kiedy ojcowska biegłość jest dziedziczona lub sublimowana do bardziej duchowej i idealistycznej pracy. Linie plutokratyczne pozbawione są tej tradycji i światopoglądu, tego wiejskiego konserwatywnego ducha, który niegdyś chronił szlacheckie rodziny przed degeneracją przez wieki. Gorsze naśladowcy dziedziczą władzę swoich ojców bez darów woli i zrozumienia, dzięki którym została zgromadzona. Władza i zdolności wchodzą w sprzeczność: i tak podważają wewnętrzną legitymację kapitalizmu.

Rozwój historyczny przyspieszył ten naturalny [41] upadek. Wspierani przez boom wojenny, nowa *plutokracja spekulantów* zaczyna dezintegrować i wypierać starą plutokrację przedsiębiorców. Podczas gdy bogactwo narodowe rośnie wraz z wzbogaceniem przedsiębiorcy, maleje wraz z wzbogaceniem się spekulantów. Przedsiębiorcy są liderami gospodarki — spekulanci są jej pasożytami: *przedsiębiorczość to produktywny kapitalizm — spekulacje to nieproduktywny kapitalizm.*

Obecny boom gospodarczy ułatwia nieuczciwym, niepohamowanym i nieodpowiedzialnym ludziom zarabianie pieniędzy. Szczęście i bezwzględność są bardziej niezbędne do spekulacyjnych zysków i spekulacji niż doskonałe dary woli i zrozumienia. W ten sposób współczesna plutokracja spekulantów reprezentuje *kakistokrację*[62] charakteru, a nie arystokrację zdolności. W miarę jak granice między przedsiębiorczością a spekulacją stają się coraz bardziej rozmyte, kapitalizm jest kompromitowany i ciągnięty w dół

62 T/n: Kakistokracja to rządy sprawowane przez najmniej wykwalifikowanych lub najbardziej pozbawionych skrupułów ludzi. Jest przeciwieństwem arystokracji, gdzie arystokracja oznacza rządy najlepiej wykwalifikowanych ludzi.

przed forum intelektualnym i publicznym.

Żadna arystokracja nie może utrzymać się bez *autorytetu* moralnego. Gdy klasa rządząca przestaje być symbolem wartości etycznych i estetycznych, jej upadek staje się nieunikniony.

W porównaniu z innymi arystokracjami, plutokracja jest uboga w wartości estetyczne. Wypełnia funkcje polityczne arystokracji, nie oferując wartości kulturowych szlachty. *Bogactwo jest jednak tolerowane tylko pod osłoną piękna*, uzasadnione tylko jako nośnik kultury estetycznej. Tymczasem nowa plutokracja otula się nudną bezguściowością i natrętną brzydotą: jej bogactwo staje się jałowe i odpychające.

Europejska plutokracja — w przeciwieństwie do amerykańskiej — zaniedbuje swoją misję etyczną tak samo jak estetyczną: wielkich dobroczyńców społecznych jest tak samo niewielu jak mecenasów. Zamiast widzieć swoje raison d'être w *kapitalizmie społecznym*, w połączeniu rozproszonego bogactwa narodowego w hojne dzieła twórczej ludzkości — przytłaczająca większość plutokratów czuje się usprawiedliwiona w nieodpowiedzialnym budowaniu swojego dobrobytu na nędzy mas. Zamiast powierników ludzkości, są wyzyskiwaczami. Zamiast przywódców, są zwodzicielami.

Przez ten brak kultury estetycznej i etycznej plutokracja przyciąga nie tylko nienawiść, ale także pogardę opinii publicznej i jej duchowych przywódców: ponieważ nie potrafi być arystokratyczna, musi upaść.

Rewolucja rosyjska oznaczała początek końca plutokratycznego okresu historii. Nawet jeśli Lenin zostanie pokonany, jego cień będzie dominował w XX wieku, tak jak rewolucja francuska, mimo swojego upadku, zdeterminowała rozwój XIX wieku: feudalizm i absolutyzm nigdy nie zrezygnowałyby dobrowolnie w Europie kontynentalnej — gdyby nie strach przed powtórzeniem terroru jakobińskiego, to przed końcem francuskiej szlachty i królów. W ten sposób miecz Damoklesa bolszewickiego terroru zmiękczy serca plutokratów i uczyni żądania społeczne bardziej dostępnymi niż w ciągu dwóch tysięcy lat Ewangelii Chrystusa. [43]

9. SZLACHTA DZIEDZICZNA I SZLACHTA PRZYSZŁOŚCI

Szlachta opiera się na fizycznym, mentalnym i duchowym pięknie; pięknie w doskonałej *harmonii* i zwiększonej *witalności*: kto góruje nad swoimi współczesnymi, jest arystokratą.

Stary typ arystokratyczny wymiera; nowy jeszcze się nie ukształtował. Nasza epoka przejściowa rozpaczliwie potrzebuje wielkich osobowości: pięknych ludzi, szlachetnych ludzi, mądrych ludzi. Tymczasem gorsi naśladowcy znikającej szlachty uzurpują sobie martwe formy dawnej arystokracji i wypełniają je treścią swojej nędznej mieszczańskiej mentalności. Silna witalność dawnej szlachty przeszła na parweniuszy: ale brakuje im jej form, jej dystynkcji, jej piękna.

Mimo to czas nie musi rozpaczać nad ideą szlachty ani nad przyszłością szlachcica. Jeśli ludzkość chce się rozwijać, potrzebuje przywódców, nauczycieli, przewodników; wcieleń tego, czym chce się stać; prekursorów jej przyszłego wzniesienia na wyższe sfery. Bez szlachty nie ma ewolucji. Polityka eudajmonistyczna może być demokratyczna — *polityka ewolucyjna musi być arystokratyczna*.

Aby wznieść się, aby iść naprzód, potrzebne są cele; aby osiągnąć cele, potrzebni są ludzie, którzy wyznaczają cele, którzy prowadzą do celów: arystokraci.

Arystokrata jako przywódca to pojęcie polityczne; szlachcic jako wzór to ideał estetyczny. Najwyższe wymaganie domaga się, aby arystokracja pokrywała się ze szlachetnością, przywódca z wzorem: aby przywództwo przypadało doskonałym ludziom.

Z mas europejskiej ludzkości, która wierzy tylko w liczby i w tłumy, wyróżniają się *dwie rasy jakościowe*: *dziedziczna szlachta* i *żydostwo*. Oddzielone od siebie, obie trzymają się mocno wiary w swoją wyższą misję, w swoją lepszą krew, w różnice rang między ludźmi. Rdzeń przyszłej europejskiej szlachty leży w tych dwóch heterogenicznych uprzywilejowanych rasach: w feudalnej szlachcie dziedzicznej,

o ile nie pozwala się skorumpować przez dwór, oraz w żydowskiej szlachcie duchowej, o ile nie pozwala się skorumpować przez kapitał.

Jako gwarancja lepszej przyszłości pozostaje niewielka resztka moralnie wyższej szlachty wiejskiej i mała grupa bojowa rewolucyjnej inteligencji. Tutaj komunia między *Leninem*, człowiekiem z wiejskiej szlachty, a *Trockim*, żydowskim człowiekiem pióra, przeradza się w symbol: tutaj kontrasty charakteru i intelektu, szlachcica i człowieka pióra, wiejskiego i miejskiego, pogańskiego i chrześcijańskiego człowieka, zostają pogodzone w twórczej syntezie rewolucyjnej arystokracji.

Krok naprzód w kierunku intelektualnym wystarczyłby, aby postawić najlepsze elementy dziedzicznej szlachty, które zachowały swoje fizyczne i moralne zdrowie przed degradującymi wpływami dworskiego powietrza na wsi, w służbie nowego wyzwolenia ludzkości. Są one predestynowane do zajęcia tej pozycji [45] przez swoje tradycyjne męstwo, swoją antymieszczańską i antykapitalistyczną mentalność, swoje poczucie odpowiedzialności, swoją pogardę dla materialnych zysków, swoje stoickie wychowanie woli, swoją integralność i swój idealizm. Skierowane na bardziej duchowe i wolniejsze ścieżki, silne energie szlacheckie, które dotąd były filarami reakcji, mogłyby odrodzić się w nowe kwiaty i zrodzić naturalnych przywódców, którzy łączą nieugiętość woli z wielkością duszy i bezinteresownością; i zamiast służyć interesom kapitalistycznym jako eksponenci burżuazji (która jest im zasadniczo przeciwna), stanąć w szeregu z przedstawicielami młodszej szlachty duchowej dla wyzwolenia i uszlachetnienia ludzkości.

Przez wieki polityka w Europie była *przywilejem szlachty*. Szlachta tworzyła międzynarodową kastę polityczną, w której pielęgnowano talenty dyplomatyczne. Przez wiele pokoleń europejska szlachta dziedziczna żyła w atmosferze politycznej, z której burżuazja była celowo trzymana z dala. Na swoich majątkach szlachta uczyła się sztuki rządzenia i

obchodzenia z ludźmi — na czołowych stanowiskach państwowych w kraju i za granicą szlachta uczyła się sztuki obchodzenia z narodami[63]. Polityka jest sztuką, nie nauką; jej ośrodek leży bardziej w instynkcie niż w intelekcie, bardziej w podświadomości niż w świadomości. Talent polityczny można obudzić i wyszkolić, nigdy nauczyć. Geniusz łamie wszystkie zasady: ale szlachta jest bogatsza w talenty polityczne niż burżuazja. Ponieważ, aby zdobyć wiedzę, wystarczy jedno życie: aby wyhodować instynkty, potrzebna jest współpraca wielu pokoleń. W naukach i sztukach pięknych burżuazja przewyższa szlachtę talentem: w polityce relacja jest odwrotna. [46] Dlatego demokracje Europy często powierzają swoją politykę zagraniczną potomkom swojej wysokiej szlachty, ponieważ leży to w interesie państwa, aby udostępnić ogółowi dziedzictwo[64] talentu politycznego, które szlachta zgromadziła przez wieki.

Umiejętności polityczne wysokiej szlachty nie są tłumaczone przez ich silną mieszankę genetyczną. Ta narodowa mieszanka ras często poszerza horyzonty i tym samym paraliżuje złe konsekwencje jednoczesnego chowu wsobnego kastowego. Zdecydowana większość gorszych arystokratów łączy wady krzyżowania z wadami chowu wsobnego: brak charakteru z ubóstwem intelektu[65]; podczas gdy w rzadkich wyjątkach współczesnej arystokracji spotykają się zalety obu: charakter z intelektem.

Intelektualnie istnieje dziś ogromna różnica poziomu między skrajną prawicą (konserwatywną szlachtą dziedziczną) a skrajną lewicą (rewolucyjną szlachtą duchową), podczas gdy w charakterze te pozorne skrajności spotykają się. Ale wszystko, co intelektualne, świadome, leży na powierzchni — wszystko, co charakterystyczne, nieświadome, leży w głębi osobowości. Wglądy i opinie łatwiej jest kształtować i przekształcać niż cechy charakteru i tendencje woli.

---

63 T/n: [Völker] Narody w sensie grup etnicznych lub ludów.

64 T/n: [Erbmasse] Dziedzictwo, spuścizna, dziedziczność, skład genetyczny.

65 T/n: [Geist] Lub duch.

66 T/n: Włodzimierz Lenin (22 kwietnia 1870 – 21 stycznia 1924), rosyjski rewolucjonista i współzałożyciel Związku Radzieckiego.

Lenin[66] i *Ludendorff*[67] są antagonistami w swoich ideałach politycznych: braćmi w swoim nastawieniu do woli. Gdyby Ludendorff dorastał w rewolucyjnym środowisku rosyjskiego studenckiego ciała; gdyby, jak Lenin, w młodości widział wiszenie swojego brata przez cesarskich katów: prawdopodobnie widzielibyśmy go na czele Czerwonej Rosji. Podczas [47] gdy Lenin, wychowany w pruskiej szkole kadetów, mógł stać się super-Ludendorffem. To, co dzieli te dwie pokrewne natury, to ich poziom intelektualny. Ograniczenia Lenina wydają się heroicznie świadome, ograniczenia Ludendorffa wydają się naiwnie nieświadome. Lenin nie jest tylko przywódcą — jest także intelektualistą; można powiedzieć, że jest mózgowym Ludendorffem.

Tę samą paralelę można wyciągnąć między dwoma innymi przedstawicielami skrajnej lewicy i prawicy: Friedrichem *Adlerem*[68] i hrabią *Arco*[69]. Obaj byli mordercami z idealizmu, męczennikami za swoje przekonania. Gdyby Adler dorastał w militarystycznym reakcyjnym środowisku niemieckiej szlachty dziedzicznej, a Arco w socjalistycznym rewolucyjnym środowisku austriackiej szlachty duchowej — kula Arco prawdopodobnie trafiłaby premiera Stürgkha, a kula Adlera premiera Eisnera. Ponieważ oni również są braćmi, rozdzieleni przez różnice w uprzedzeniach, w jakich zostali wychowani, połączeni wspólnym heroicznym, bezinteresownym charakterem. Tutaj również różnica leży w

67 T/n: Erich Ludendorff (9 kwietnia 1865 – 20 grudnia 1937), niemiecki generał i polityk, który stał się głównym decydentem w Niemczech podczas I wojny światowej. De facto dyktatura wojskowa Ludendorffa wspierała bolszewików i umożliwiła Leninowi bezpieczny przejazd do Rosji, prawdopodobnie w nadziei, że Lenin wywoła zamieszanie, osłabiając Rosję.
68 T/n: Friedrich Wolfgang „Fritz" Adler (9 lipca 1879 – 2 stycznia 1960), austriacki polityk socjalistyczny, który w 1916 roku zamordował premiera Karla von Stürgkha.
69 T/n: Anton Graf von Arco auf Valley (5 lutego 1897 – 29 czerwca 1945), niemiecki skrajnie prawicowy aktywista, bawarski nacjonalista i szlachcic, znany z zamordowania premiera Bawarii Kurta Eisnera w 1919 roku.

poziomie intelektualnym (Adler jest osobą intelektualną), a nie w czystości etosu. Kto chwali charakter jednego, nie powinien umniejszać charakteru drugiego — jak dzieje się to codziennie po obu stronach.

Tam, gdzie jest zwiększona witalność, tam jest przyszłość. Rozkwit chłopstwa, szlachty ziemskiej (o ile pozostali zdrowi) zgromadził i zgromadził obfitość sił witalnych w tysiącletniej symbiozie z żywą i dającą życie naturą. Jeśli nowoczesna edukacja zdoła sublimować część tej zwiększonej energii życiowej w intelektualną, to być może szlachta przeszłości mogłaby w decydujący sposób przyczynić się do budowy szlachty przyszłości. [48]

10. ŻYDOSTWO I SZLACHTA PRZYSZŁOŚCI

Głównymi podporami zarówno zepsutej, jak i prawej szlachty intelektualnej — kapitalizmu, dziennikarstwa i zawodu literackiego — są *Żydzi**[70]. Przewaga ich ducha predestynuje ich do bycia *głównym czynnikiem w przyszłej szlachcie*.

Spojrzenie na historię narodu żydowskiego wyjaśnia ich przewagę w walce o przywództwo ludzkości. Dwa tysiąclecia temu Żydzi byli wspólnotą religijną złożoną z jednostek skłonnych etycznie i religijnie ze wszystkich narodów starożytnego świata kulturowego, z narodowo-hebrajskim centrum w Palestynie. W tamtym czasie tym, co było wspólne, jednoczące i pierwotne, nie był naród, ale religia. W ciągu pierwszego tysiąclecia naszej[71] ery do tej wspólnoty religijnej weszli prozelici ze wszystkich ludów, ostatnio król, szlachta i lud mongolskich Chazarów, władcy południowej Rosji. Dopiero od tego momentu żydowska wspólnota religijna utworzyła sztuczną wspólnotę narodową i odizolowała się od wszystkich innych ludów*[72].

Przez tysiąc lat chrześcijańska Europa próbowała wyniszczyć naród żydowski przez niewypowiedziane prześladowania. Rezultatem było to, że wszyscy Żydzi, którzy byli słabej woli, pozbawieni skrupułów, oportunistyczni lub sceptyczni, zostali ochrzczeni, unikając w ten sposób udręki niekończących się prześladowań. Z drugiej strony, wszyscy Żydzi, którzy nie byli na tyle sprytni, sprytni i pomysłowi, aby przetrwać walkę o byt w tej najtrudniejszej formie, zginęli w tych często trudnych warunkach życiowych.

W końcu z tych wszystkich prześladowań wyłoniła się mała wspólnota, zahartowana przez heroicznie znoszone

---

70 * Poniższe odnosi się głównie do Europy Środkowej i Wschodniej.

71 T/n: Nasza era chrześcijańska.

72 * Zobacz: „Das Wesen des Antisemitismus” autorstwa dr. Heinricha hrabiego Coudenhove-Kalergi (II wydanie, Paneuropa Verlag, Wiedeń).
T/n: Tytuł tej książki, autorstwa ojca Coudenhove-Kalergi, tłumaczy się na angielski jako „The Essence of Antisemitism” („Istota antysemityzmu”).

męczeństwo dla idei i oczyszczona ze wszystkich słabowolnych i słabomyślnych elementów. Zamiast zniszczyć Żydów, Europa niechętnie udoskonaliła ich przez ten *sztuczny proces selekcji* i wychowała na wiodący naród przyszłości. Nic więc dziwnego, że ten naród, który wyszedł z więzienia getta, rozwinął się w duchową szlachtę Europy. Tak więc, gdy szlachta feudalna popadła w upadek, łaskawa opatrzność obdarzyła Europę, przez emancypację Żydów, *nową szlachetną rasą duchowej łaski*[73].

Pierwszym typowym przedstawicielem tej rodzącej się przyszłej szlachty był rewolucyjny szlachetny Żyd *Lassalle*[74], który łączył piękno ciała z galanterią charakteru i bystrością umysłu w wysokim stopniu: arystokrata w najwyższym i najprawdziwszym znaczeniu tego słowa, był urodzonym przywódcą i przewodnikiem swojego czasu. [50]

Żydzi nie są nową szlachtą; raczej żydostwo jest łonem, z którego wyłoni się nowa, duchowa szlachta Europy; rdzeniem, wokół którego zgrupuje się nowa duchowa szlachta. Tworzy się intelektualna miejska rasa panów: idealiści, dowcipni i wrażliwi, sprawiedliwi i wierni swoim przekonaniom, odważni jak feudalna szlachta w swoich najlepszych dniach, którzy chętnie przyjmują śmierć i prześladowania, nienawiść i pogardę, aby uczynić ludzkość bardziej moralną, duchową i szczęśliwszą.

Żydowscy bohaterowie i męczennicy rewolucji wschodnio- i środkowoeuropejskiej w żaden sposób nie ustępują nieżydowskim bohaterom I wojny światowej pod względem odwagi, wytrwałości i idealizmu — podczas gdy często przewyższają ich duchem. Natura tych mężczyzn i kobiet, którzy starają się odkupić i regenerować ludzkość, jest szczególną syntezą elementów religijnych i politycznych: heroicznego męczeństwa i duchowej propagandy, rewolucyjnej energii i społecznej miłości, sprawiedliwości i współczucia. Te

---

73 T/n: [Geistes Gnaden] Łaska duchowa, łaska intelektualna, miłosierdzie, dobra wola itp.

74 T/n: Ferdinand Lassalle (11 kwietnia 1825 – 31 sierpnia 1864), prusko-niemiecki prawnik i socjalista pochodzenia żydowskiego.

cechy, które niegdyś uczyniły ich twórcami chrześcijańskiego ruchu światowego, teraz stawiają ich na czele ruchu socjalistycznego.

Dzięki tym dwóm próbom zbawienia o duchowym i moralnym pochodzeniu Żydzi obdarowali wydziedziczone masy Europy bogaciej niż jakikolwiek inny naród. Jak więc współczesne żydostwo przewyższa wszystkie inne narody pod względem procentu ważnych ludzi: zaledwie wiek po swoim wyzwoleniu, ten mały naród stoi dziś z *Einsteinem*[75] na czele współczesnej nauki; z *Mahlerem*[76] na czele współczesnej muzyki; z *Bergsonem*[77] na czele współczesnej filozofii; z Trockim na czele [51] współczesnej polityki. Wybitna pozycja, jaką Żydzi zajmują dziś, wynika wyłącznie z ich *intelektualnej przewagi*, która pozwala im triumfować nad ogromną przewagą uprzywilejowanych, nienawistnych, zazdrosnych rywali w intelektualnej rywalizacji.

Współczesny *antysemityzm* jest jedną z wielu manifestacji reakcji przeciętnych przeciwko doskonałym; jest współczesną formą *ostracyzmu*, stosowaną przeciwko całemu narodowi. Jako naród Żydzi doświadczają wiecznej walki ilości przeciwko jakości, gorszych grup przeciwko doskonałym jednostkom, gorszych większości przeciwko doskonałym mniejszościom.

Główne korzenie antysemityzmu to *ciasnota umysłowa* i *zazdrość*: ciasnota umysłowa w religii lub w nauce; zazdrość w intelekcie lub w ekonomii.

Wychodząc z międzynarodowej wspólnoty religijnej, a nie z lokalnej rasy, Żydzi są narodem o najsilniejszym mieszaniu ras; ponieważ przez tysiąc lat zamykali się przed innymi ludami, są narodem o najsilniejszym chowie wsobnym. Tak więc, podobnie jak w przypadku wysokiej szlachty, wybrani spośród nich łączą siłę woli z bystrością umysłu, podczas gdy inna część Żydów łączy wady chowu wsobnego z

---

75 T/n: Albert Einstein (14 marca 1879 – 18 kwietnia 1955).

76 T/n: Gustav Mahler (7 lipca 1860 – 18 maja 1911).

77 T/n: Henri-Louis Bergson (18 października 1859 – 4 stycznia 1941).

wadami mieszania ras: brak charakteru z ciasnotą umysłową. Tutaj znajdujemy najbardziej święte poświęcenie obok najbardziej ograniczonego egoizmu, najczystszy idealizm obok najbardziej rażącego materializmu. Tutaj również potwierdza się reguła: im bardziej mieszany jest naród, tym bardziej różnią się jego przedstawiciele między sobą, i tym bardziej niemożliwe jest skonstruowanie jednolitego typu. [52]

Tam, gdzie jest dużo światła, jest dużo cienia. Wybitne rodziny mają wyższy odsetek szaleńców i przestępców niż przeciętne; *dotyczy to również ludów*. Nie tylko jutrzejsza rewolucyjna duchowa arystokracja — dzisiejsza plutokratyczna kakistokracja spekulantów rekrutuje się głównie spośród Żydów: i tym samym zaostrza agitacyjną broń antysemityzmu.

Tysiąc lat niewoli, z rzadkimi wyjątkami, pozbawiło Żydów gestów człowieka pana. Stałe uciskanie hamuje rozwój osobisty i tym samym odbiera główny element estetycznego ideału szlachetności. Duży segment Żydów cierpi z powodu tego braku, zarówno fizycznie, jak i psychicznie; ten brak jest głównym powodem, dla którego europejski instynkt opiera się uznaniu Żydów za szlachetną rasę.

Uraza, którą ucisk obciążył Żydów, daje im wiele życiowego napięcia; odbiera im wiele eleganckiej harmonii. Przesadny chów wsobny, połączony z hiper-urbanizacją przeszłości getta, miał wiele cech fizycznej i psychicznej dekadencji jako rezultat. To, co zyskały umysły Żydów, ich ciała często straciły; to, co zyskały ich mózgi, ich systemy nerwowe straciły.

Tak więc Żydzi cierpią z powodu *przerostu mózgu* i tym samym stoją w kontraście do arystokratycznego wymogu harmonijnego rozwoju osobistego. Fizyczna i nerwowa słabość wielu duchowo doskonałych Żydów skutkuje brakiem fizycznej odwagi (często połączonej z najwyższą odwagą moralną) i niepewnością zachowania: cechy [53], które wciąż wydają się nie do pogodzenia z rycerskim ideałem szlachcica.

Tak więc duchowa rasa panów Żydów musi cierpieć z powodu cech niewolników, które ich historyczny rozwój na

nich wycisnął: nawet dziś wielu żydowskich przywódców nosi postawę i gest człowieka zniewolonego, uciskanego. W swoich gestach zdegradowani arystokraci są często bardziej szlachetni niż wybitni Żydzi.

Te niedostatki Żydów, które powstały przez rozwój, znikną ponownie przez rozwój. Ruralizacja żydostwa (główny cel syjonizmu), połączona z edukacją fizyczną, uwolni Żydów od pozostałości getta, które wciąż noszą. Rozwój amerykańskiego żydostwa pokazuje, że jest to możliwe. Rzeczywista wolność i władza, którą Żydzi osiągnęli, zostaną zastąpione świadomością tych rzeczy, a świadomość stopniowo zostanie zastąpiona postawą i gestem wolnego i potężnego narodu.

Nie tylko Żydzi zmienią się w kierunku zachodniego ideału szlachetności — zachodni ideał szlachetności również ulegnie zmianie, która spotka się z Żydami w połowie drogi. W bardziej pokojowej Europie przyszłości szlachta pozbędzie się swojego wojowniczego charakteru i wymieni go na duchowy i kapłański charakter. Spacyfikowany i uspołeczniony Zachód nie będzie już potrzebował panów i władców — tylko przywódców, wychowawców i wzorów. W orientalnej Europie przyszły arystokrata będzie bardziej przypominał bramina i mandaryna niż rycerza. [54]

Szlachetny człowiek przyszłości nie będzie ani feudalny, ani żydowski, ani mieszczański, ani proletariacki: będzie syntetyczny. Rasy i klasy, jakie znamy dzisiaj, znikną, pozostaną jednostki.

Tylko poprzez połączenie z najlepszą krwią[78] mieszczańską żywotne elementy dawnej arystokracji feudalnej wzniosą się na nowe wyżyny; tylko poprzez zjednoczenie z szczytami nieżydowskiego europeizmu żydowski element przyszłej szlachty w pełni się rozwinie. Fizycznie dobrze wychowana szlachta wiejska może dać wybranym ludziom przyszłości doskonałe ciała i gesty, a duchowo[79] dobrze wyszkolona szlachta miejska — uduchowione[80] fizjonomie, pełne duszy oczy i dłonie.

Szlachta przeszłości opierała się na *ilości*: feudalna na liczbie przodków; plutokratyczna na liczbie milionów. Szlachta przyszłości będzie opierać się na *jakości*: na osobistej wartości, osobistej doskonałości; na doskonałości ciała, duszy i umysłu.

Dziś, na progu *nowej epoki*, *przypadkowa*[81] szlachta zajmuje miejsce dawnej szlachty dziedzicznej; [55] zamiast arystokratycznych ras będą szlachetne jednostki: ludzie, których przypadkowa mieszanka krwi wynosi ich do wzorcowych typów.

Z tej przypadkowej szlachty dzisiejszej wyłoni się nowa międzynarodowa i międzyspołeczna szlachetna rasa jutra. Wszystko, co wybitne pod względem piękna, siły, energii i ducha, rozpozna się i zjednoczy zgodnie z tajemnymi prawami erotycznej przyciągania. Gdy sztuczne bariery, które feudalizm i kapitalizm wzniosły między ludźmi, upadną — wówczas najważniejsi mężczyźni automatycznie będą dążyć do

78 T/n: [Bürgerblut] Krew mieszczańska lub krew obywatelska.
79 T/n: Lub intelektualnie.
80 T/n: [vergeistigte] Uduchowione, intelektualne.
81 T/n: [zufällig] Przypadkowe, losowe, przypadłościowe.

najpiękniejszych kobiet, a najwybitniejsze kobiety do najbardziej doskonałych mężczyzn. Wtedy im doskonalszy będzie człowiek fizycznie, mentalnie, duchowo — tym większy będzie miał wybór kobiet. Tylko najszlachetniejsi mężczyźni będą mogli swobodnie łączyć się z najszlachetniejszymi kobietami i vice versa — gorsi będą musieli zadowolić się gorszymi.

Wtedy erotyczny sposób życia gorszych i przeciętnych będzie wolną miłością, a wybranych — *wolnym małżeństwem*. W ten sposób nowa hodowlana szlachta przyszłości nie wyłoni się z sztucznych norm formowania kast ludzkich, ale z *boskich praw erotycznej eugeniki*.

Naturalna hierarchia ludzkiej doskonałości zajmie miejsce sztucznej hierarchii feudalizmu i kapitalizmu.

Socjalizm, który rozpoczął się od zniesienia szlachty i zrównania ludzkości, osiągnie swój szczyt w hodowli szlachty, w różnicowaniu ludzkości. Tutaj, w społecznej eugenice, leży jego najwyższa historyczna misja, której jeszcze dziś nie zrealizował: wyprowadzić z *niesprawiedliwej nierówności poprzez równość do sprawiedliwej nierówności*, ponad ruinami wszelkiej pseudoarystokracji do prawdziwej, nowej szlachty.

W OBRONIE TECHNOLOGII

1922

Motto:
Etyka jest duszą naszej kultury —
Technologia jej ciałem:
Mens sana in corpore sano

I. RAJ UTRACONY

1. PRZEKLEŃSTWO KULTURY

Kultura zamieniła Europę w więzienie, a większość jej mieszkańców w niewolników pracujących. —

Współczesny cywilizowany człowiek wiedzie bardziej nędzne życie niż wszystkie dzikie zwierzęta: jedynymi istotami, które są jeszcze bardziej godne pożałowania niż on, są jego zwierzęta domowe — ponieważ są jeszcze mniej wolne.

Istnienie bawoła w dżungli, kondora w Andach, rekina w oceanie jest nieporównywalnie piękniejsze, wolniejsze i szczęśliwsze niż życie europejskiego robotnika fabrycznego, który dzień po dniu, godzina po godzinie, przykuty do swojej maszyny, musi wykonywać nieorganiczne ruchy rękami, aby nie umrzeć z głodu.

Człowiek również był niegdyś szczęśliwym stworzeniem w dawnych czasach: szczęśliwym zwierzęciem. Żył wówczas w wolności, jako część tropikalnej natury, która go karmiła i ogrzewała. Jego życie polegało na zaspokajaniu swoich potrzeb; cieszył się nim, dopóki nie spotkała go naturalna lub gwałtowna śmierć. *Był wolny*; żył w naturze — zamiast w państwie; bawił się — zamiast pracować: dlatego był piękny i szczęśliwy. Jego odwaga i radość życia były silniejsze niż wszystkie bóle, które go dotykały, i silniejsze niż wszystkie niebezpieczeństwa, które mu zagrażały.

Przez tysiąclecia człowiek utracił to cudowne, wolne istnienie. Europejczyk, uważający się za szczyt cywilizacji, żyje nienaturalnym, brzydkim, niewolnym, niezdrowym, nieorganicznym życiem w nienaturalnych i brzydkich miastach. Z przygaszonymi instynktami i osłabionym zdrowiem oddycha zanieczyszczonym powietrzem w ciemnych pomieszczeniach; zorganizowane społeczeństwo, państwo, pozbawia go wszelkiej swobody ruchu i działania, podczas gdy surowy klimat zmusza go do pracy na życie.

Człowiek utracił wolność, którą niegdyś posiadał, a wraz z nią szczęście. —

2. ROZWÓJ I WOLNOŚĆ

Ostatecznym celem wszelkiego ziemskiego istnienia jest rozwój: skała chce się krystalizować, roślina chce rosnąć i kwitnąć, zwierzę i człowiek chcą żyć swoim życiem w pełni. Przyjemność[83], znana tylko ludziom i zwierzętom, nie ma wartości samej w sobie, ale tylko wartość symptomatyczną: zwierzę nie zaspokaja swoich instynktów, ponieważ czuje przyjemność w ich zaspokajaniu — raczej czuje przyjemność, ponieważ zaspokaja swoje instynkty.

Rozwój oznacza wzrost zgodnie z prawami własnej wewnętrznej istoty: *wzrost w wolności*. Każdy zewnętrzny nacisk i przymus hamuje wolność rozwoju. W określonym świecie wolność nie ma innego znaczenia niż: zależność od wewnętrznych praw, podczas gdy brak wolności oznacza: zależność od warunków zewnętrznych. Kryształ nie ma wolności wyboru dowolnego kształtu stereometrycznego, jaki mu się podoba: pąk nie ma wolności rozwijania się w dowolny kwiat: ale wolność skały polega na tym, że staje się kryształem, wolność pąka na tym, że staje się kwiatem. Niewolna skała pozostaje amorficzna lub krystaliczna — niewolny kwiat więdnie. W obu przypadkach zewnętrzny przymus jest silniejszy niż wewnętrzna siła. *Produktem ludzkiej wolności jest rozwinięty człowiek; produktem ludzkiej niewoli: człowiek zahamowany.*

Ponieważ wolny człowiek może się rozwijać, jest piękny i szczęśliwy. Wolny, rozwinięty człowiek jest celem wszelkiego wzrostu i miarą wszystkich ludzkich wartości.

Człowiek utracił swoją dawną wolność: to był jego *upadek w grzech*. Stał się więc nieszczęśliwym, niedoskonałym stworzeniem. Wszystkie dzikie zwierzęta są piękne — podczas

82 T/n: [Entfaltung] Rozwój, rozwijanie, ewolucja, rozkwit, objawienie.
83 T/n: [Lust] Przyjemność, pragnienie, radość, zachwyt.

gdy większość ludzi jest brzydka[84]. Istnieje znacznie więcej doskonałych tygrysów, słoni, orłów, ryb i owadów niż ludzi: ponieważ człowiek, poprzez utratę swojej wolności, stał się zahamowany i zdegenerowany.

Legenda o utraconym raju głosi prawdę, że człowiek jest wygnańcem z królestwa wolności, wypoczynku i naturalnego życia, w którym fauna dżungli żyje do dziś i w którym, wśród dzisiejszych ludzi, niektórzy mieszkańcy wysp Pacyfiku wciąż żyją najbliżej tego ideału.

Utracony raj to czas zwierzęco-ludzkiego istnienia w tropikach, kiedy nie było miast, państw i pracy. — [63]

84 T/n: [häßlich] brzydki, wstrętny. Chociaż zazwyczaj tłumaczone jako „brzydki", niemieckie słowo *häßlich* pochodzi od czasownika *hassen*, czyli „nienawidzić". Poprzez tę etymologię słowo to oznacza nie tylko fizyczną brzydotę, ale także duchową lub psychiczną brzydotę, rzeczy, które są wstrętne. Upadek człowieka w grzech sprawia więc, że staje się on brzydki, podczas gdy zwierzęta, które muszą podążać za swoją naturą bez oszustwa, są piękne.

3. PRZELUDNIENIE I MIGRACJA NA PÓŁNOC

Dwie rzeczy wypędziły człowieka z jego raju: przeludnienie i migracja do zimniejszych stref.

Z powodu *przeludnienia* człowiek utracił *wolność przestrzeni*: wszędzie napotyka na swoich bliźnich i ich interesy — w ten sposób stał się *niewolnikiem społeczeństwa*.

Z powodu emigracji na *północ* człowiek utracił *wolność czasu*: wypoczynek. Ponieważ surowy klimat zmusza go do wykonywania przymusowej pracy, aby zarobić na życie: w ten sposób stał się *niewolnikiem północnej natury*.

Kultura zniszczyła trzy formy piękna, które upiększały istnienie naturalnego człowieka: *wolność*, *wypoczynek*, *naturę*; w ich miejsce kultura postawiła *państwo*, *pracę* i *miasto*.

Kulturalny Europejczyk jest wygnańcem z południa, wygnańcem z natury.

4. SPOŁECZEŃSTWO I KLIMAT

Dwoma tyranami kulturalnego Europejczyka są: społeczeństwo i klimat.

Brak *wolności społecznej* osiąga swój szczyt w nowoczesnym mieście, ponieważ tłumy i przeludnienie są tam największe. Ludzie tam nie tylko żyją obok siebie, ale także jedni na drugich, zamknięci w sztucznych blokach kamiennych (domach); nieustannie obserwowani i podejrzewani przez [64] władze społeczeństwa, muszą bezwzględnie podporządkować się niezliczonym prawom i regulacjom; jeśli je naruszą, są torturowani (uwięzieni) lub mordowani (skazani na śmierć) przez swoich bliźnich przez lata. — Brak wolności społecznej jest mniej uciążliwy na wsi niż w miastach, a najmniej uciążliwy w słabo zaludnionych regionach, takich jak zachodnia Ameryka, Grenlandia, Mongolia i Arabia. Tam człowiek wciąż może się rozwijać na otwartych przestrzeniach, nie wchodząc od razu w konflikt ze społeczeństwem; w tych miejscach wciąż istnieją resztki wolności społecznej.

Brak wolności klimatycznej jest najbardziej uciążliwy w uprzemysłowionych krajach północy. Tam, podczas krótkich miesięcy letnich, człowiek musi wydobywać swoje pożywienie z ubogiej gleby przez cały rok, a jednocześnie chronić się przed zimowym mrozem, zdobywając odzież, mieszkanie i ogrzewanie. Jeśli opiera się tej przymusowej pracy, musi umrzeć z głodu lub zamarznąć. Północny klimat zmusza go do nieustannej, wyczerpującej, ciężkiej pracy przymusowej. — Natura daje więcej wolności w strefach umiarkowanych, gdzie człowiek musi służyć tylko jednemu ciemiężycielowi: głodowi, podczas gdy drugi: mróz, jest pokonany przez słońce. Najbardziej wolni ludzie są w tropikach, ponieważ owoce i orzechy żywią ich tam nawet bez pracy. Tylko tam wciąż można znaleźć wolność klimatyczną.

Europa jest jednocześnie przeludnionym i północnym pasem ziemi: dlatego Europejczyk jest najbardziej niewolnym człowiekiem, niewolnikiem społeczeństwa i natury.

Społeczeństwo i natura przyprowadzają swoje ofiary do siebie: człowiek, który ucieka z miasta [65] na pustynię, aby szukać ochrony przed tłumami społeczeństwa — widzi się zagrożonym przez bezwzględny klimat, głód i mróz. Człowiek, który ucieka przed siłami natury do miasta i szuka ochrony przed swoimi bliźnimi — widzi się zagrożonym przez bezwzględne społeczeństwo, które go wyzyskuje i miażdży.

5. PRÓBY WYZWOLENIA LUDZKOŚCI

Historia świata składa się z prób człowieka, by uwolnić się z więzienia społeczeństwa i wygnania na północy.

Cztery główne drogi, którymi człowiek próbował powrócić do utraconego raju wolności i wypoczynku, były następujące:

I. Droga wstecz (emigracja): z powrotem do samotności i słońca! Z tym celem ludzie i narody zawsze migrowali z gęsto zaludnionych obszarów do słabo zaludnionych, z zimniejszych do cieplejszych stref. Prawie wszystkie migracje ludów i duża

liczba wojen mogą być przypisane temu pierwotnemu pragnieniu wolności ruchu i słońca.

II. Droga w górę (władza): w górę z tłumu ludzi do odosobnienia, wolności i wypoczynku elity[85]! Ten okrzyk rozbrzmiewał, gdy w wyniku przeludnienia władza stała się warunkiem wolności — a w wyniku warunków klimatycznych władza stała się warunkiem wypoczynku. Ponieważ tylko potężni mogą się rozwijać, nie musząc brać pod uwagę innych ludzi [66] — tylko potężni mogą uwolnić się od przymusu pracy, pozwalając innym pracować dla nich. W przeludnionych krajach człowiek staje przed wyborem: albo wspinać się na głowy swoich bliźnich, albo pozwolić, by jego własna głowa była deptana: być panem lub sługą, rabusiem lub żebrakiem. — Ten wspólny impuls do władzy był ojcem *wojen, rewolucji i walk między ludźmi.* —

III. Droga do wewnątrz (etyka): z dala od zewnętrznego tłumu do wewnętrznej samotności, od zewnętrznej pracy do wewnętrznej harmonii! Ludzkie wyzwolenie poprzez samoopanowanie, samokontrolę i bezinteresowność: oszczędność jako ochrona przed potrzebą; zmniejszenie wymagań dotyczących wypoczynku i wolności, aż będą odpowiadać minimum, które zapewnia przeludnione społeczeństwo i surowy klimat. — *Wszystkie ruchy religijne* odwołują się do tego pragnienia, by szukać zastępstwa za zewnętrzną niewolę i pracę w wolności i spokoju ducha. —

IV. Droga naprzód (technologia): z ery pracy niewolniczej w nową erę wolności i wypoczynku poprzez zwycięstwo ludzkiego ducha nad siłami natury! Pokonanie przeludnienia poprzez zwiększenie produkcji, pokonanie ludzkiej pracy niewolniczej poprzez zniewolenie sił natury. — *Postęp technologiczny i naukowy* można przypisać temu dążeniu do złamania tyranii natury poprzez jej podporządkowanie. — [67]

---

85 T/n: [die oberen Zehntausend] Dosłownie „górne dziesięć tysięcy”, odnoszące się do najwyższych jednostek w społeczeństwie; elita.

II. ETYKA I TECHNOLOGIA

1. KWESTIA SPOŁECZNA

Zasadniczym pytaniem europejskiej kultury jest: „Jak możliwe jest ochronienie ludzkości stłoczonej w ograniczonej przestrzeni zimnego i jałowego kontynentu przed głodem, zimnem, śmiercią i przepracowaniem oraz zapewnienie jej wolności i wypoczynku, przez które może ona pewnego dnia osiągnąć szczęście i piękno?”

Odpowiedź brzmi: „Poprzez rozwój *etyki* i *technologii*.”

Poprzez szkoły, prasę i religię *etyka* może przekształcić Europejczyka z drapieżcy w zwierzę domowe, a tym samym przygotować go do wolnej wspólnoty — poprzez zwiększenie produkcji i zamianę przymusowej pracy ludzkiej na pracę maszyn, *technologia* może dać Europejczykom wolny czas i zdolność do pracy, której potrzebują, aby umocnić[86] kulturę.

Etyka rozwiązuje kwestię społeczną od wewnątrz — technologia od zewnątrz. —

W Europie tylko dwie klasy ludzi mają to, czego potrzeba, by być szczęśliwymi: *bogaci*, którzy mogą robić i mieć wszystko, czego pragną — oraz *święci*, [68] którzy nie chcą robić ani mieć więcej, niż pozwala im ich los. Bogaci osiągają *obiektywną wolność* poprzez swoją moc przekształcania bliźnich i sił natury w narzędzia swojej woli — święci osiągają *subiektywną wolność* poprzez obojętność, z jaką traktują dobra ziemskie. Bogaty człowiek może rozwijać się na zewnątrz — święty do wewnątrz.

Wszyscy pozostali Europejczycy są niewolnikami natury i społeczeństwa: *przymusowymi robotnikami i więźniami. —*

86 T/n: [Ausbau] rozwój, rozbudowa, ulepszenie, rozszerzenie, zmiana, umocnienie.

2. NIEDOSTATECZNOŚĆ POLITYKI

Idealem etyki jest uczynienie Europy *wspólnotą świętych*; idealem technologii jest uczynienie Europy *wspólnotą bogatych ludzi*.

Etyka chce znieść pożądliwość, aby ludzie nie *czuli* się biedni — technologia chce znieść potrzebę, aby ludzie nie *byli* biedni.

Polityka nie jest w stanie uczynić ludzi ani szczęśliwymi, ani bogatymi. Dlatego jej arbitralne próby rozwiązania kwestii społecznej muszą zakończyć się niepowodzeniem. Tylko w służbie etyki i technologii polityka może przyczynić się do rozwiązania kwestii społecznej.

Biorąc pod uwagę obecny stan etyki i technologii, najwyższym osiągnięciem polityki mogłoby być *upowszechnienie niewolnictwa, ubóstwa i przymusowej pracy*. Mogłaby jedynie złagodzić te zło, a nie je wyeliminować; mogłaby zamienić Europę w więzienie dla przymusowych robotników z równymi prawami — ale nie w [69] raj. Obywatel idealnego państwa społecznego byłby mniej wolny i bardziej udręczony niż mieszkaniec wysp południowego Pacyfiku w swoim naturalnym stanie: historia kultury stałaby się historią fatalnego oszustwa człowieka. —

3. PAŃSTWO I PRACA

Dopóki etyka jest zbyt słaba, by chronić człowieka przed jego bliźnimi, a technologia zbyt słabo rozwinięta, by przenieść ciężar pracy na siły natury — ludzkość będzie starała się odeprzeć szkody przeludnienia poprzez państwo, a niebezpieczeństwa klimatu poprzez *pracę*.

Państwo chroni ludzi przed samowolą ich bliźnich — praca chroni ludzi przed samowolą sił natury.

W określonych warunkach *zorganizowane państwo przymusu* przyznaje ludziom, którzy rezygnują ze swojej wolności, ochronę ich osoby i własności przed morderczymi i grabieżczymi pragnieniami ich bliźnich — *zorganizowana praca przymusowa* w regionach północnych przyznaje ludziom, którzy oddają swój czas i zdolność do pracy, ochronę przed śmiercią głodową i zamarznięciem. —

Te dwie instytucje zamieniają Europejczyka, który z natury byłby skazany na śmierć jako zbędny, na dożywotnie więzienie; aby zarobić na życie, musi zrezygnować ze swojej wolności. Jako obywatel jest zamknięty w wąskiej klatce swoich praw i obowiązków — jako przymusowy robotnik jest zaprzęgnięty w ciężkie jarzmo swojej produktywności. Jeśli [70] zbuntuje się przeciwko państwu — grozi mu szubienica; jeśli zbuntuje się przeciwko pracy — grozi mu śmierć głodowa. —

4. ANARCHIA I WYPOCZYNEK

Państwo i praca oba udają ideały; domagają się czci i miłości od swoich ofiar. Ale nie są ideałami: są społecznymi i klimatycznymi koniecznościami, które trudno znieść.

Od kiedy istnieją państwa, tęsknota człowieka marzy o *anarchii*, o idealnych warunkach bezpaństwowości — od kiedy istnieje praca, tęsknota człowieka marzy o *wypoczynku*, o idealnym stanie wolnego czasu.

Anarchia i wypoczynek są ideałami — nie państwo i praca.

Anarchia jest niepraktyczna w gęsto zaludnionym społeczeństwie, które nie trzyma się wysokich standardów etycznych. Jej realizacja zniszczyłaby ostatnie resztki wolności i możliwości życia, które państwo zachowuje dla swoich obywateli. W ogólnej panice zderzających się ego ludzie by się wzajemnie miażdżyli. Zamiast wolności, anarchia prowadziłaby do najstraszniejszej niewoli.

Przy powszechnym *wypoczynku* większość ludzi w północnej części świata musiałaby umrzeć z głodu lub zamarznięciem w ciągu miesięcy. Potrzeba i nędza osiągnęłyby swój szczyt.

Anarchie pustelników panują na pustyniach i śnieżnych polach wśród Eskimosów i Beduinów; Wypoczynek przeważa w słabo zaludnionych i żyznych krajach południowych. — [71]

5. POKONANIE PAŃSTWA I PRACY

Państwo przymusu i praca przymusowa, dwaj obrońcy i tyrani cywilizowanego człowieka, nie mogą zostać zniesione przez żadną rewolucję polityczną; tylko przez etykę i technologię.

Dopóki etyka nie pokona państwa przymusu, anarchia oznacza powszechne morderstwa i grabieże — dopóki technologia nie pokona pracy przymusowej, wypoczynek oznacza powszechny głód i śmierć z zimna.

Tylko poprzez etykę mieszkańcy przeludnionych krajów mogą uwolnić się od tyranii społeczeństwa, tylko poprzez technologię mieszkańcy zimniejszych regionów mogą uwolnić się od tyranii sił natury.

Misją państwa jest uczynienie siebie zbędnym poprzez promowanie etyki i ostatecznie doprowadzenie do anarchii — *misją pracy* jest uczynienie siebie zbędnym poprzez promowanie technologii i ostatecznie doprowadzenie do wypoczynku.

To nie dobrowolna wspólnota ludzka jest przekleństwem — ale tylko państwo przymusu; to nie dobrowolna praca jest przekleństwem — ale tylko praca przymusowa.

To nie brak samokontroli jest ideałem — ale wolność: to nie bezczynność jest ideałem — ale wypoczynek.

Państwo przymusu i praca przymusowa są rzeczami do pokonania: ale nie można ich pokonać przez anarchię i wypoczynek, dopóki etyka i technologia nie zostaną w pełni

rozwinięte; aby do tego dotrzeć, człowiek musi rozszerzyć państwo przymusu, aby promować etykę — musi rozszerzyć pracę przymusową, aby promować technologię. [72]

Droga do etycznej anarchii prowadzi przez przymus państwowy — droga do technologicznego wypoczynku prowadzi przez obowiązek pracy.

Krzywa spirali kulturowej, która prowadzi od raju przeszłości do raju przyszłości, przebiega następująco:

Naturalna anarchia — przeludnienie — państwo przymusu — etyka — kulturalna anarchia;

Naturalny wypoczynek — migracja na północ — praca przymusowa — technologia — kulturalny wypoczynek.

Dziś znajdujemy się w środku tych krzywych, daleko od obu rajów: stąd nasza nędza. Współczesny przeciętny Europejczyk nie jest już człowiekiem natury — ale nie jest jeszcze człowiekiem kultury; nie jest już zwierzęciem — ale nie jest jeszcze człowiekiem; nie jest już częścią natury — ale nie jest jeszcze panem natury.

6. ETYKA I TECHNOLOGIA

Etyka i technologia są siostrami: etyka kontroluje siły natury w nas, technologia kontroluje siły natury wokół nas. Obie dążą do podboju natury poprzez twórczego ducha.

Etyka dąży do wyzwolenia człowieka przez heroiczną negację: przez *rezygnację* — technologia dąży do wyzwolenia człowieka przez heroiczną afirmację: przez *działanie*.

Etyka kieruje wolę mocy[87] ducha do wewnątrz: chce podbić mikrokosmos. —
Technologia kieruje wolę mocy ducha na zewnątrz: chce podbić makrokosmos.

Ani etyka, ani technologia same w sobie nie mogą wyzwolić człowieka północy: bo głodująca i marznąca

---

87 T/n: [Machtwillen] Tutaj Coudenhove-Kalergi używa starszego wyrażenia *Machtwillen* zamiast Nietzscheańskiego *Wille Zur Macht* („Wola Mocy”).

ludzkość nie może być ani nasycona [73], ani ogrzana przez etykę — zła i chciwa ludzkość nie może być ani chroniona przed sobą, ani zaspokojona przez technologię.

Po co ludziom moralność[88], jeśli umierają z głodu i zimna? I po co ludziom postęp technologiczny, jeśli używają go, by się nawzajem zabijać i okaleczać?

Kulturalna Azja cierpi bardziej z powodu przeludnienia niż z powodu mrozu: mogłaby więc łatwiej obyć się bez technologii i łatwiej poświęcić się swojemu rozwojowi etycznemu niż *Europa*, gdzie etyka i technologia muszą się uzupełniać. — [74]

88 T/n: [Sittlichkeit] Chociaż tłumaczone po prostu jako moralność, *Sittlichkeit* to koncept etycznego życia przedstawiony przez Hegla, po raz pierwszy zaprezentowany w jego dziele *Fenomenologia ducha* (1807)

III. AZJA I EUROPA

1. AZJA I EUROPA

Wielkość Azji leży w jej etyce — wielkość Europy leży w jej technologii.

Azja jest nauczycielem świata w *samoopanowaniu*. — *Europa* jest nauczycielem świata w *opanowaniu natury*.

W Azji centrum kwestii społecznej stanowiło przeludnienie — w Europie był to klimat.

Przede wszystkim Azja musiała starać się umożliwić pokojowe współistnienie między większością ludzi: mogła to zrobić tylko poprzez edukację ludzi do bezinteresowności i samokontroli, poprzez *etykę*.

Przede wszystkim *Europa* musiała starać się zapobiec grozie głodu i zimna, które nieustannie zagrażały jej mieszkańcom: mogła to zrobić tylko poprzez pracę i wynalazki, poprzez *technologię*. —

W życiu istnieją dwie fundamentalne wartości: *harmonia i energia*; wszystkie inne wartości można do nich sprowadzić.

Wielkość i piękno Azji opierają się na harmonii. [75]

Wielkość i piękno Europy opierają się na energii;

Azja żyje w przestrzeni: jej duch jest kontemplacyjny, wycofany, spokojny i zamknięty; jest kobiecy, roślinny, statyczny, apolliński, klasyczny, idylliczny. —

Europa żyje w czasie: jej duch jest aktywny, skierowany na zewnątrz, burzliwy i celowy; jest męski, zwierzęcy, dynamiczny, dionizyjski, romantyczny, heroiczny.

Symbolem Azji jest wszechogarniające *morze*, *koło*. — *Symbolem Europy* jest dążący naprzód *strumień*, *linia prosta*.

Tutaj ujawnia się najgłębsze znaczenie kosmicznych symboli *Alfa* i *Omega*. W języku znaków przekazuje nam tę mistyczną, zawsze powracającą *polaryzację mocy i formy*, czasu i przestrzeni, człowieka i kosmosu, która ukryta jest za duszą Europy i Azji:

Wielkie Omega, koło, którego szeroka brama jest otwarta na kosmos — jest symbolem boskiej *harmonii Azji*;

Wielkie Alfa, ostry kąt skierowany w górę, przebijający Omega — jest symbolem ludzkiej aktywności i *europejskiej determinacji*, która przerywa wieczny spokój Azji.

A i Ω są również niezaprzeczalnymi symbolami płci męskiej i żeńskiej w sensie freudowskim: połączenie tych znaków oznacza prokreację i życie oraz ujawnia wieczny dualizm świata. Ta sama symbolika prawdopodobnie leży u podstaw cyfr 1 i 0: skończona jedynka jako protest przeciwko nieskończonemu zeru — tak przeciwko nie. — [76]

2. KULTURA I KLIMAT

Dusza Azji i Europy wyłoniła się z azjatyckiego i europejskiego klimatu.

Centra kulturowe Azji znajdują się w ciepłych regionach — centra kulturowe Europy znajdują się w zimnych regionach. To skutkowało ich kontrastującym podejściem do natury: podczas gdy mieszkaniec południa może czuć się jak dziecko i przyjaciel hojnie dającej natury — mieszkaniec północy jest zmuszony w ciężkiej walce wydzierać wszystko, czego potrzebuje do życia, z ubogiej ziemi; stoi przed wyborem: stać się panem lub niewolnikiem natury — ale w każdym przypadku jej przeciwnikiem.

Na południu konfrontacja między człowiekiem a naturą była pokojowa i harmonijna — na północy była wojownicza i heroiczna.

Dynamizm Europy można wyjaśnić faktem, że jest ona *północnym centrum kulturowym Ziemi*. Przez dziesiątki tysięcy lat zimno i jałowość gleby stawiały Europejczykom wybór: „Pracuj lub giń!” Ci, którzy nie chcieli lub nie mogli pracować, musieli umrzeć z głodu lub zamarznięci. Przez wiele pokoleń północna zima systematycznie eliminowała słabych, biernych, ospałych i pokojowych Europejczyków, hodując w ten sposób *twardą, aktywną, heroiczną rasę ludzi.*

Od czasów prehistorycznych biały człowiek, a jeszcze dłużej blondyn, zmagał się z zimą, która go wybieliła, ale jednocześnie zahartowała. Dzięki tej prastarej hartowności Europejczycy zachowali swoje zdrowie i energię przez wszystkie swoje grzechy kulturowe aż do dziś. [77]

Biały człowiek jest synem zimy, tym, który jest daleko od słońca: aby pokonać zimno, musiał napinać swoje mięśnie i umysł do maksymalnej wydajności i samemu tworzyć nowe słońca; musiał pokonać, przekształcić i ujarzmić wiecznie wrogą dzicz.

Pod tym przymusem wyboru między działaniem a śmiercią, na północnym skraju każdej kultury powstał najsilniejszy, najbardziej heroiczny typ: w Europie człowiek *germański* (Norman/Nordmann[89]), w Azji człowiek japoński, a w Ameryce człowiek Azteków.

Ciepło zmusza człowieka do ograniczenia swojej aktywności do minimum — zimno zmusza go do zwiększenia swojej aktywności do maksimum.

Aktywny, heroiczny człowiek północy zawsze pokonywał i podbijał pasywne, harmonijne południe: w zamian bardziej cywilizowane południe asymilowało i cywilizowało barbarzyńskiego człowieka północy — aż w końcu sam został podbity, zbarbaryzowany i zregenerowany przez nową północ.

Większość *podbojów militarnych* w historii pochodzi od ludów północnych i jest skierowana na południe — większość *zaburzeń duchowych i religijnych* pochodzi od ludów południowych i jest skierowana na północ.

Europa została podbita religijnie przez Żydów — militarnie przez ludy germańskie: w Azji zwyciężyły religie Indii i Arabii — podczas gdy Japonia jest najwyższą potęgą polityczną.

Aktywne ludy cieplejszych stref (Arabowie, Turcy, Tatarzy, Mongołowie) pochodzą z pustyń lub stepów: tutaj,

---

89 T/n: [Nor[d]mann] Nordmann to demonim dla Norwegów, ale tutaj jest używany w odniesieniu do różnych plemion skandynawskich. Wraz z plemionami normańskimi tworzyli oni starożytne ludy germańskie.

zamiast północnej zimy, dyscyplinującym czynnikiem była suchość gleby: ale tutaj również *heroiczny człowiek* [78] *nieuchronnie triumfował nad idyllicznym człowiekiem, aktywny nad pasywnym, a głodny nad nasyconym.* —

3. TRZY RELIGIE

Indyjskie upały, które paraliżują wszelką aktywność, stworzyły jego *beztroską mentalność*;

Europejski chłód, który zmusza do aktywności, stworzył jego aktywną mentalność;

Chińska średnia temperatura, która wymaga harmonijnej przemiany aktywności i spokoju, stworzyła jego *harmonijną mentalność*.

Te trzy temperatury wyprodukowały *trzy podstawowe typy religijne*: typ *kontemplacyjny*, typ *heroiczny* i typ *harmonijny*.

Heroiczna religia i etyka północy znajduje wyraz w Eddzie i w światopoglądzie europejskiego i japońskiego rycerstwa, i odradza się w naukach Nietzschego. Jej najwyższe wartości to odwaga i wigor, jej ideałem jest walka, a jej bohaterem: *Zygfryd*.

Kontemplacyjna religia i etyka południa znajduje swoje wypełnienie w buddyzmie. Jej najwyższe wartości to wyrzeczenie i łagodność, jej ideałem jest pokój, a jej świętym: Budda.

Harmonijna religia i etyka środka rozwinęła się na zachodzie w Helladzie[90], na wschodzie w Chinach. Nie wymaga ani ascetyzmu walki, ani wyrzeczenia. Jest optymistyczna i światowa[91]; jej ideałem jest szlachetny człowiek: mądry *Konfucjusz*, artysta [79] *Apollon*. Grecki ideał człowieka apollińskiego stoi w połowie drogi między

---

90 T/n: Grecka nazwa Grecji, tutaj odnosząca się do starożytnej Grecji.

91 T/n: [diesseitig] światowy, świecki.

germańskim bohaterem Zygfrydem a indyjskim świętym Buddą. —

Wszystkie wzorce religijne i etyczne są kombinacjami tych trzech podstawowych typów. Każda religia, która się rozprzestrzenia, musi dostosować się do tych klimatycznych wymagań. Tak więc chrześcijaństwo wschodnie[92] zbliża się do religii południowej, katolicyzm do religii środka, a protestantyzm do religii północy. To samo dotyczy buddyzmu na Cejlonie[93], w Chinach i Japonii.

Chrześcijaństwo przekazało naszej kulturze *azjatyckie wartości południa*;

Renesans dał nam starożytne *wartości środka*;

Rycerstwo przekazało nam *germańskie wartości północy*.

4. HARMONIA I MOC

Wartości kulturowe Europy są mieszane — jej duch jest przeważnie nordycki.

Orientalista jest lepszy od Europejczyka w dobroci i mądrości — jest gorszy od niego w zapale i sprycie.

Europejska *honor* jest wartością heroiczną — orientalna *godność* jest wartością harmonijną.

Ciągła walka twardzi serce, ciągły pokój je zmiękcza. Dlatego Orientalista jest łagodniejszy i delikatniejszy niż Europejczyk. Ponadto społeczna przeszłość Hindusów, Chińczyków, Japończyków i Żydów jest wielokrotnie starsza niż Niemców, którzy 2000 lat temu żyli w anarchii: w ten sposób Azjaci mogli rozwijać swoje wartości społeczne lepiej i dłużej niż Europejczycy. [80]

Dobroć serca odpowiada mądrości ducha. *Mądrość* opiera się na harmonii — *spryt* na bystrości umysłu.

Mądrość jest również owocem bardziej dojrzałego południa i jest rzadka na północy. Nawet filozofowie Europy

92 T/n: Znane również jako chrześcijaństwo wschodnie.

93 T/n: Sri Lanka.

rzadko są mądrzy, jej etycy rzadko są życzliwi. Starożytna kultura była jeszcze bogatsza w mędrców, których cała osobowość nosiła piętno oświeconej duchowości — podczas gdy ten typ prawie wymarł w nowoczesnej Europie (wśród chrześcijan). To również ma związek z kulturową młodością Niemców i z pasją europejskiego ducha. Ponadto, w chrześcijańskim średniowieczu, klasztory, w środku wojowniczego i aktywnego świata, były jedynymi azylami dla kontemplacyjnej mądrości: mędrcy wycofywali się tam i wymierali jako ofiary ślubu czystości.

Europejskie wizerunki Chrystusa wyglądają poważnie i smutno — podczas gdy posągi Buddy uśmiechają się. Myśliciele Europy są głęboko poważni — podczas gdy mędrcy Azji uśmiechają się: ponieważ żyją w harmonii z sobą, społeczeństwem i naturą, a nie w konflikcie; zaczynają każdą reformę od siebie, a nie od innych, i w ten sposób działają bardziej przez przykład niż przez książki. Poza myśleniem odkrywają na nowo swoją dziecięcość — podczas gdy myśliciele Europy starzeją się wcześnie.

A jednak, na swój sposób, *Europa* jest tak samo wielka jak Azja: ale jej wielkość nie leży ani w dobroci, ani w mądrości — ale w *zapale*[94] i *pomysłowości*[95].

Europa jest bohaterem Ziemi; na każdej linii frontu ludzkości stoi na szczycie narodów: Europejczyk [81] osiągnął więcej w *polowaniu*, *wojnie* i *technologii* niż jakikolwiek historyczny cywilizowany lud przed nim lub współcześnie z nim. Wytępił prawie wszystkie niebezpieczne zwierzęta na swoich ziemiach; podbił i podporządkował prawie wszystkie ciemnoskóre ludy, a w końcu, poprzez wynalazki i pracę, poprzez naukę i technologię, zdobył taką władzę nad naturą, jakiej nigdy i nigdzie wcześniej nie uważano za możliwą.

---

94 T/n: [Tatkraft] Moc lub zdolność do działania.

95 T/n: [Erfindergeist] Dosłownie „duch wynalazcy”. Erfinder pochodzi od czasownika erfinden, oznaczającego wynajdywać, i jest związany z czasownikiem finden, oznaczającym znajdować lub odkrywać.

Misją Azji jest zbawienie ludzkości poprzez etykę — *misją Europy* jest wyzwolenie ludzkości poprzez technologię.

Symbolem Europy nie jest ani mędrzec, ani święty, ani męczennik — ale *bohater*, wojownik, zwycięzca i wyzwoliciel. [82]

IV. GLOBALNA MISJA TECHNOLOGICZNA EUROPY

1. DUCH EUROPEJSKI

Wielka misja kulturowa Europy zaczyna się w *czasach nowożytnych*.

Istotą Europy jest wola zmiany i *poprawy świata poprzez działanie*. Europa świadomie dąży od teraźniejszości do przyszłości; jest w stanie ciągłej emancypacji, reformacji, rewolucji; jest skłonna do innowacji, sceptyczna, bezczelna i zmaga się ze swoimi nawykami i tradycjami.

W mitologii żydowskiej duch europejski odpowiada *Lucyferowi* — w mitologii greckiej odpowiada *Prometeuszowi*: nosicielowi światła, który przynosi boską iskrę na Ziemię, który buntuje się przeciwko azjatyckiej harmonii, przeciwko boskiemu porządkowi świata, księciu tej ziemi, ojcu walki, technologii, oświecenia i postępu, przewodnikowi człowieka w jego walce z naturą.

Duch Europy złamał polityczny despotyzm i tyranię sił natury. Europejczyk nie poddaje się swojemu losowi, ale stara się go opanować poprzez działanie i ducha: jako *aktywista* i *racjonalista*. [83]

2. HELLADA JAKO PRE-EUROPA

Hellada była prekursorem Europy; jako pierwsza dostrzegła zasadniczą różnicę między sobą a Azją i odkryła swoją aktywistyczno-racjonalistyczną duszę. Jej Olimp nie był

rajem pokoju — ale miejscem walki; jej najwyższy bóg był bezczelnym buntownikiem. Hellada obaliła swoich królów i bogów — i postawiła na ich miejsce państwo mieszczańskie i religię człowieka.

Ten europejski okres Grecji rozpoczął się od obalenia tyranów i zakończył azjatyckim despotyzmem Aleksandra i Diadochów; znalazł krótki ciąg dalszy w republikańskim Rzymie, aby ostatecznie zatracić się w Cesarstwie Rzymskim.

Aleksander Wielki, królowie hellenistyczni i cesarze rzymscy byli spadkobiercami azjatyckiej idei wielkiej królewskości. Cesarstwo Rzymskie nie różniło się w żadnym istotnym aspekcie od orientalnych despotyzmów Chin, Mezopotamii, Indii i Persji.

W średniowieczu Europa była duchową i kulturową prowincją Azji. Była zdominowana przez azjatycką religię Chrystusa. Jej kultura religijna, jej mistyczny nastrój[96], jej monarchiczna forma rządów i dualizm papieży i cesarzy, mnichów i rycerzy były azjatyckie.

Dopiero wraz z emancypacją Europy od chrześcijaństwa — która rozpoczęła się od renesansu i reformacji, kontynuowana w oświeceniu i kulminująca w Nietzsche — Europa odzyskała świadomość i duchowo oddzieliła się od Azji. — [84]

Kultura europejska jest kulturą czasów nowożytnych. —

96 T/n: [Grundstimmung] ogólny lub podstawowy nastrój. Termin używany przez Heideggera do odniesienia się do podstawowego sposobu, w jaki ktoś odnosi się do świata. Jest to sposób samopoznania. Podstawowe nastroje mogą obejmować takie rzeczy jak zdumienie lub strach, które wpływają na sposób, w jaki ktoś porusza się po świecie. Kultury mają zatem swoje własne podstawowe nastroje, które wpływają na ludzi w tej kulturze i na sposób, w jaki kultura się rozwija.

3. TECHNOLOGICZNE PODSTAWY EUROPY

Świat Filipa II[97] *nie reprezentuje istotnej poprawy kulturowej w porównaniu ze światem Hammurabiego*[98]: ani w sztuce, ani w nauce, ani w polityce, ani w sądownictwie, ani w administracji.

W ciągu trzech i pół wieku, które dzielą nas od Filipa, świat zmienił się bardziej radykalnie niż w poprzednich trzech i pół tysiącleciach.

To *technologia* obudziła Europę z jej głębokiego azjatyckiego snu średniowiecza. Europa podbiła rycerstwo i feudalizm, wynajdując broń palną — podbiła papiestwo i przesądy, wynajdując druk; z kompasem i technologią okrętową Europa otworzyła obce części świata dla Europejczyków, które następnie podbiła przy pomocy prochu.

Postęp nowoczesnych nauk nie może być oddzielony od rozwoju technologii: bez teleskopu nie byłoby nowoczesnej astronomii, bez mikroskopu nie byłoby bakteriologii.

Nowoczesna sztuka jest również ściśle związana z technologią: nowoczesna muzyka instrumentalna, nowoczesna architektura i nowoczesny teatr częściowo opierają się na technologii. Wpływ fotografii na malarstwo portretowe również będzie się wzmacniał: ponieważ fotografia jest niezrównana w reprodukcji form twarzy, zmusi malarstwo do wycofania się w swoje własne pole i uchwycenia istoty, duszy człowieka. — Kinematografia mogłaby mieć wpływ na teatr, tak jak fotografia ma wpływ na malarstwo.

Nowoczesna *strategia* zmieniła się radykalnie pod wpływem technologii. Z punktu widzenia nauki psychologicznej sztuka wojenna stała się głównie technologiczna. Dzisiejsze metody wojny różnią się bardziej od średniowiecznych metod wojny niż od sposobu, w jaki walczyły prymitywne ludy.

Cała współczesna *polityka* jest charakteryzowana przez rozwój technologiczny: Demokracja, nacjonalizm i edukacja ludowa mogą być przypisane wynalezieniu druku: Industrializm i kolonialny imperializm, kapitalizm i socjalizm

są konsekwencjami postępu technologicznego i zmian w globalnej gospodarce, które ten postęp przyniósł. Tak jak rolnictwo tworzy mentalność patriarchalną, a rzemiosło tworzy mentalność indywidualistyczną — tak zbiorowa, zorganizowana praca przemysłowa tworzy mentalność socjalistyczną: technologiczna organizacja pracy znajduje odzwierciedlenie w socjalistycznej organizacji robotników.

Wreszcie postęp technologiczny zmienił samego Europejczyka: stał się bardziej pośpieszny, nerwowy, niestały, czujny, bystry, racjonalistyczny, aktywny, praktyczny i sprytny.

Odejmij od naszej kultury wszystkie te technologiczne skutki uboczne, a to, co pozostanie, w żadnym aspekcie nie jest lepsze od starożytnej kultury egipskiej i babilońskiej — w niektórych aspektach jest nawet gorsze. [86]

Europa zawdzięcza swoje przewodnictwo nad wszystkimi innymi kulturami technologii. Tylko dzięki technologii stała się panem i liderem świata.

Europa jest funkcją technologii.

Ameryka jest największym wzmocnieniem Europy. —

4. GLOBALNA ZMIANA TECHNOLOGICZNA

Technologiczna era Europy jest globalnym wydarzeniem historycznym, którego znaczenie można porównać z *odkryciem ognia* w czasach prehistorycznych. Historia kultury ludzkiej rozpoczęła się od odkrycia ognia, a wcielenie człowieka-zwierzęcia się rozpoczęło. Wszystkie późniejsze intelektualne i materialne postępy ludzkości opierają się na tym odkryciu *prehistorycznego europejskiego Prometeusza*.

Technologia oznacza podobny *punkt zwrotny w historii ludzkości* jak ogień. W ciągu dziesiątek tysięcy lat historia zostanie podzielona na *epokę przedtechnologiczną* i *posttechnologiczną*. Europejczyk — który do tego czasu już

---

97 T/n: Filip II Hiszpański (21 maja 1527 – 13 września 1598).

98 T/n: Hammurabi (ok. 1810 – ok. 1750 p.n.e.), król starożytnego Babilonu.

dawno wymrze — będzie chwalony jak zbawiciel przez przyszłą ludzkość jako ojciec globalnego przejścia technologicznego.

Możliwe skutki ery technologicznej, na początku której stoimy, nie mogą być przeoczone. Ta era tworzy materialną podstawę dla wszystkich nadchodzących kultur, które będą się znacząco różnić od wszystkich poprzednich ze względu na zmienioną podstawę.

Wszystkie poprzednie kultury, od starożytnych kultur egipskich i chińskich po te ze średniowiecza, były tak podobne w swoim przebiegu i rozwoju, ponieważ [87] opierały się na tych samych technologicznych przesłankach. Od wczesnych dni Egiptu do końca średniowiecza nie było znaczącego postępu w technologii.

Kultura, która wyłoni się z ery technologicznej, będzie stać tak wysoko ponad starożytnymi i średniowiecznymi kulturami, jak one stały ponad kulturami epoki kamienia. —

5. EUROPA JAKO STYCZNA KULTURALNA

Europa nie jest cyklem[99] *kulturowym — jest styczną kulturową*: styczną do wielkiego cyklu orientalnych kultur, które powstawały, rozkwitały i przemijały, tylko po to, by odrodzić się gdzie indziej odmłodzone.

Europa przerwała ten cykl kulturowy i w swojej drodze obrała kierunek, który prowadzi ku nieznanym formom życia.

Wszystko już istniało w orientalnych kulturach Wschodu i Zachodu, ale technologiczna kultura Europy jest *czymś bezprecedensowym*, czymś naprawdę nowym.

Europa jest przejściem między zamkniętym kompleksem wszystkich poprzednich kultur historycznych a formami kulturowymi przyszłości.

Epoka porównywalna do Europy pod względem znaczenia i dynamiki, której ślady zgubiliśmy, musiała poprzedzać starożytne kultury babilońskie, chińskie i egipskie.

Ta *prehistoryczna pre-Europa* stworzyła [88] fundament dla wszystkich kultur ostatnich tysiącleci; podobnie jak nowoczesna Europa, była styczną kulturową, która oderwała się od cyklu prehistorycznych pre-kultur.

Przebieg wielkiej historii świata składa się z azjatyckich cykli kulturowych i europejskich stycznych kulturowych. Bez tych stycznych (które są europejskie tylko w sensie duchowym, nie geograficznym) byłoby tylko rozwijanie, a nie rozwój. Po długim okresie dojrzałości genialny lud wyłania się raz po raz z ciemności czasu, przełamuje naturalny przebieg kultury i podnosi ludzkość na wyższy poziom.

Wynalazki, a nie poezja czy religia, wyznaczają te etapy rozwoju kulturowego: wynalezienie brązu, żelaza i elektryczności. Te wynalazki tworzą wieczne dziedzictwo epoki dla wszystkich nadchodzących kultur. Nic nie pozostanie z antyku — podczas gdy nowoczesne czasy wzbogacają kulturę poprzez opanowanie elektryczności i innych sił natury: te wynalazki przetrwają Fausta, Boską Komedię i Iliadę.
Cykl kulturowy żelaza zakończył się średniowieczem — cykl kulturowy maszyny zaczyna się w czasach nowożytnych: *tutaj zaczyna się nie nowa kultura, ale nowa era.*

Twórcą tej ery technologicznej jest genialny lud prometejski zgermanizowanych Europejczyków. Nowoczesna kultura opiera się na ich pomysłowości, a także na etyce Żydów, sztuce Hellenów i polityce Rzymian. — [89]

---

99 [Kulturkreis] Środowisko/grupa kulturowa, cykl/krąg kulturowy.

6. LEONARDO I BACON

Na początku *ery technologicznej* dwaj wielcy Europejczycy przewidzieli świadomość Europy: *Leonardo da Vinci*[100] i *Bacon z Verulam*[101].

Leonardo poświęcał się zadaniom technologicznym z taką samą pasją jak artystycznym. Jego ulubionym problemem był lot człowieka, którego rozwiązanie nasze czasy obserwowały z zachwytem.

W Indiach mówi się, że istnieją jogini, którzy poprzez etykę i ascezę mogą przeciwstawić się grawitacji i unosić się w powietrzu; w Europie pomysłowość inżynierów i jej materializacja zdominowały: samolot pokonał grawitację za pomocą środków technologicznych. *Lewitacja* i *technologia lotu* symbolicznie reprezentują azjatycką i europejską drogę do ludzkiej mocy i wolności.

Bacon był twórcą śmiałej technologicznej utopii „Nowa Atlantyda". Jej technologiczny charakter zasadniczo odróżnia ją od wszystkich poprzednich utopii; od Platona do More'a[102].

Przejście od średniowiecznego-azjatyckiego myślenia do nowoczesnego-europejskiego myślenia wyraża się w kontraście między *etyczno-polityczną „Utopią" More'a* a *technologiczno-naukową „Nową Atlantydą" Bacona*. More wciąż widzi dźwignię poprawy świata w reformach społeczno-etycznych — Bacon widzi ją w wynalazkach technologicznych.

More był jeszcze chrześcijaninem — Bacon był już Europejczykiem. — [90]

---

100 T/n: Leonardo da Vinci (15 kwietnia 1452 – 2 maja 1519), słynny włoski malarz i polimat.
101 T/n: Francis Bacon (22 stycznia 1561 – 9 kwietnia 1626), znany również jako Lord Verulam.
102 T/n: Thomas More (7 lutego 1478 – 6 lipca 1535), angielski filozof i polityk, autor „Utopii".

V. POLOWANIE — WOJNA — PRACA

1. MOC I WOLNOŚĆ

Człowiek kontemplacyjny żyje w pokoju ze swoim środowiskiem — człowiek aktywny w ciągłym stanie wojny. Aby przetrwać, utrzymać się i rozwijać, musi nieustannie odpierać, niszczyć i zniewalać obce i wrogie siły.

Walka o życie jest walką o wolność i moc. Zwycięstwo oznacza utrzymanie swojej woli. Dlatego tylko zwycięzca jest wolny, tylko zwycięzca jest potężny. Nie można wyznaczyć granicy między wolnością a mocą: pełne korzystanie z własnej wolności narusza interesy innych: moc jest jedynym zabezpieczeniem nieograniczonej wolności.

Walka ludzkości o wolność pokrywa się z jej walką o moc. W trakcie tego podbiła i zdobyła glob: *królestwo zwierząt* poprzez polowanie i hodowlę — *królestwo roślin* poprzez rolnictwo — *królestwo minerałów* poprzez górnictwo — *siły natury* poprzez technologię. Z niepozornego, słabego zwierzęcia *człowiek wzniósł się do rangi pana Ziemi*. — [91]

2. POLOWANIE

Pierwsza faza ludzkiej walki była *epoką polowania*.

W walkach trwających setki tysięcy lat człowiek zdobył panowanie nad światem zwierząt. Ta zwycięska walka stosunkowo słabego człowieka przeciwko wszystkim wymarłym i przetrwałym gatunkom zwierząt, dużym i dzikim, jest porównywalna w swojej wspaniałości do podboju starożytnego świata przez małą łacińską wioskę Rzym.

Człowiek podbił wszystkie rogi i zęby, łapy i pazury swoich bardziej fizycznie uzbrojonych rywali wyłącznie za pomocą broni swojego wyższego umysłu, który nieustannie ostrzył w trakcie tej walki.

Cele ludzkiej walki z bestialskimi wrogami były obronne i ofensywne: *ochrona* i *zniewolenie*.

Początkowo człowiek zadowalał się czynieniem wrogich zwierząt nieszkodliwymi poprzez odpieranie ich i niszczenie; później zaczął je oswajać i wykorzystywać do pracy. Przekształcił wilki w psy, bawoły w bydło, dzikie słonie, wielbłądy, renifery, osły, konie, lamy, kozy, owce i koty w oswojone. W ten sposób spośród bandy dawnych rywali podporządkował sobie armię zwierzęcych niewolników, arsenał żywych maszyn, które pracowały i walczyły w jego służbie, zwiększając jego wolność i moc. —

3. WOJNA

Aby utrzymać i zwiększyć swoją ciężko zdobytą moc, człowiek zaczął walczyć ze swoimi bliźnimi [92] tymi samymi metodami, których używał przeciwko światu zwierząt. Epoka polowania przekształciła się w *epokę wojny*. Człowiek zmagał się z człowiekiem o podział ziemi, która została podbita przez świat zwierząt. Silniejszy odpierał słabszego i niszczył go lub zniewalał: *wojna była szczególną formą polowania, niewolnictwo szczególną formą hodowli zwierząt*. W walce o moc i wolność silniejszy, odważniejszy i sprytniejszy człowiek triumfował nad słabszym, bardziej tchórzliwym, bardziej głupim. Wojna również wyostrzała ludzkiego ducha i hartowała ludzką siłę. —

4. PRACA

Na dłuższą metę ani polowanie, ani wojna same w sobie nie mogły wyżywić człowieka: musiał ponownie zmienić front i podjąć walkę z martwą naturą. Rozpoczęła się *epoka pracy*. Wojny i przygody łowieckie wciąż przynosiły sławę i emocje — ale centrum życia przesunęło się na pracę, ponieważ tylko ona przynosiła mu utrzymanie, którego potrzebował, aby przetrwać.

Praca była szczególną formą wojny — technologia szczególną

formą niewolnictwa: zamiast ludzi, siły natury były pokonywane i zniewalane.

Człowiek walczył z głodem poprzez pracę: podporządkował sobie glebę i plony, zbierał produkty. Człowiek walczył z zimnem zimy poprzez pracę: budował domy, tkał tkaniny, ścinał drewno. Chronił się przed wrogimi siłami natury poprzez pracę. — [93]

5. WOJNA JAKO ANACHRONIZM

Polowanie, wojna i praca przeplatały się ze sobą na tyle sposobów, że nie da się ich oddzielić chronologicznie. Dawniej epoka polowania przebiegała równolegle do epoki wojny przez tysiące lat — tak jak dziś epoka wojny przebiega równolegle do epoki pracy; ale centrum frontu walki przesunęło się i nieustannie się przesuwa. Podczas gdy pierwotnie polowanie było centrum ludzkiej aktywności, zostało później zastąpione przez wojnę, a ostatecznie przez pracę.

Wojna, która niegdyś była niezbędna i konieczna dla postępu kulturowego, straciła to znaczenie i stała się niebezpieczną plagą kulturową. Dziś to nie wojny wyznaczają etapy postępu — ale wynalazki.

Decydujące bitwy ludzkości o wolność i moc toczą się teraz na frontach pracy.

W czasach, gdy I wojna światowa będzie interesować tylko historyków, nasze stulecie będzie stać chwalebnie jako narodziny lotu człowieka.

Tak jak w epoce wojny polowanie było zachowywane jako anachronizm — tak w epoce pracy *wojna jest zachowywana jako anachronizm*. Ale w tej epoce *każda wojna jest wojną domową*, ponieważ jest skierowana przeciwko towarzyszom broni i dezorganizuje wspólny front pracy.

W epoce pracy gloryfikacja wojny jest tak samo nie na czasie jak gloryfikacja polowania w epoce wojny. Pierwotnie [94] bohaterem był zabójca smoków i zabójca lwów; potem był generał; ostatecznie jest *wynalazca*.

Lavoisier[103] zrobił więcej dla rozwoju ludzkości niż Robespierre i Bonaparte razem wzięci.

Tak jak myśliwy rządził w epoce polowania, w epoce wojny rządził wojownik — tak w epoce pracy będzie rządzić robotnik. —

6. TECHNOLOGIA

Epoka pracy rozpada się na epokę *rolnictwa* i *technologii*.

Jako rolnik, człowiek jest głównie *defensywny* wobec natury — jako technik, jest *ofensywny*.

Metody pracy odpowiadają metodom wojny i polowania: *ochrona* i *zniewolenie*. Epoka rolnictwa ogranicza się do odpierania głodu i zimna — podczas gdy technologia przechodzi do zniewolenia niegdyś wrogich sił natury. Dziś człowiek kontroluje parę i elektryczność oraz armię niewolniczych maszyn. Nie tylko broni się nimi przed głodem i zimnem, klęskami żywiołowymi i chorobami — podejmuje nawet wyzwanie, by przełamać bariery przestrzeni, czasu i grawitacji. Jego walka o *wolność od sił natury* przekształca się w walkę o *władzę nad siłami natury*. —

Technologia to praktyczne zastosowanie nauki w celu opanowania natury; technologia w szerszym sensie obejmuje również *chemię* jako technologię atomową i medycynę jako technologię *organiczną*.

Technologia uduchawia pracę: [95] zmniejsza obciążenie pracą i zwiększa plony pracy.

Technologia opiera się na *heroicznej, aktywistycznej postawie wobec natury*; nie chce poddać się woli sił natury, ale ją zdominować. *Wola mocy*[104] *jest siłą napędową postępu*

103 T/n: Antoine-Laurent de Lavoisier (26 sierpnia 1743 – 8 maja 1794), francuski szlachcic i chemik, który był kluczowy dla rewolucji chemicznej.

104 T/n: [Wille zur Macht] Tutaj Coudenhove-Kalergi używa Nietzscheańskiego wyrażenia Wille zur Macht oznaczającego „Wolę Mocy”, w przeciwieństwie do wcześniejszego użycia Machtwillen. Możliwe, że teraz chce przywołać sens tego wyrażenia, jakiego używał Nietzsche.

technologicznego. W siłach natury technik widzi tyranów do obalenia, przeciwników do pokonania, bestie do oswojenia. —

Technologia jest dzieckiem ducha europejskiego. — [96]

VI. KAMPANIA TECHNOLOGICZNA

1. NIEDOLA EUROPEJSKICH MAS

Z powodu wzrostu populacji sytuacja Europejczyka staje się coraz bardziej desperacka; mimo wszystkich dotychczasowych postępów technologicznych wciąż znajduje się on w bardzo opłakanym stanie. Odepchnął duchy głodu i mrozu — ale za cenę swojej wolności i wypoczynku.

Dla Europejczyka straszna praca przymusowa zaczyna się w wieku siedmiu lat, kiedy jest zmuszany do chodzenia do szkoły, i zwykle kończy się dopiero z jego śmiercią. Jego dzieciństwo jest zatrute przygotowaniem do walki o życie, która w kolejnych dekadach pochłania cały jego czas i osobowość, jego witalność i radość życia. Śmierć jest karą za wypoczynek; przeciętny bez grosza Europejczyk staje przed wyborem: albo pracować do wyczerpania, albo umrzeć z głodu wraz ze swoimi dziećmi. Bóle głodu zmuszają go do ciągłej pracy mimo wyczerpania, odrazy i goryczy.

Ludy Europy podjęły dwie próby polityczne, aby poprawić ten opłakany stan rzeczy: politykę *kolonialną* i *socjalizm*. — [97]

2. POLITYKA KOLONIALNA

Pierwszą formą polityki kolonialnej jest podbój i osadnictwo słabo zaludnionych kontynentów przez narody cierpiące z powodu przeludnienia. *Emigracja* jest w rzeczywistości w stanie uratować kraje przed przeludnieniem i zapewnić wolne i humanitarne istnienie ludziom, którzy uważają europejskie tłumy za nie do zniesienia. Emigracja

wciąż oferuje milionom ludzi wyjście z europejskiego piekła i powinna być zatem w każdy sposób zachęcana.

Druga forma polityki kolonialnej opiera się na eksploatacji cieplejszych obszarów i kolorowych ludów. Ludy południowych ras są budzone ze swojego złotego wypoczynku przez europejskie armaty i karabiny i zmuszane do pracy w służbie Europy. Biedniejszy, ale silniejszy człowiek północy systematycznie plądruje bogatszego, ale słabszego człowieka południa; odbiera mu bogactwo, wolność i wypoczynek i wykorzystuje ten rabunek, aby zwiększyć swoje własne bogactwo, wolność i wypoczynek.

Niektóre europejskie narody zawdzięczają część swojego dobrobytu temu środkowi grabieży, eksploatacji i niewolnictwa, który umożliwia im poprawę losu swoich rodzimych robotników.

Na dłuższą metę ten środek musi zawieść: jego nieuniknioną konsekwencją jest *potworne powstanie niewolników*, które wyrzuci Europejczyków z kolorowych kolonii i tym samym obali tropikalną bazę kulturową Europy. — [98]

Emigracja również jest tylko *tymczasowym środkiem zaradczym*: dziś niektóre kolonie są tak gęsto zaludnione jak ich kraje macierzyste i żywią ten sam niedostatek. Musi nadejść czas, kiedy na Ziemi nie będzie już obszarów pozbawionych ludzi.

Do tego czasu muszą zostać znalezione nowe środki, aby powstrzymać upadek Europejczyka. —

3. POLITYKA SPOŁECZNA

Socjalizm podejmuje drugą próbę złagodzenia niedoli europejskich mas.

Socjalizm chce wypędzić europejskie piekło poprzez równomierne rozłożenie obciążenia pracą i dochodów z pracy.

Nie ma wątpliwości, że los europejskich mas mógłby

zostać znacząco poprawiony poprzez rozsądne reformy. Ale jeśli postęp społeczny nie jest wspierany przez boom technologiczny, może jedynie złagodzić społeczny niedostatek, a nie go wyeliminować.

Ponieważ obciążenie pracą wymagane do wyżywienia i ogrzania zbyt wielu Europejczyków jest ogromne; produkcja, którą surowa i niewystarczająco żyzna Europa wytwarza, nawet przy najbardziej intensywnym wykorzystaniu, jest stosunkowo mała, tak że nawet przy najsprawiedliwszym podziale każdy Europejczyk miałby dużo pracy i bardzo mało zarobków. Przy dzisiejszej technologii życie w socjalistycznej Europie rozpadłoby się na podwójną funkcję: *praca, aby jeść, i jedzenie, aby pracować*. Ideał równości zostałby osiągnięty, ale Europa byłaby dalej niż kiedykolwiek od wolności, wypoczynku i kultury. [99] Europa jest zbyt barbarzyńska z jednej strony i zbyt biedna z drugiej, aby wyzwolić ludzi. Fortuny nielicznych bogaczy, gdyby rozdzielić je między wszystkich, zniknęłyby bez śladu: ubóstwo nie zostałoby zniesione, ale raczej upowszechnione.

Socjalizm sam w sobie nie jest w stanie wyprowadzić Europy z jej niewoli i niedoli do wolności i dobrobytu. Ani głosowania, ani akcje nie mogłyby zrekompensować górnikowi spędzania życia w jaskiniach i szybach. Większość niewolników orientalnych despotów jest wolniejsza niż ten wolny robotnik uspołecznionej operacji.

Socjalizm błędnie ocenia problem europejski, gdy widzi fundamentalne zło europejskiej gospodarki w *niesprawiedliwym podziale*, a nie w *niewystarczającej produkcji*. Źródło europejskiej niedoli leży w konieczności pracy przymusowej — nie w niesprawiedliwości jej podziału. Socjalizm myli się, gdy widzi w kapitalizmie ostateczną przyczynę strasznej pracy przymusowej, pod którą Europa jęczy; ponieważ w rzeczywistości tylko bardzo mała część europejskiej produktywności trafia do kapitalistów i ich luksusu: zdecydowana większość tej pracy służy *przekształceniu nieurodzajnej części świata w urodzajną, zimnej części świata w ciepłą, i utrzymaniu liczby ludzi,*

których nie mogłaby wyżywić w sposób naturalny.

Zima i przeludnienie Europy są surowszymi i okrutniejszymi tyranami niż wszyscy kapitaliści: ale to nie politycy prowadzą europejską [100] rewolucję przeciwko tym bezlitosnym despotom — ale wynalazcy. —

4. GLOBALNA REWOLUCJA TECHNOLOGICZNA

Kolonialny imperializm, jak i socjalizm, są środkami łagodzącymi, a nie lekarstwami na europejską chorobę; mogą złagodzić niedostatek, ale nie go wyeliminować; odroczyć katastrofę, ale jej nie zapobiec. Europa będzie musiała wybrać między zmniejszeniem swojej populacji a samobójstwem — albo wyzdrowieć poprzez hojny wzrost produkcji i udoskonalenie technologii. Ponieważ tylko ta droga może doprowadzić Europejczyków do dobrobytu, wypoczynku i kultury, podczas gdy społeczne i kolonialne drogi ucieczki ostatecznie prowadzą do ślepych uliczek.

Europa musi być świadoma, że *postęp technologiczny jest wojną wyzwoleńczą najwyższej rangi* przeciwko najtwardszemu, najokrutniejszemu i najbardziej bezlitosnemu tyranowi: północnej naturze.

Zależy od wyniku tej *globalnej rewolucji technologicznej*, czy ludzkość wykorzysta okazję, która zdarza się raz na eony: stać się panem natury, czy pozwolić, by ta okazja przeszła niewykorzystana, być może na zawsze. —

Około stu lat temu Europa rozpoczęła *ofensywę przeciwko potężnej naturze*, przeciwko której do tej pory tylko się broniła. Europa nie była już zadowolona z życia na łasce sił natury: raczej zaczęła zniewalać swoich wrogów. [101]

Technologia zaczęła uzupełniać armię niewolników domowych i zastępować armię niewolników pracy ręcznej maszynami napędzanymi siłami natury. —

5. ARMIA TECHNOLOGII

Europa (a wraz z nią Ameryka) zmobilizowała cały świat do tej największej i najdonioślejszej ze wszystkich wojen. Przednie oddziały ogólnoświatowej *armii pracowników*, która walczy z kaprysami sił natury, to robotnicy przemysłowi; ich oficerowie to *inżynierowie*, *przedsiębiorcy*, *dyrektorzy*, ich sztab generalny to *wynalazcy*, ich zaplecze to *chłopi* i *robotnicy rolni*, ich artyleria to *maszyny*, ich okopy to kopalnie, ich fortece to *fabryki*.

Tą armią, której rezerwy czerpie ze wszystkich części świata, biały człowiek ma nadzieję złamać tyranię natury, podporządkować jej siły duchowi ludzkiemu i tym samym ostatecznie wyzwolić człowieka. —

6. TRIUMF ELEKTRYCZNOŚCI

Technologiczna armia odniosła swoje pierwsze decydujące zwycięstwo nad jednym z najstarszych przeciwników ludzkości: *piorunem*.

Od zarania dziejów iskra elektryczna w postaci piorunów zagrażała, raniła i zabijała ludzi; paliła ich domy i zabijała ich bydło. Człowiek był na łasce tego podstępnego wroga, który nigdy mu w żaden sposób nie pomagał, przez setki tysięcy lat: aż *Benjamin Franklin* przerwał jego panowanie terroru nad człowiekiem, wynajdując [102] *piorunochron*.

Iskra elektryczna została w ten sposób odsunięta jako plaga ludzkości. Ale biały człowiek nie zadowolił się tym defensywnym zwycięstwem: *przeszedł do ofensywy* i w ciągu stulecia udało mu się zamienić tego wroga w niewolnika, tego najbardziej niebezpiecznego drapieżnika w swojego najbardziej użytecznego pupila.

Dziś iskra elektryczna, która niegdyś przerażała naszych przodków, oświetla nasze pokoje, parzy naszą herbatę, prasuje naszą bieliznę, ogrzewa nasze pomieszczenia, dzwoni naszymi dzwonkami, przenosi nasze listy (telegramy), ciągnie pociągi i

powozy, i napędza maszyny — stała się, jednym słowem, naszym posłańcem, listonoszem, tragarzem, kucharzem, palaczem, oświetleniowcem, robotnikiem, tragarzem, a nawet naszym katem. To, co iskra elektryczna osiąga dziś w Europie i Ameryce w służbie człowieka, nie mogłoby być nawet w przybliżeniu zastąpione przez podwojenie ludzkich godzin pracy.

Tak jak ta niegdyś wroga siła natury nie tylko została odparta, ale przekształcona w najbardziej niezastąpionego i użytecznego sługę człowieka — tak pewnego dnia wody morza i płonące słońce, burze i potopy zamienią się z wrogów w niewolników człowieka. Trucizny staną się lekami, śmiertelne zarazki staną się szczepionkami. Tak jak człowiek w czasach prehistorycznych oswajał i podporządkowywał dzikie zwierzęta, współczesny człowiek oswaja i podporządkowuje dzikie siły natury.

Poprzez takie zwycięstwa człowiek północy [103] pewnego dnia zdobędzie wolność, wypoczynek i kulturę: nie poprzez wyludnienie czy oszczędności, ani przez wojnę i rewolucję — ale poprzez wynalazki i *pracę*, poprzez *umysł* i *działanie*. —

7. WYNALAZCA JAKO ZBAWICIEL

W naszej europejskiej epoce historii wynalazca jest większym dobroczyńcą ludzkości niż święty.

Wynalazca *samochodu* zrobił więcej dobrego dla koni i oszczędził im więcej cierpienia niż jakakolwiek organizacja ochrony zwierząt na świecie.

Mały samochód jest na etapie uwolnienia tysięcy robotników z Azji Wschodniej od ich egzystencji jako zwierząt pociągowych.

Wynalazcy *surowicy przeciw błonicy* i *ospie* uratowali więcej dziecięcych żyć niż wszystkie żłobki razem wzięte.

Niewolnicy galer zawdzięczają swoje wyzwolenie nowoczesnej *technologii okrętowej*, podczas gdy nowoczesna

technologia, wraz z wprowadzeniem *paliwa naftowego*, zaczyna uwalniać palaczy okrętowych od ich piekielnej pracy.

Wynalazca, który stworzy praktyczny zamiennik węgla, na przykład poprzez reakcje jądrowe, osiągnie więcej dla ludzkości niż najbardziej udany reformator społeczny: ponieważ uratuje miliony górników od ich nieludzkiej egzystencji i wyeliminuje dużą część ludzkiego obciążenia pracą — podczas gdy dziś żaden komunistyczny dyktator nie mógłby uniknąć skazania ludzi na to podziemne życie w kopalniach.

Chemik, któremu uda się uczynić *drewno jadalnym*, [104] uwolni ludzkość od jarzma głodu, które uciska człowieka dłużej i okrutniej niż jakakolwiek ludzka tyrania.

Ani etyka, ani sztuka, ani religia, ani polityka nie *wymażą rajskiej klątwy* — raczej zrobi to *technologia*. Jest zarezerwowane dla technologii organicznej, *medycyny*, aby wypędzić dziedziczną klątwę kobiety: „W bólu będziesz rodzić dzieci". Jest zarezerwowane dla *technologii* nieorganicznej, aby wypędzić dziedziczną klątwę mężczyzny: „W pocie czoła będziesz jeść swój chleb".

Pod wieloma względami nasza era dorównuje początkowi Cesarstwa Rzymskiego. W tamtym czasie świat oczekiwał zbawienia przez pokojowe królestwo Pax Romana. Oczekiwana zmiana świata nadeszła — ale z zupełnie innej strony: nie z zewnątrz — ale od wewnątrz; nie przez politykę — ale przez religię; nie przez *Cezara Augusta* — ale przez *Jezusa Chrystusa*.

My również stoimy przed globalnym punktem zwrotnym; ludzkość dziś oczekuje świtu złotej ery ery socjalistycznej. Oczekiwana globalna zmiana może nadejść: nie przez politykę — ale przez technologię: nie przez rewolucjonistę — ale przez wynalazcę: nie przez Lenina — ale przez człowieka, który być może już gdzieś żyje bezimiennie i któremu pewnego dnia uda się uratować ludzkość od głodu, mrozu i pracy przymusowej, rozwijając nowe, nieoczekiwane źródła energii. — [105]

VII. OSTATECZNY CEL TECHNOLOGII

1. KULTURA I NIEWOLNICTWO

Każda poprzednia kultura była oparta na niewolnictwie: starożytność była oparta na niewolnikach, średniowiecze na poddanych, a nowoczesność na *proletariuszach*. —

Znaczenie niewolników opiera się na fakcie, że poprzez swoje zniewolenie i przepracowanie tworzą przestrzeń dla wolności i wypoczynku *kasty panów*, która jest warunkiem wstępnym dla każdej formacji kulturowej. Ponieważ nie jest możliwe, aby ci sami ludzie wykonywali ogromną pracę fizyczną wymaganą do wyżywienia, ubrania i schronienia swojego pokolenia — a jednocześnie wykonywali ogromną pracę umysłową wymaganą do tworzenia i utrzymania kultury.

Wszędzie istnieje *podział pracy*: aby mózg mógł myśleć, jelita muszą trawić; bez korzeni zagłębionych w ziemi, żadna roślina nie może zakwitnąć ku niebu. Nosicielami każdej kultury są rozwinięci ludzie. Rozwój jest niemożliwy bez atmosfery wolności i wypoczynku: nawet skała może krystalizować się tylko w stanie płynnym, wolnym; tam, gdzie jest zamknięta, niewolna, musi pozostać amorficzna.

Wolność i wypoczynek, które kształtują kulturę, mogły zostać stworzone tylko poprzez zniewolenie i przepracowanie wielu. W północnych i przeludnionych regionach boskie istnienie tysięcy[105] zawsze i wszędzie było budowane na zwierzęcym istnieniu setek tysięcy.

Nowoczesność ze swoimi chrześcijańskimi, społecznymi ideami stanęła przed alternatywą: albo zrezygnować z kultury — albo utrzymać niewolnictwo. Zainteresowania estetyczne przemawiały przeciwko pierwszej ewentualności, a etyczne przeciwko drugiej: pierwsza była sprzeczna z gustem, druga z uczuciem.

Zachodnia Europa wybrała drugie rozwiązanie: aby zachować resztki swojej mieszczańskiej kultury, zachowała niewolnictwo w przebraniu przemysłowego proletariatu —

---

105 T/n: Por. Przypis 84.

podczas gdy *Rosja* przygotowuje się do ucieczki do pierwszego rozwiązania: wyzwala swoich proletariuszy, ale poświęca całą swoją kulturę temu wyzwoleniu niewolników.

Obie rozwiązania są w swoich konsekwencjach *nie do zniesienia*. Ludzki duch musi szukać wyjścia z tego dylematu: znajdzie je w *technologii*. *Tylko technologia może jednocześnie złamać niewolnictwo i uratować kulturę*.

2. MASZYNA

Ostatecznym celem technologii jest: zastąpienie pracy niewolniczej pracą maszyn; podniesienie całej ludzkości do rangi kasty panów, w której służbie armia sił natury pracuje w formie maszyn. — [107]

Jesteśmy na drodze do tego celu: w przeszłości prawie wszystkie energie technologiczne musiały być generowane przez ludzkie lub zwierzęce mięśnie — dziś często są zastępowane przez moc parową, elektryczność i moc silnikową. Coraz więcej ludzi przejmuje rolę *regulatora* energii — zamiast *producenta*. Wczoraj robotnik ciągnął kulturę do przodu jako kulis — jutro będzie jej kierowcą, obserwując, myśląc i kierując, zamiast biegać i pocić się.

Maszyna jest wyzwoleniem człowieka z jarzma pracy niewolniczej. Dzięki niej jeden mózg może wykonać więcej pracy i stworzyć więcej wartości niż miliony biednych ludzi. Maszyna jest *zmaterializowanym ludzkim duchem*, zamrożoną matematyką, wdzięcznym stworzeniem człowieka, zrodzonym z intelektualnej mocy wynalazcy, urodzonym z mięśniowej mocy robotnika.

Maszyna ma podwójną misję: *zwiększyć produkcję oraz zmniejszyć i ułatwić pracę.*

Poprzez zwiększenie produkcji maszyna przełamie ubóstwo; poprzez zmniejszenie pracy zniesie niewolnictwo.

Dziś robotnik może być człowiekiem tylko w bardzo małym stopniu — ponieważ w większości musi być maszyną: w przyszłości maszyna przejmie mechaniczną część pracy, a

pozostawi ludzką, organiczną część człowiekowi. W ten sposób maszyna otwiera *perspektywę intelektualizacji i indywidualizacji ludzkiej pracy*: jej wolne i twórcze składniki będą rosły w porównaniu [108] do automatycznych i mechanicznych składników — składniki duchowe będą rosły w porównaniu do materialnych. Tylko wtedy praca przestanie depersonalizować, mechanizować i degradować ludzi; tylko wtedy praca stanie się podobna do zabawy, sportu i wolnej twórczej aktywności. Nie będzie, jak dziś, zakładnikiem, który tłumi wszystko, co ludzkie — ale pomocą przeciwko nudzie, rozrywką i ćwiczeniem fizycznym lub umysłowym dla rozwoju wszystkich zdolności. Ta praca, którą człowiek będzie wykonywał jako mózg swojej maszyny i która *opiera się na dominacji*, będzie stymulować, zamiast otępiać, podnosić, zamiast przygnębiać. —

3. DEMONTAŻ MIASTA

Oprócz tych dwóch zadań: *złagodzenia ubóstwa* poprzez zwiększenie produkcji oraz *zmniejszenia niewolnictwa* poprzez redukcję i indywidualizację pracy — maszyna ma trzecią misję kulturową: *rozpad nowoczesnego miasta* i powrót człowieka do natury.

Początki nowoczesnego miasta przypadają na czas, gdy koń był najszybszym środkiem transportu i nie było telefonów. W tamtym czasie konieczne było, aby ludzie żyli w bliskiej odległości od swoich miejsc pracy i w konsekwencji byli stłoczeni na małej przestrzeni.

Technologia zmieniła te warunki: dziś *pociąg podmiejski, samochód, rower i telefon* pozwalają robotnikowi mieszkać wiele kilometrów od swojego biura. *Nie ma już potrzeby* [109] *budowania i gromadzenia kamienic*. W przyszłości ludzie będą mieli możliwość mieszkania obok siebie, zamiast na sobie, oddychania zdrowym powietrzem w ogrodach i prowadzenia zdrowego, czystego, humanitarnego życia w jasnych, przestronnych pomieszczeniach. Elektryczne I

gazowe piece (bez kłopotu z ogrzewaniem i pozyskiwaniem paliwa) będą chronić przed zimowym chłodem, elektryczne lampy przed długimi zimowymi nocami. Ludzki duch zatriumfuje nad zimą i uczyni strefę północną tak znośną do życia, jak strefę umiarkowaną.

Rozwój miasta-ogrodu[106] już się rozpoczął: bogaci opuszczają centra dużych miast, w których kiedyś mieszkali, i osiedlają się na obrzeżach lub w ich pobliżu. Nowo powstające miasta przemysłowe rozszerzają się wszerz, zamiast wzwyż. —

Na wyższym poziomie *miasta przyszłości* będą miały pewne podobieństwo w układzie do tych ze *średniowiecza*: tak jak niskie kamienice były wtedy zgrupowane wokół ogromnej katedry — tak skromne domy i szerokie ogrody miasta-ogrodu pewnego dnia rozszerzą się wokół gigantycznego wieżowca (który będzie zawierał wszystkie publiczne i prywatne biura oraz stanie się domami towarowymi i restauracjami). W miastach fabrycznych fabryka będzie tą centralną *katedrą pracy*: kult człowieka w tych katedrach przyszłości będzie pracą dla społeczności.

Ci, którzy nie będą zawodowo związani z miastem, będą mieszkać na wsi, korzystając z udogodnień, [110] aktywności i rozrywek miast poprzez połączenia dalekiego zasięgu i bezprzewodowe.

Nadejdzie czas, gdy ludzie nie będą już rozumieć, jak to było możliwe, aby żyć w kamiennych labiryntach, które dziś znamy jako nowoczesne miasta. Ich ruiny będą wtedy podziwiane, tak jak dziś są podziwiane mieszkania jaskiniowców. Lekarze będą głowić się, jak z higienicznego punktu widzenia możliwe było, aby ludzie żyli i rozwijali się w takiej izolacji od natury, wolności, światła i powietrza, w takiej atmosferze sadzy, dymu, pyłu i brudu. —

Nadchodzące *rozbieranie dużych miast* w wyniku

---

106 T/n: [Gartenstadt] Miasto-ogrodowe było częścią ruchu urbanistycznego z początku XX wieku, który dążył do projektowania społeczności satelickich otaczających centralne miasto i oddzielonych obszarami zielonymi. Projekt miał na celu połączenie najlepszych cech obu obszarów, unikając społeczności zbyt zurbanizowanych lub zbyt wiejskich.

wzrostu inżynierii transportowej jest niezbędnym *warunkiem wstępnym prawdziwej kultury*. Ponieważ w nienaturalnej i niezdrowej atmosferze dzisiejszych dużych miast ludzie są systematycznie zatruwani i okaleczani w ciele, duszy i duchu. Kultura dużych miast jest rośliną bagienną: ponieważ jest noszona przez zdegenerowanych, chorowitych i dekadenckich ludzi, którzy dobrowolnie lub mimowolnie trafili w te *ślepe uliczki życia*. —

4. KULTUROWY RAJ MILIONERA

Technologia jest w stanie zaoferować współczesnym ludziom więcej możliwości szczęścia i rozwoju niż dawne czasy oferowały swoim książętom i królom.

Co prawda, nawet dziś, na początku globalnej ery technologicznej, liczba tych, którzy mają nieograniczony dostęp do wynalazków [111] współczesności, jest niewielka.

Współczesny milioner w dolarach może otoczyć się wszelkimi luksusami, wygodami, sztuką i pięknem, które oferuje Ziemia. Może cieszyć się wszystkimi owocami natury i kultury, żyć tam i jak mu się podoba, nie musząc pracować. Dzięki telefonowi i samochodowi może być połączony ze światem lub od niego odseparowany, w zależności od wyboru; może żyć jak pustelnik w mieście lub w towarzystwie na swojej wiejskiej posiadłości; nie musi cierpieć ani z powodu klimatu, ani z powodu przeludnienia; głód i zimno są mu obce; jest panem powietrza dzięki swoim samolotom, panem mórz dzięki swojemu jachtowi.

Pod wieloma względami jest wolniejszy i potężniejszy niż Napoleon czy Cezar. Oni mogli rządzić tylko ludźmi — ale nie mogli latać nad oceanami i rozmawiać przez kontynenty. On natomiast jest *panem natury*. Siły natury służą mu jako niewidzialni, potężni słudzy i duchy. Dzięki nim może latać szybciej i wyżej niż ptak, pędzić po ziemi szybciej niż gazela i żyć pod wodą jak ryba. Dzięki tym umiejętnościom i mocom

jest nawet wolniejszy niż mieszkańcy Wysp Południowych i pokonał rajską klątwę. Powrócił do domu, do bardziej doskonałego raju, poprzez objazd przez kulturę.

Technologia stworzyła podstawy tak doskonałego życia. Dla nielicznych przekształciła nordyckie puszcze i moczary w *kulturowe raje*. W tych szczęśliwcach człowiek może dostrzec *obietnicę szczęścia dla swoich dzieci i wnuków*. Są oni awangardą ludzkości na drodze do przyszłego [112] Edenu. To, co dziś jest wyjątkiem, może stać się regułą w miarę postępu technologii. *Technologia otworzyła bramy raju*; jak dotąd tylko nieliczni przekroczyli wąskie wejście: ale droga jest otwarta i dzięki pracowitości i intelektowi cała ludzkość może pewnego dnia podążyć za tymi szczęśliwcami. Człowiek nie musi rozpaczać: nigdy nie był tak blisko swojego celu jak dziś.

Kilka wieków temu posiadanie witrażowego okna, lustra, zegara, mydła czy cukru było wielkim luksusem: produkcja technologiczna rozpowszechniła te niegdyś rzadkie dobra wśród mas. Tak jak dziś każdy nosi zegarek i posiada lustro — tak być może za sto lat każdy będzie miał samochód, swoje mieszkanie i telefon. Dobrobyt musi rosnąć tym szybciej i stawać się tym bardziej powszechny, *im szybciej rosną wskaźniki produkcji w stosunku do liczby ludności*.

Kulturowym celem technologii jest pewnego dnia zaoferowanie wszystkim ludziom możliwości życiowych, jakie dziś mają do dyspozycji milionerzy. Dlatego technologia walczy z ubóstwem — nie z bogactwem; z niewolnictwem — nie z panowaniem. Jej celem jest upowszechnienie bogactwa, władzy, wolnego czasu, piękna i szczęścia: *nie proletaryzacja, lecz arystokratyzacja ludzkości! — [113]*

VIII. DUCH EPOKI TECHNOLOGICZNEJ

1. HEROICZNY PACYFIZM

Raj przyszłości nie może zostać osiągnięty podstępem poprzez przewroty — można go zdobyć tylko poprzez pracę.

Duch epoki technologicznej jest heroiczno-pacyfistyczny: heroiczny, ponieważ technologia jest wojną o zmienionym przedmiocie — pacyfistyczny, ponieważ jej walka nie jest skierowana przeciwko ludziom, lecz przeciwko siłom natury.

Heroizm technologiczny jest bezkrwawy: bohater technologiczny pracuje, myśli, działa, odważa się i znosi trudy, nie po to, by odbierać życie swoim bliźnim, ale by uratować ich z jarzma niewoli głodu, zimna, ubóstwa i przymusowej pracy.

Bohater epoki technologicznej jest pokojowym bohaterem pracy i intelektu. —

Praca w epoce technologicznej jest ascetyzmem: samoopanowaniem i surowością. W swojej obecnej formie i zakresie nie jest przyjemnością, ale ciężką ofiarą, którą składamy naszym bliźnim i potomkom. [114]

Ascetyzm oznacza praktykę: to greckie określenie na to, co w języku angielskim nazywa się treningiem; poprzez to tłumaczenie termin ascetyzm traci swój pesymistyczny charakter i staje się *optymistyczny i heroiczny*.

Optymistyczny, afirmujący życie ascetyzm epoki technologicznej przygotowuje *Królestwo Boże na Ziemi*: oczyszcza ziemię, zamieniając ją w raj; w tym celu przemieszcza góry, rzeki i jeziora, oplata glob kablami i szynami, zamienia puszcze w plantacje, a stepy w pola uprawne. Jak istota nadprzyrodzona, człowiek zmienia powierzchnię Ziemi zgodnie ze swoimi potrzebami. —

2. DUCH BEZWŁADU[107]

W epoce pracy i technologii *nie ma większego występku niż bezwład* — tak jak w epoce wojny nie było większego występku niż tchórzostwo.

Pokonanie bezwładu jest głównym zadaniem heroizmu technologicznego.

Tam, gdzie życie przejawia się jako energia — tam stoi *bezwład w charakterze Śmierci*. Walka życia ze śmiercią to walka popędu z bezwładem. Zwycięstwo śmierci nad życiem to zwycięstwo bezwładu nad działaniem. Zwiastunami śmierci są *starość* i *choroba*: w nich bezwład zyskuje przewagę nad żywotnością: rysy, kończyny, ruchy stają się wiotkie i opadające, żywotność, odwaga i radość życia maleją, wszystko pochyla się ku ziemi, staje się zmęczone i ociężałe — aż człowiek, który nie może już iść naprzód ani stać wyprostowany, [115] zapada się w grób jako ofiara bezwładu: tam bezwład triumfuje nad życiem.

Wszystkie młode pąki dążą, wbrew grawitacji, ku słońcu: wszystkie dojrzałe owoce, pokonane przez grawitację, spadają na ziemię. —

Symbolem technologicznego zwycięstwa nad grawitacją, triumfu ludzkiej woli i ducha nad bezwładem materii jest *latający człowiek*. Niewiele rzeczy jest tak wzniosłych i pięknych jak on. Tutaj poezja i prawda, romantyzm i technologia, mity o Dedalu i Waylandzie[108] łączą się z wizjami Leonarda da Vinci i Goethego; dzięki czynom inżynierów najśmielsze marzenia poetów stają się rzeczywistością: na skrzydłach rozpostartych przez jego umysł i wolę człowiek wznosi się ponad przestrzeń, czas i grawitację, ponad ziemię i morze. —

107 T/n: [Trägheit] bezwład, lenistwo, ospałość; niechęć do poruszania się lub zmiany.
108 T/n: [Wieland] Wieland, czyli Wayland w języku angielskim, to bohaterski kowal w mitologii germańskiej.

3. PIĘKNO I TECHNOLOGIA

Każdy, kto wciąż wątpił w *piękno technologii*, musi zamilknąć w obliczu latającego człowieka. Ale to nie tylko samoloty dają nam nowe piękno: *samochody, motorówki, ekspresowe lokomotywy i dynamony* również mają swoje specyficzne piękno, gdy są aktywne i w ruchu. Jednak ponieważ to piękno jest *dynamiczne*, nie można go, w przeciwieństwie do statycznego piękna krajobrazu, uchwycić pędzlem, ołówkiem czy dłutem: dlatego nie istnieje ono dla ludzi pozbawionych naturalnego zmysłu piękna, którzy potrzebują sztuki, aby poprowadzić ich w labiryncie[109] piękna. [116]

Rzecz jest piękna dzięki idealom harmonii i witalności, które nam przekazuje, oraz impulsom, które w nas wzbudza w tych kierunkach. W ten sposób *każda kultura tworzy swoje własne symbole mocy i piękna*:

Grecy zwiększali swoją harmonię w posągach i świątyniach;

Rzymianie zwiększali swoją siłę i odwagę w walkach na arenie ze swoimi drapieżnikami i gladiatorami;

Średniowieczny chrześcijanin pogłębiał i przemieniał swoją duszę poprzez współczucie z Męką Pańską podczas Ofiary Mszy Świętej i Sakramentów Ołtarza;

Mieszczanin współczesny wzrastał dzięki bohaterom swoich teatrów i powieści;

Japończyk uczył się gracji, opanowania i rezygnacji z losu od swoich kwiatów. —

W czasach nieustannego postępu ideał piękna musiał stać się dynamiczny — a wraz z nim jego symbol. *Człowiek epoki technologicznej jest uczniem maszyny*, którą stworzył: od niej uczy się nieustannej aktywności i skoncentrowanej siły. Maszyna jako stworzenie i świątynia świętego ducha ludzkiego symbolizuje *pokonanie materii przez ducha*, sztywności przez ruch, bezwładu przez siłę: wyczerpywanie się w służbie idei, wyzwolenie ludzkości poprzez działanie. —

109 T/n: [Irrgarten] labirynt, plątanina.

Technologia dała nadchodzącej epoce nową formę wyrazu: *kino*. Kino ma zastąpić dzisiejszy teatr, wczorajszy kościół, cyrk i amfiteatr z dawnych lat i odegrać wiodącą rolę kulturową w przyszłym państwie pracy. [117]

Mimo wszystkich swoich artystycznych niedoskonałości, film już zaczyna nieświadomie przynosić masom *nową ewangelię*: *ewangelię mocy i piękna*. Poza dobrem i złem[110] głosi zwycięstwo najsilniejszego mężczyzny i najpiękniejszej kobiety — niezależnie od tego, czy mężczyzna, który przewyższa swoich rywali siłą ciała, woli czy ducha, jest awanturnikiem czy bohaterem, przestępcą czy detektywem, oraz czy kobieta, która jest bardziej urokliwa lub szlachetna, bardziej pełna gracji lub bezinteresowna niż inne, jest heterą czy matką. W tysiącu wariacji płótno głosi mężczyznom: *„Bądźcie silni!”*, a kobietom: *„Bądźcie piękne!”*

Oczyszczenie i poszerzenie tej *masowej misji pedagogicznej*, która drzemie w kinie, jest jednym z największych i najbardziej odpowiedzialnych zadań dzisiejszych artystów: ponieważ kino przyszłości niewątpliwie będzie miało większy wpływ na kulturę proletariacką niż teatr na kulturę burżuazyjną. —

4. EMANCYPACJA

Kult epoki technologicznej jest *kultem mocy.* Brakuje czasu i wolnego na rozwój harmonii. Będą one oznaczać *złoty wiek kultury*, który nastąpi po *żelaznym wieku pracy.*

Męsko-europejski charakter jest typowy dla dynamicznej postawy naszej epoki. Męsko-europejska etyka Nietzschego stanowi protest naszych czasów przeciwko kobiecej-azjatyckiej moralności *chrześcijaństwa*.

Emancypacja kobiety[111] jest również objawem [118]

110 T/n: [jenseits von Gut und Böse] „Poza dobrem i złem” to tytuł książki napisanej przez Nietzschego i opublikowanej w 1886 roku.
111 T/n: [Frau] Termin „Frau” oznacza kobietę, ale również tytuł, taki jak „Dama”, który kojarzy się z godną, arystokratyczną rolą.

maskulinizacji naszego świata: ponieważ nie prowadzi ona kobiecego typu ludzkiego do władzy — ale męskiego. Podczas gdy w przeszłości kobieta kobieca[112] uczestniczyła w panowaniu nad światem poprzez wpływ na mężczyznę — dziś *ludzie obu płci* dzierżą berło władzy ekonomicznej i politycznej. Emancypacja kobiet oznacza triumf kobiety męskiej[113] nad prawdziwą, kobiecą kobietą; nie prowadzi do zwycięstwa — ale do zniesienia kobiety[114]. Dama już wymiera: kobieta powinna pójść w jej ślady. — Dzięki emancypacji płeć żeńska, która do tej pory była częściowo pozbawiona praw, zostaje zmobilizowana do wojny technologicznej i wcielona do armii pracy. —

Emancypacja Azjatów odbywa się na tych samych warunkach co emancypacja kobiet; jest to objaw *europeizacji naszego świata*: ponieważ nie prowadzi ona typu orientalnego do zwycięstwa — ale typu europejskiego. Podczas gdy w przeszłości duch orientalny rządził Europą poprzez chrześcijaństwo — dziś *biali* i *kolorowi Europejczycy* dzielą się panowaniem nad światem. Tak zwane przebudzenie Orientu oznacza triumf żółtego Europejczyka nad prawdziwym Orientalistą; nie prowadzi do zwycięstwa — ale do zniszczenia kultury orientalnej. Tam, gdzie krew Azji triumfuje na Wschodzie, duch Europy triumfuje wraz z nią: duch męski, twardy, dynamiczny, zorientowany na cel, energiczny, racjonalistyczny. Aby uczestniczyć w postępie, Azja musi wymienić swoją harmonijną duszę i kulturę na witalną europejską. — Emancypacja Azjatów oznacza ich wejście do europejsko-amerykańskiej [119] armii pracy i ich mobilizację do wojny technologicznej.

---

112 T/n: [weibliche Frau] Kobieca kobieta. Może być również tłumaczona jako „żona Dama”. Kojarzy się z damą w jej tradycyjnej roli żony i gospodyni domowej.

113 T/n: [des Mannweibes] Męska kobieta, kobieta podobna do mężczyzny, kobieta, która przejęła tradycyjne role mężczyzn.

114 T/n: [Weibes] Termin „Weib”, podobnie jak „Frau”, oznacza „kobietę”, ale w przeciwieństwie do niego może być uważany za nieco pejoratywny. Oznacza również „żonę” i może być tłumaczony jako „kobiecość”. Kojarzy się z rolą kobiety jako żony i gospodyni domowej.

Po jej zwycięskim zakończeniu Azja znów stanie się azjatycka, a kobieta znów będzie mogła być kobieca: wtedy Azja i kobieta będą kształcić świat w kierunku czystszej harmonii. Do tego czasu jednak *Azjaci będą musieli nosić europejski mundur — a kobiety będą musiały nosić męski.* —

5. CHRZEŚCIJAŃSTWO I RYCERSTWO

Ktokolwiek rozumie kulturę jako *harmonię z naturą*, musi nazwać naszą epokę barbarzyńską — kto rozumie kulturę jako *konflikt z naturą*, musi docenić specyficzną, męsko-europejską formę naszej kultury. Chrześcijańsko-orientalne korzenie europejskiej etyki sprawiły, że błędnie oceniały one etyczną wartość postępu technologicznego; tylko z perspektywy Nietzschego heroiczna, ascetyczna walka epoki technologicznej o zbawienie poprzez ducha i popęd wydaje się dobra i szlachetna.

Wartości epoki technologicznej to przede wszystkim: popęd, wytrwałość, odwaga, surowość, samokontrola i solidarność. Te cechy hartują duszę do bezkrwawej, ciężkiej walki pracy społecznej. —

Etyka pracy nawiązuje do rycerskiej *etyki walki*: obie są męskie, obie są północne. Ale te etyki dostosują się do nowych warunków i zastąpią przestarzały honor rycerski nowym *honorem pracy*. Nowa koncepcja honoru będzie oparta na pracy — nowy wstyd [120] będzie oparty na lenistwie. Leniwy człowiek będzie postrzegany i pogardzany jako dezerter z frontu pracy. Obiektami nowego kultu bohaterów będą *wynalazcy* zamiast generałów: twórcy wartości zamiast niszczycieli wartości.

Etyka pracy przejmie ducha *pacyfizmu* i *socjalizmu* z *moralności chrześcijańskiej*: ponieważ tylko pokój jest produktywny dla rozwoju technologicznego — wojna jest destrukcyjna, a tylko społeczny duch współpracy wszystkich twórców może prowadzić do technologicznego zwycięstwa nad naturą. —

6. NIEBEZPIECZEŃSTWO BUDDYZMU

Każda pasywna i antyżyciowa propaganda skierowana przeciwko rozwojowi technologicznemu i przemysłowemu jest *zdradą stanu wobec armii pracy Europy*: ponieważ jest wezwaniem do odwrotu i dezercji podczas decydującej bitwy. —

Tołstojowcy i *neobuddyści* są winni tego kulturowego świętokradztwa: wzywają białą ludzkość do kapitulacji przed naturą tuż przed jej ostatecznym zwycięstwem, do oczyszczenia terenu podbitego przez technologię i dobrowolnego powrotu do prymitywności rolnictwa i hodowli zwierząt. Zmęczeni walką chcą, aby Europa wiodła nędzne, dziecięce życie w swojej zubożałej naturze — zamiast zwycięsko tworzyć nowy świat poprzez najwyższy wysiłek umysłu, woli i mięśni.

Wszystko, co w Europie jest jeszcze żywotne i zdolne do radzenia sobie z życiem, odrzuca to *kulturowe samobójstwo*: czuje [121] wyjątkowość swojej sytuacji i *odpowiedzialność wobec przyszłej ludzkości*. Kapitulacja technologii cofnęłaby świat do azjatyckiego cyklu kulturowego. Tuż przed osiągnięciem swoich celów *globalna rewolucja technologiczna, którą nazywamy Europą, załamałaby się*, a jedna z największych nadziei ludzkości zostałaby pogrzebana.

Północna ziemia Europy, rozkwitająca dzięki swojej heroicznej twórczości, musi odeprzeć osłabiającego ducha buddyzmu. Japonia, im bardziej się industrializuje, musi wewnętrznie dystansować się od buddyzmu; podobnie Europa, im bardziej oddaje się wewnętrznie buddyzmowi, musiałaby zaniedbywać i zdradzać swoją technologiczną misję. *Buddyzm jest wspaniałym zwieńczeniem dojrzałych kultur — ale niebezpieczną trucizną dla rodzących się kultur.* Jego światopogląd jest dobry dla starości, dla jesieni — tak jak religia *Nietzschego* jest dobra dla młodości i wiosny — a wiara *Goethego* jest dobra dla kwiatów lata. —

Buddyzm zdusiłby technologię — a wraz z nią ducha Europy. —

Europa powinna pozostać wierna swojej misji i nigdy nie zaprzeczać korzeniom swojego istnienia: *heroizmowi* i *racjonalizmowi*, germańskiej woli i helleńskiemu intelektowi. Cud Europy powstał bowiem tylko dzięki małżeństwu tych dwóch elementów. Ślepa żądza działania nordyckich barbarzyńców stała się przewidująca i owocna dzięki kontaktowi z intelektualną kulturą Morza Śródziemnego: w ten sposób wojownicy stali się myślicielami, a bohaterowie wynalazcami.

Mistycyzm Azji zagraża duchowej jasności Europy — *pasywizm Azji* zagraża [122] jej męskiej energii. Tylko jeśli Europa oprze się tym pokusom i niebezpieczeństwom oraz przypomni sobie swoje *helleńskie* i *germańskie* ideały, będzie w stanie walczyć w bitwie technologicznej do końca, aby pewnego dnia ocalić siebie i świat. — [123]

IX. STINNES I KRASIN

1. PAŃSTWA GOSPODARCZE

Stinnes[115] jest przywódcą kapitalistycznej gospodarki Niemiec — *Krasin*[116] przywódcą *komunistycznej* gospodarki Rosji. W poniższym fragmencie są oni uważani za przedstawicieli produkcji kapitalistycznej i komunistycznej, a nie za jednostki. —

Od upadku trzech głównych europejskich monarchii wojskowych w naszej części świata istnieją tylko *państwa gospodarcze*: problemy gospodarcze znajdują się w centrum polityki wewnętrznej i zagranicznej: *Merkury*[117] *rządzi światem*; jako spadkobierca Marsa[118] — jako zwiastun Apollona[119].

Zmiana z państwa wojskowego na państwo gospodarcze jest politycznym wyrazem faktu, że zamiast frontu wojennego, *na pierwszy plan w historii wysunął się front pracy.*

Państwa wojskowe odpowiadały epoce wojny — państwa gospodarcze odpowiadają epoce pracy.

Państwo komunistyczne, podobnie jak *państwo kapitalistyczne*, są *państwami pracy*: już nie [124] państwami wojennymi — jeszcze nie państwami cywilizacyjnymi. Oba charakteryzują się produkcją i postępem technologicznym. Oba są *rządzone przez producentów,* tak jak niegdyś państwa wojskowe przez wojskowych: państwo komunistyczne jest rządzone przez przywódców robotników przemysłowych — państwo kapitalistyczne przez przywódców przemysłowców.

---

115 T/n: Hugo Stinnes (12 lutego 1870 – 10 kwietnia 1924) był niemieckim przemysłowcem i politykiem.

116 T/n: Leonid Krasin (15 lipca 1870 – 24 listopada 1926) był rosyjskim politykiem sowieckim, inżynierem, rewolucjonistą bolszewickim i dyplomatą. Był wczesnym i bliskim współpracownikiem Włodzimierza Lenina.

117 T/n: Merkury to rzymski bóg handlu.

118 T/n: Mars to rzymski bóg wojny.

119 T/n: Apollon to grecki i rzymski bóg światła, uzdrawiania, poezji i wiedzy.

Kapitalizm i komunizm są ze sobą tak blisko spokrewnione w swej naturze, jak katolicyzm i protestantyzm, które przez wieki uważały się za skrajne przeciwieństwa i krwawo ze sobą walczyły wszelkimi środkami. Nie ich różnica, ale ich pokrewieństwo jest przyczyną gorzkiej nienawiści, z jaką się nawzajem prześladują.

Dopóki kapitaliści i komuniści uważają, że dopuszczalne i konieczne jest zabijanie lub głodzenie ludzi z powodu różnych zasad gospodarczych — obie strony znajdują się na bardzo niskim poziomie rozwoju etycznego. *Teoretycznie* jednak założenia i cele *komunizmu są bardziej etyczne* niż kapitalizmu, ponieważ wychodzą z bardziej obiektywnych i sprawiedliwych punktów widzenia.

Dla postępu technologicznego jednak punkty widzenia etyczne nie są decydujące: tutaj decydujące pytanie brzmi, czy system kapitalistyczny, *czy system komunistyczny jest bardziej racjonalny* i lepiej przystosowany do prowadzenia technologicznej walki o wyzwolenie spod sił natury. —

2. ROSYJSKIE FIASKO

Sukces przemawia za Stinnesem przeciwko Krasinowi: gospodarka kapitalistyczna kwitnie, podczas gdy gospodarka komunistyczna [125] podupada. Byłoby łatwo — ale niesprawiedliwie — wyciągać wnioski na temat wartości obu systemów z tego stwierdzenia. Nie można bowiem przeoczyć *okoliczności*, w jakich komunizm przejął i prowadził rosyjską gospodarkę: po militarnym, politycznym i społecznym upadku, po utracie ważnych obszarów przemysłowych, w walce przeciwko całemu światu, pod presją wieloletnich blokad, ciągłej wojny domowej i biernego oporu chłopów, burżuazji i inteligencji; do tego doszła katastrofalna klęska nieurodzaju. Jeśli weźmie się pod uwagę wszystkie te okoliczności, a także niższe zdolności organizacyjne i wykształcenie rosyjskiego narodu, można tylko dziwić się, że resztki rosyjskiego przemysłu przetrwały.

Mierzenie porażek pięcioletniego komunizmu w tych pogarszających się warunkach sukcesami dojrzałego kapitalizmu byłoby tak samo niesprawiedliwe, jak porównywanie nowo narodzonego dziecka do dorosłego mężczyzny i uznanie dziecka za idiotę — podczas gdy w nim może drzemie rodzący się geniusz. —

Nawet jeśli komunizm upadnie w Rosji, byłoby naiwnością odrzucenie rewolucji społecznej, tak jak byłoby głupotą po upadku ruchu husyckiego odrzucenie Reformacji: w ciągu kilku dekad pojawił się Luter i doprowadził wiele idei husyckich do zwycięstwa. — [126]

3. PRODUKCJA KAPITALISTYCZNA I KOMUNISTYCZNA

Istotną *zaletą gospodarki kapitalistycznej jest jej doświadczenie.* Opanowała ona wszystkie metody organizacji i produkcji, wszystkie strategiczne sekrety w walce między człowiekiem a naturą, i ma do dyspozycji kadrę wyszkolonych oficerów przemysłowych. Komunizm natomiast widzi się zmuszony do opracowywania nowych planów wojennych i testowania nowych metod organizacji i produkcji z niewystarczającym sztabem generalnym i korpusem oficerskim. Stinnes może posuwać się po dobrze wydeptanych ścieżkach — podczas gdy Krasin musi być pionierem w dżungli rewolucji gospodarczej. —

Dzięki *konkurencji, zyskowi* i *ryzyku* kapitalizm wykorzystuje niezrównany silnik, który utrzymuje aparat gospodarczy w ciągłym ruchu: egoizm. W państwie kapitalistycznym każdy przedsiębiorca, wynalazca, inżynier i robotnik widzi się zmuszonym do maksymalnego wykorzystania swojej energii, aby nie zostać prześcigniętym przez konkurencję i nie zginąć. Żołnierze i oficerowie armii pracy muszą się poruszać, aby uniknąć zmiażdżenia.

Kolejną zaletą kapitalizmu, do której technologia wiele zawdzięcza, jest wolna *inicjatywa* korporacji. Jednym z

najtrudniejszych problemów komunizmu jest unikanie biurokracji gospodarczej, która mu ciągle zagraża. —

Główną technologiczną zaletą komunizmu jest to, że ma możliwość [127] połączenia wszystkich sił wytwórczych i zasobów naturalnych swojego obszaru gospodarczego i racjonalnego wykorzystania ich zgodnie z jednolitym planem. W ten sposób oszczędza całą energię, którą kapitalizm marnuje na walkę z konkurencją. Podstawowa *przydatność planu* gospodarki komunistycznej, która obecnie próbuje racjonalnie zelektryfikować gigantyczne imperium rosyjskie zgodnie z jednolitym planem, technicznie oznacza istotną przewagę nad kapitalistyczną anarchią produkcji. Komunistyczna armia pracy, pod jednolitym dowództwem, walczy jako jedna przeciwko wrogiej naturze — podczas gdy rozproszone bataliony pracy kapitalizmu walczą nie tylko ze swoim wspólnym wrogiem, ale także częściowo między sobą, aby zmiażdżyć konkurentów.

Krasin ma również swoją armię mocniej w garści niż Stinnes: robotnicy armii Stinnesa są świadomi, że część ich pracy służy wzbogaceniu obcego, wrogiego przedsiębiorcy — podczas gdy robotnicy armii Krasina są świadomi, że pracują dla państwa komunistycznego, którego są partnerami i zwolennikami. *Stinnes jawi się swoim robotnikom jako ciemiężca i przeciwnik — Krasin jawi się swoim jako przywódca i sojusznik*. Dlatego Krasin może odważyć się zakazać strajków i wprowadzić pracę w niedzielę — podczas gdy byłoby to niemożliwe dla Stinnesa.

Armia Stinnesa jest pochłaniana przez rosnące niezadowolenie i bunty (strajki) — podczas gdy armia Krasina, pomimo materialnego ubóstwa, jest podtrzymywana przez idealny cel. Krótko mówiąc: wojna przeciwko siłom natury jest *wojną ludową* w Rosji — w Europie i [128] Ameryce jest to *dynastyczna wojna* królów przemysłowych. —

Praca robotnika komunistycznego to walka o jego państwo i jego formę rządów — praca robotnika kapitalistycznego to walka o jego życie. Tutaj główną siłą napędową pracy jest egoizm — tam *idealizm polityczny*: przy

obecnym stanie etyki, niestety, *egoizm jest silniejszą siłą napędową niż idealizm*, a zatem zdolność bojowa kapitalistycznej armii pracy jest większa niż komunistycznej.

Komunizm ma do dyspozycji bardziej racjonalny plan gospodarczy — kapitalizm ma silniejszy silnik pracy.

Kapitalizm upadnie nie z powodu swoich wad technologicznych, ale *z powodu wad etycznych*. *Niezadowolenie armii Stinnesa* nie będzie długo tłumione przez karabiny maszynowe. Czysty kapitalizm opiera się na zależności i ignorancji robotników — podobnie jak militarystyczne ślepe posłuszeństwo na zależności i ignorancji żołnierzy. Im bardziej niezależna, pewna siebie i wykształcona staje się klasa robotnicza — tym bardziej niemożliwe będzie, aby prywatne osoby kazały im pracować dla swoich prywatnych interesów. —

Przyszłość należy do Krasina — rosyjski eksperyment decyduje o gospodarce *teraźniejszości*. Dlatego w najlepszym interesie całego świata jest nie tylko nie zakłócać tego eksperymentu, ale wspierać go najlepiej jak to możliwe: ponieważ tylko wtedy jego wynik da odpowiedź na pytanie, czy komunizm jest zdolny do [129] reformy dzisiejszej gospodarki — czy też konieczne zło kapitalizmu jest dla niego lepsze. —

4. NAJEMNICY I ŻOŁNIERZE PRACY

W epoce wojny *armia najemna* odpowiadała kapitalizmowi — *armia ludowa* komunizmowi.

W czasach najemników każdy bogaty prywatny człowiek mógł wynająć i wyposażyć armię wojskową, której płacił żołd i którą dowodził — tak jak dziś każdy bogaty prywatny człowiek może wynająć i wyposażyć armię roboczą, której płaci pensję i którą dowodzi.

Trzy wieki temu *Wallenstein*[120] odgrywał w Niemczech

120 T/n: Albrecht von Wallenstein (24 września 1583 – 25 lutego 1634) był czeskim dowódcą wojskowym i mężem stanu, który walczył po stronie katolickiej podczas wojny trzydziestoletniej (1618–1648).

analogiczną rolę do tej, jaką dziś odgrywa *Stinnes*: dzięki pomocy swojego majątku, który powiększył podczas wojny czeskiej, oraz armii, którą zwerbował i utrzymywał za ten sam majątek, Wallenstein stał się najpotężniejszą osobowością Rzeszy Niemieckiej — tak jak *Stinnes* dziś, dzięki swojemu majątkowi, który powiększył podczas wojny światowej, oraz prasie i armii roboczej, którą zwerbował i utrzymuje za ten sam majątek, stał się najpotężniejszym człowiekiem w Republice Niemieckiej. —

W państwie kapitalistycznym robotnik jest najemnikiem, przedsiębiorca jest kondotierem pracy — w państwie komunistycznym robotnik jest żołnierzem milicji, który podlega wymyślnym generałom. Tak jak kondotierzy zdobywali księstwa i zakładali dynastie krwią swoich najemników w tamtych czasach — tak współcześni kondotierzy [130] gromadzą bogactwa i pozycje władzy, zakładając plutokratyczne dynastie potem swoich robotników. Podobnie jak ci przywódcy najemników dawniej — dziś królowie przemysłowi negocjują jako równi z rządami i państwami: sterują polityką swoimi pieniędzmi, tak jak przywódcy najemników niegdyś swoją siłą.

Reforma armii pracy przeprowadzona przez komunizm odpowiada w każdym szczególe formie armii, jaką przeszły wszystkie nowoczesne państwa.

Reforma armii zastąpiła armie najemnicze armiami ludowymi: wprowadziła powszechny pobór, upaństwowiła armię, zakazała prywatnego werbunku, zastąpiła przywódców najemnych oficerami zatrudnionymi przez państwo i etycznie gloryfikowała pobór.

Państwo pracy wprowadza te same *reformy* do *armii pracy*: ogłasza powszechny obowiązek pracy, upaństwawia przemysł, zakazuje prywatnej przedsiębiorczości, zastępuje prywatnych przedsiębiorców dyrektorami mianowanymi przez państwo i gloryfikuje pracę jako obowiązek moralny. —

Stinnes i Krasin są obaj dowódcami potężnych oddziałów zmęczenia, którzy walczą ze wspólnym wrogiem: północną naturą. *Jako współczesny Wallenstein, Stinnes*

dowodzi armią najemników — Krasin, jako feldmarszałek państwa pracy, dowodzi armią ludową. Podczas gdy ci dwaj dowódcy uważają się za przeciwników, są sojusznikami, maszerującymi oddzielnie, uderzającymi jako jeden[121]. — [131]

5. KAPITALIZM SPOŁECZNY — KOMUNIZM LIBERALNY

Tak jak regeneracja katolicyzmu była konsekwencją Reformacji, tak rywalizacja kapitalizmu i komunizmu mogła stymulować oba: gdyby, zamiast walczyć ze sobą poprzez morderstwa, oszczerstwa i sabotaż, ograniczyli się do demonstrowania swojej wyższej wartości poprzez osiągnięcia kulturalne.

Żadne teoretyczne uzasadnienie kapitalizmu nie promuje tego systemu bardziej niż niezaprzeczalny fakt, że los amerykańskich robotników (niektórzy z nich dojeżdżają do fabryki własnymi samochodami) jest praktycznie lepszy niż los Rosjan, którzy stają się coraz głodniejsi wraz ze swoimi współpracownikami. Bo *dobrobyt jest ważniejszy niż równość*: lepiej, aby wszyscy stali się bogaci, a nieliczni bardzo bogaci, niż aby panowała powszechna, jednolita nędza. Tylko *zazdrość* i *pedanteria* mogą opierać się temu osądowi. Oczywiście, najlepszą rzeczą byłaby powszechna, szeroko rozpowszechniona zamożność — ale to leży w przyszłości, nie w teraźniejszości: tylko technologia, nie polityka, może to osiągnąć. —

Amerykański kapitalizm wie, że może przetrwać tylko dzięki hojnym dziełom społecznym. Widzi siebie jako *zarządcę narodowego bogactwa*, które wykorzystuje do finansowania wynalazków, na cele kulturalne i humanitarne.

Tylko *kapitalizm społeczny*, który próbuje pogodzić się z

121 T/n: [marschieren getrennt, schlagen vereint] To odzwierciedla wyrażenie, które może być przypisane pruskiemu generałowi feldmarszałkowi Helmuthowi Karlowi Bernhardowi Grafowi von Moltke (26 października 1800 – 24 kwietnia 1891).

klasą robotniczą, ma jakąkolwiek szansę przetrwania: tylko *komunizm liberalny*, który próbuje pogodzić się z inteligencją [132], ma jakąkolwiek szansę przetrwania. *Anglia* próbuje pierwszej drogi, a *Rosja*, bardziej ostatnio, drugiej.

Prowadzenie wojny przeciwko oporowi oficerów jest tak samo niemożliwe na dłuższą metę, jak przeciwko oporowi szeregowych żołnierzy. Dotyczy to również armii pracy: jest ona tak samo zależna od ekspertów-dowódców, jak od chętnych robotników.

Krasin zrozumiał, że komunizm musi uczyć się od kapitalizmu. Z tego powodu ostatnio promuje prywatną przedsiębiorczość, mianując energicznych i eksperckich inżynierów z najszerszymi możliwymi uprawnieniami i udziałem w zyskach do zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi, oraz przywołując niektórych wypędzonych przemysłowców; wreszcie, wspiera słabą siłę napędową do pracy idealizmu poprzez egoizm, ambicję i przymus, i stara się zwiększyć produktywność rosyjskiego proletariatu poprzez ten mieszany system.

Tylko te kapitalistyczne metody mogą uratować komunizm: ponieważ nauczył się on rozpoznawać, *że zima i susza są bardziej okrutnymi tyranami Rosji niż wszyscy carowie i wielcy książęta*: i że bardziej decydująca wojna o wyzwolenie jest skierowana przeciwko nim. Dlatego dziś stawia walkę z głodem, elektryfikację i odbudowę przemysłu oraz systemu kolejowego w centrum swojej ogólnej polityki i nawet poświęca szereg zasad politycznych na rzecz tych planów technologicznych. Komunizm wie, że jego sukces lub porażka *gospodarcza* zadecyduje o jego sukcesie politycznym i że od tego zależy, czy rosyjska rewolucja ostatecznie doprowadzi do globalnego zbawienia — czy do globalnego rozczarowania. — [133]

Biorąc pod uwagę obecny stan etyki, *zniesienie własności prywatnej* może się *nie udać* tylko z powodu nieprzezwyciężalnego oporu psychologicznego. Niemniej jednak komunizm pozostaje punktem zwrotnym w rozwoju

gospodarczym od państwa przemysłowców do państwa robotników — i jest punktem zwrotnym w rozwoju politycznym od jałowego systemu plutokratycznej demokracji do nowej arystokracji społecznej intelektualistów. —

6. TRUSTY I ZWIĄZKI ZAWODOWE

Dopóki komunizm okaże się zbyt niedojrzały, aby przejąć prowadzenie w technologicznej walce o wyzwolenie, *Krasin i Stinnes będą musieli dojść do porozumienia.* Fanatyczni idioci kapitalizmu, podobnie jak komunizmu, odrzucą tę ścieżkę, która prowadzi do współpracy zamiast walki przeciwko sobie: tylko najbardziej rozsądni umysły obu obozów spotkają się w wiedzy, *że lepiej jest uratować światową kulturę poprzez uzgodniony pokój, niż zniszczyć ją przez wyniszczające zwycięstwo*. Wtedy kondotierzy przemysłowi staną się generałami, a najemnicy przemysłowi żołnierzami.

W *czerwonej gospodarce* jutra nie może być równości między przywódcami a podwładnymi, jak w dzisiejszej Armii Czerwonej: ale przyszli przemysłowcy nie będą już nieodpowiedzialni, jak dziś, ale będą czuć się odpowiedzialni. Nieproduktywni kapitaliści (reketerzy) znikną z życia gospodarczego, tak jak niegdyś dekoracyjni generałowie dworscy zniknęli z [134] armii. Jak to ma miejsce dziś, produktywny kapitalista będzie musiał stać się najbardziej intensywnym pracownikiem w swojej fabryce. Dzięki jednoczesnemu zmniejszeniu swoich nadmiernych zysków, nastąpi sprawiedliwa równowaga między jego pracą a dochodami.

Dwie grupy sił gospodarczych zaczynają dzielić się zarządzaniem gospodarką w kapitalistycznych państwach pracy: przedstawiciele przedsiębiorców i robotników — *trusty* i *związki zawodowe*. Ich wpływ na politykę rośnie i przewyższy znaczenie parlamentów. Będą się uzupełniać i kontrolować nawzajem, jak Senat i Trybunat, Izba Wyższa i Izba Niższa.

Trusty będą zarządzać pokonywaniem sił natury i pozyskiwaniem zasobów naturalnych — związki zawodowe będą kontrolować dystrybucję łupów.

Stinnes i Krasin spotkają się na wspólnym gruncie zwiększania produkcji i doskonalenia technologii: ponieważ są przeciwnikami w kwestii dystrybucji — sojusznikami w kwestii produkcji: walczą ze sobą w kwestii metod gospodarczych — *walczą ramię w ramię w wojnie ludzkości przeciwko siłom natury.* — [135]

X. OD PAŃSTWA PRACY DO PAŃSTWA KULTURY

1. KULT DZIECI

Nasza epoka jest jednocześnie epoką walki technologicznej i epoką przygotowań kulturowych. Stawia przed nami dwa wymagania:

1. *Rozwój państwa pracy.*
2. *Przygotowanie państwa cywilizacyjnego.*

Polityka stawia pierwsze zadanie w służbie *technologii* — drugie w służbie *etyki*.

Tylko spojrzenie na nadchodzącą epokę kultury daje cierpiącej i walczącej ludzkości epoki technologicznej siłę do kontynuowania walki z siłami natury aż do zwycięstwa.

Dodatkowa praca, którą współczesny człowiek wykonuje w porównaniu z człowiekiem średniowiecznym, jest jego spuścizną dla przyszłych pokoleń; poprzez tę dodatkową pracę gromadzi kapitał wiedzy, maszyn i wartości, z którego odsetki będą cieszyć się jego wnuki.

Podział ludzkości na panów i niewolników[122], na nosicieli kultury i robotników przymusowych, jest również

122 T/n: Użycie dialektyki panów i niewolników może być częściowo pod wpływem wiedzy Coudenhove-Kalergi'ego o „Fenomenologii ducha” Hegla oraz pismach Marksa.

uznawany dzisiaj: ale te kasty zaczynają przesuwać się z płaszczyzny społecznej na czasową. *Nie jesteśmy* [136] *niewolnikami naszych współczesnych — ale naszych wnuków. Zamiast równoległego istnienia stanu panów i niewolników, nasza koncepcja kultury zakłada epokę niewolników i epokę panów, które następują po sobie. Dzisiejszy świat pracy kładzie fundamenty pod jutrzejszy świat kultury.*

Tak jak niegdyś kulturalny wypoczynek panów był budowany na nadmiarowej pracy niewolników — tak kulturalny wypoczynek przyszłości będzie budowany na pracy teraźniejszości. Obecna ludzkość jest w służbie tych, którzy przyjdą po nas; siejemy, aby inni mogli zbierać plony; nasz czas pracuje, bada i walczy — aby mogła powstać przyszły świat w pięknie.

W ten sposób zachodni *kult dzieci* zajmuje miejsce wschodniego kultu przodków. Kwitnie on zarówno w kapitalistycznym, jak i komunistycznym państwie pracy: w Ameryce tak samo jak w Rosji. Świat klęka przed dzieckiem jako przed idolem, obietnicą piękniejszej przyszłości. Stało się dogmatem, aby myśleć o dziecku na pierwszym miejscu we wszystkich dobrodziejstwach. Na kapitalistycznym Zachodzie ojcowie pracują na śmierć, aby pozostawić swoim dzieciom bogatsze możliwości życiowe — na komunistycznym Wschodzie całe pokolenie żyje i umiera w nędzy, aby zapewnić swojemu potomstwu szczęśliwszą i sprawiedliwszą przyszłość. *Pobożność europejskiej epoki jest skierowana ku przyszłości*.

Zachodni kult dzieci jest zakorzeniony w *wierze w postęp*. Europejczyk widzi lepsze, bardziej rozwinięte w przyszłości; wierzy, że jego wnuki będą bardziej godne wolności niż on i jego współcześni: wierzy, że świat zmierza naprzód. Podczas gdy Orientalista widzi teraźniejszość zawieszoną, [137] zrównoważoną między przeszłością a przyszłością — dla Europejczyka wydaje się ona toczącą się kulą, która coraz bardziej oddala się od swojej przeszłości, aby pędzić ku nieznanej przyszłości. *Orientalista stoi poza czasem; Europejczyk porusza się z czasem*: odrzuca przeszłość i obejmuje swoją przyszłość. Jego historia to ciągłe rozliczanie

się z przeszłością i pchanie ku przyszłości. Ponieważ jest świadkiem upływu czasu, dla niego stanie w miejscu oznacza cofanie się. Żyje w *heraklitejskim*[123] *świecie stawania się* — Orientalista żyje w *parmenidejskim*[124] *świecie bytu*.

W wyniku tej postawy nasza epoka może być oceniana tylko z perspektywy nadchodzącej. Jest to *czas przygotowań i walki*, niedojrzałości i przejścia. Jesteśmy młodym pokoleniem przekraczającym most między dwoma światami i stojącym u progu nieznanego środowiska kulturowego: doświadczamy naszego najsilniejszego uczucia w pchaniu naprzód, w rozwoju i walce — nie w spokojnym cieszeniu się dojrzałością orientalną. *Naszym celem nie jest przyjemność — ale wolność; naszą drogą nie jest spokój — ale działanie.* —

2. OBOWIĄZEK PRACY

Rozwój państwa pracy jest jednym z kulturowych obowiązków naszej epoki. Państwo pracy to ostatni etap człowieka na drodze do przyszłego raju kulturowego. Rozwój państwa pracy oznacza jak najbardziej racjonalne wykorzystanie *wszystkich dostępnych sił naturalnych* i ludzkich w służbie produkcji i postępu technologicznego. — [138]

W epoce, która buduje fundamenty dla nadchodzących kultur, nikt nie ma prawa do wypoczynku. Powszechny obowiązek pracy jest jednocześnie obowiązkiem etycznym i technologicznym.

Popper-Lynkeus nakreślił idealny program rozwoju państwa pracy w swoim dziele: *„Die allgemeine Nährpflicht"*[125]. W nim domaga się, aby służba wojskowa

123 T/n: Od Heraklita, starożytnego greckiego filozofa, którego filozofia dotyczyła idei nietrwałości.

124 T/n: Od Parmenidesa, starożytnego greckiego filozofa, który głosił ideę wiecznego i niezmiennego bytu.

125 T/n: Josef Popper-Lynkeus (21 lutego 1838 – 22 grudnia 1921) był austriacko-żydowskim uczonym, pisarzem, wynalazcą i wujem filozofa Karla Poppera. Jego dzieło „Die allgemeine Nährpflicht" (1923, „Powszechny

została zastąpiona powszechnym, obowiązkowym obowiązkiem pracy, który trwałby kilka lat i umożliwiłby państwu zagwarantowanie każdemu ze swoich członków dożywotniego poziomu utrzymania w zakresie żywności, mieszkania, odzieży, ogrzewania i opieki medycznej. Ten program mógłby złamać nędzę i smutek, a jednocześnie dyktaturę kapitalistów i proletariuszy. Różnice klasowe zakończyłyby się wraz z powszechnym obowiązkiem pracy, tak jak kontrast między żołnierzami zawodowymi a cywilami zakończyłby się wraz z wprowadzeniem powszechnego poboru do wojska. — Ale zniesienie proletariatu jest bardziej pożądanym ideałem niż jego panowanie[126]. —

Cena, jaką Popper-Lynkeus domaga się za eliminację nędzy i smutku, to najbardziej powszechna praca przymusowa. Zmniejszenie tej pracy przymusowej do minimum poprzez promowanie technologii i poprawę organizacji, a w końcu zastąpienie jej pracą dobrowolną — to drugi punkt programu państwa pracy.

Nadzieja, wyrażona przez Lenina w „*Państwie i rewolucji*”, że ludzkość będzie nadal pracować dobrowolnie nawet po zniesieniu pracy przymusowej, nie jest utopijna dla mieszkańca północy. Dla niespokojnego Europejczyka i Amerykanina bezczynność nie przynosi satysfakcji [139]; przez kilka tysięcy lat przymusu praca stała się jego drugą naturą: potrzebuje jej, aby ćwiczyć swoją siłę i odpędzać widmo nudy. *Jego ideałem jest działanie, a nie kontemplacja*. Z tego powodu — nie z chciwości — większość milionerów na Zachodzie pracuje niestrudzenie, zamiast beztrosko cieszyć się swoim bogactwem; z tego samego powodu wielu pracowników uważa przejście na emeryturę za wielkie nieszczęście, ponieważ wolą swoją zwykłą pracę od przymusowej bezczynności. —

Przy obecnym stanie technologii ta dobrowolna praca

---

obowiązek żywienia”) przedstawia system społeczny, w którym państwo jest zobowiązane zapewnić obywatelom podstawowy poziom dóbr i usług pierwszej potrzeby: żywność, odzież, mieszkanie, opiekę zdrowotną i edukację.

126 T/n: Por. pojęcie dyktatury proletariatu w filozofii marksistowskiej.

nadal byłaby *niewystarczająca*, aby wyeliminować ubóstwo: wiele nadgodzin i pracy przymusowej jest nadal koniecznych, aby oczyścić drogę dla przyjemnej i dobrowolnej pracy w przyszłości.

Wynalazcy torują tę drogę do przyszłości. Ich niestrudzona i cicha praca jest niezbędna i bardziej znacząca dla kultury niż głośne działania polityków i artystów, którzy wysuwają się na pierwszy plan na arenie światowej. Współczesne społeczeństwo ma obowiązek wspierać swoich wynalazców i ich pracę na wszelkie możliwe sposoby: powinno przyznać im uprzywilejowaną pozycję, jaką średniowiecze przyznawało swoim mnichom i kapłanom, i tym samym dać im możliwość rozwijania swoich wynalazków bez zmartwień.

Tak jak *wynalazcy są najważniejszymi postaciami naszej epoki, tak robotnicy przemysłowi są jej najważniejszą klasą*: ponieważ tworzą awangardę w walce człowieka o panowanie nad ziemią i rodzą rzeczy, które są zrodzone przez wynalazców. — [140]

3. PAŃSTWO PRODUCENTÓW I PAŃSTWO KONSUMENTÓW

Kolejnym obowiązkiem państwa pracy jest *zwiększenie ogólnego dobrobytu poprzez zwiększenie produkcji.*

Gdy na rynek trafi więcej produktów niż można spożyć — głód ustaje i błogosławiony stan naturalny ziem drzewa chlebowego powraca na wyższy poziom.

Tylko gdy miasto buduje więcej mieszkań niż liczy rodzin, eliminuje niedobór mieszkań, który jedynie łagodzi, rozdziela i opóźnia poprzez przymusowe zakwaterowanie.

Tylko gdy wyprodukuje się tyle samochodów, ile jest zegarków kieszonkowych, każdy robotnik będzie miał samochód: nie przez to, że ludowi komisarze siedzą w samochodach skonfiskowanych dyrektorom banków.

Tylko poprzez produkcję, a nie poprzez konfiskatę, dobrobyt narodu może wzrosnąć w długim okresie. —

W państwie kapitalistycznym produkcja zależy od kształtowania cen. Gdy jest to w interesie *kształtowania cen*, producent jest równie zdecydowany niszczyć towary, co je tworzyć, hamować technologię, co ją wspierać, ograniczać produkcję, co ją zwiększać. Jeśli rozwój technologiczny i kulturowy jest zgodny z jego interesami, jest gotów go promować — jeśli są one sprzeczne, bez wahania decyduje się na zwycięstwo przeciwko technologii, produkcji i kulturze.

W trwałym *interesie producentów* jest, aby popyt zawsze przewyższał [141] podaż — podczas gdy w *interesie konsumentów* jest, aby podaż przewyższała popyt.

Producent żyje z potrzeby konsumenta: producenci zboża żyją z tego, że ludzie głodują; producenci węgla żyją z tego, że ludzie marzną. Mają interes w utrwalaniu głodu i zimna. Kapitał zbożowy byłby zdecydowany sabotować wynalezienie zamiennika chleba — kapitał węglowy byłby zdecydowany sabotować wynalezienie zamiennika węgla; w razie potrzeby staraliby się wykupić i zniszczyć dany wynalazek. Robotnicy w odpowiednich gałęziach produkcji okazywaliby solidarność ze swoimi pracodawcami, aby nie stracić pracy i dochodu.

Przedsiębiorcy przemysłowi i robotnicy są zainteresowani wzrostem cen swoich wyrobów — rolnicy i robotnicy rolni wzrostem cen swoich produktów rolnych. Jako *producenci*, pragnienia ludzi są różne — podczas gdy jako *konsumenci*, wszyscy ludzie mają ten sam wspólny cel: *obniżenie cen poprzez zwiększenie produkcji.*

Kolejną uciążliwością państwa producentów jest *reklama*. Jest ona nieuniknioną konsekwencją konkurencji i polega na zwiększaniu popytu poprzez sztuczne pobudzanie ludzkich pragnień. Ten pokaz i wtargnięcie luksusu, który pobudza pragnienia, nigdy nie będąc w stanie ich zaspokoić, jest dziś *główną przyczyną powszechnej zazdrości, ogólnego niezadowolenia i urazy*. Żaden mieszkaniec miasta nie może kupić wszystkich towarów [142] wystawionych na widok, które olśniewają jego oczy w witrynach sklepowych: musi więc zawsze czuć się biedny w porównaniu z tymi bogactwami

i przyjemnościami zgromadzonymi na wystawie. Psychologiczne spustoszenie spowodowane reklamą można usunąć tylko poprzez zniesienie konkurencji; walkę konkurencyjną można wyeliminować tylko poprzez odejście od kapitalizmu.

Mimo wielkiego postępu, jaki epoka technologiczna zawdzięcza kapitalizmowi, nie może stać się ślepa na zagrożenia, które z tej strony grożą: musi w porę wprowadzić lepszy system, który unika błędów kapitalizmu.

Rywal i spadkobierca *kapitalistycznego państwa przedsiębiorców,* komunistyczne państwo robotnicze, dziedziczy część błędów swojego poprzednika: ponieważ również jest *rządzone przez grupę producentów*, również jest *państwem producentów*.

Kulturowe państwo przyszłości, z drugiej strony, będzie *państwem konsumentów*: jego produkcja będzie kontrolowana przez konsumentów — a nie, jak to ma miejsce dziś, konsumpcja przez producentów. Nie będzie produkowane dla zysku — ale dla dobra ogólnego dobrobytu i kultury: nie dla dobra producentów, ale dla dobra konsumentów.

Przyszłą misją *parlamentu* będzie reprezentowanie i obrona wspólnych interesów wszystkich konsumentów przed rozbieżnymi interesami grup producentów, których rzecznikami są nadal posłowie i partie.

4. REWOLUCJA I TECHNOLOGIA

Przyszły *przewrót gospodarczy*, który ma stworzyć nowy porządek dla dzisiejszej anarchii produkcji w Europie [143], nigdy nie może zapominać o swojej *misji produkcyjnej* i musi uważać, aby nie popaść w *destrukcyjne metody Rosji*.

Ze względu na swoje północne położenie i przeludnienie, Europa jest bardziej uzależniona od zorganizowanej pracy i produkcji przemysłowej niż jakikolwiek inny kontynent. Nie może żyć nawet tymczasowo z jałmużny swojej skąpej natury; wszystko, co osiągnęła, zawdzięcza czynom swojej armii

anarchię oznacza *kulturalną śmierć Europy*: ponieważ co najmniej sto milionów Europejczyków musiałoby umrzeć z głodu, gdyby europejska produkcja na chwilę stanęła; Europa, której brakuje odporności Rosji, nie przetrwałaby takiej katastrofy. —

Etyka wymaga od nadchodzącego przewrotu w Europie, aby chronił i uświęcał ludzkie życie. —

Technologia wymaga od nadchodzącego przewrotu w Europie, aby chronił i uświęcał ludzką kreatywność.

Każdy, kto lekkomyślnie zabija *człowieka* — obraża świętego ducha wspólnoty; kto lekkomyślnie niszczy *maszynę* — obraża świętego ducha pracy. Kapitalizm podczas wojny światowej i komunizm podczas rewolucji rosyjskiej byli w najwyższym stopniu winni tego podwójnego przestępstwa. Obaj nie znali ani czci dla ludzkiego życia, ani dla ludzkiego dzieła.

Jeśli Europa może się czegoś nauczyć, to może nauczyć się z *rewolucji rosyjskiej*, których metod nie powinna używać; ponieważ w rewolucji znajduje przestrogę o znaczeniu technologii i [144] zemście, jaką wymierza tym, którzy ją lekceważą. Władcy Rosji błędnie wierzyli, że mogą uratować swój kraj i świat jedynie za pomocą celów etycznych i środków militarnych — zamiast poprzez pracę i technologię. Poświęcili przemysł i technologię swojego kraju dla polityki. Ale podczas gdy sięgali po gwiazdy równości, stracili grunt produkcji spod nóg — i tym samym stoczyli się w otchłań nędzy. Aby uratować się z tej otchłani, w której pogarszają się narody Rosji, przywódcy komunistyczni są zmuszeni wzywać swoich kapitalistycznych śmiertelnych wrogów na pomoc przeciwko przytłaczającemu rosyjskiemu środowisku naturalnemu, które niegdyś zmiażdżyło wielką armię Napoleona, a teraz zagraża bolszewizmowi tym samym losem.

Jeśli Europa pójdzie za destrukcyjnym przykładem rewolucji rosyjskiej, zamiast osiągnąć nowy, postkapitalistyczny porządek, ryzykuje powrót do prymitywności przedkapitalistycznej barbarii i zmuszenie do ponownego przeżycia epoki kapitalistycznej. Jej jasność

umysłu może ochronić ją przed tym tragicznym losem: w przeciwnym razie skończy jak pacjent, który umiera na niewydolność serca pod narkozą — podczas gdy wykonuje się na nim genialną operację. Ponieważ bicie serca Europy to technologia: nie może ona żyć bez technologii — nawet pod najwolniejszą konstytucją. Zanim można będzie rozpocząć dystrybucję dóbr, musi zostać zabezpieczona produkcja dóbr: bo jaki pożytek z równości, jeśli wszyscy głodują? I jaka szkoda z nierówności, jeśli nikt nie jest w potrzebie?

Europejska rewolucja musiałaby pomnożyć swoją produkcję, zamiast ją eliminować — ożywić [145] swoją technologię, zamiast ją niszczyć. Tylko wtedy miałaby szansę na sukces i trwałe urzeczywistnienie swoich ideałów etycznych.

Technologiczna organizacja i maszyny Europy stanowią fundament jej przyszłej kultury; Europa próbuje postawić polityczny dach na tej konstrukcji kulturowej, zanim jej technologiczne fundamenty zostaną wzniesione — konstrukcja zawala się i grzebie bezmyślnych architektów razem z żałosnymi mieszkańcami pod swoimi gruzami. —

5. ZAGROŻENIA TECHNOLOGII

Przebieg *rewolucji rosyjskiej* pokazał, dokąd prowadzą żądania etyczne, gdy są ślepe na technologiczne konieczności;

Przebieg *wojny światowej* pokazał, dokąd prowadzą postępy technologiczne, gdy są ślepe na etyczne konieczności.

Technologia bez etyki musi prowadzić do katastrof, tak jak etyka bez technologii. Jeśli Europa nie poczyni postępów w zakresie etyki, musi staczać się z jednej wojny światowej do drugiej: będą one tym straszniejsze, im dalej technologia rozwinie się w międzyczasie. *Upadek Europy jest więc nieunikniony, chyba że jej postęp etyczny nadąży za postępem technologicznym.* Niemniej jednak byłoby równie śmieszne i tchórzliwe walczyć i potępiać technologię jako taką z powodu

możliwości technologicznych katastrof kulturowych — tak jak byłoby śmieszne i tchórzliwe unikać i krzywić się na kolej z powodu możliwości wypadków kolejowych. [146]

W miarę jak Europa rozwija państwo pracy, nigdy nie może zapominać o *przygotowaniu państwa kultury.* Nosiciele rozwoju etycznego — nauczyciele i kapłani, artyści i pisarze — przygotowują człowieka na wielkie święto, które jest celem technologii. Ich znaczenie jest równie wielkie jak inżynierów, chemików, lekarzy: ci tworzą ciało nadchodzącej kultury — tamci tworzą duszę. *Ponieważ technologia jest ciałem kultury, a etyka duszą.* Tutaj leży ich kontrast — tutaj ich pokrewieństwo. —

Etyka uczy ludzi właściwego wykorzystania władzy i wolności, które daje im technologia. Nadużycie władzy i wolności jest bardziej zgubne dla człowieka niż bezsilność i brak wolności: ludzka złośliwość mogłaby uczynić życie w przyszłym okresie wypoczynku jeszcze bardziej strasznym niż w obecnym okresie pracy przymusowej.

Od etyki zależy, czy technologia zaprowadzi człowieka do nieba, czy do piekła.

Maszyna ma twarz Janusa: rozsądnie używana, będzie niewolnikiem przyszłego człowieka i zapewni mu władzę, wolność, wypoczynek i kulturę — bezmyślnie używana, maszyna zniewoli człowieka i pozbawi go reszty jego siły i kultury. Jeśli nie będzie możliwe uczynienie maszyny organem człowieka — wtedy człowiek musi zdegenerować się do składnika maszyny.

Technologia bez etyki to *praktyczny materializm*: prowadzi do zniszczenia ludzkich cech w człowieku i do jego przemiany w maszynę; kusi człowieka, aby stał się powierzchowny i oddał swoją duszę rzeczom. Ale wszelki postęp technologiczny [147] staje się szkodliwy i bezwartościowy, jeśli człowiek traci swoją duszę, podbijając świat: wtedy lepiej byłoby, gdyby pozostał zwierzęciem.

Tak jak armie i wojny były konieczne wśród walczących narodów, aby zachować wolność i kulturę — tak praca i technologia są konieczne, aby zachować życie i kulturę w

biednych i przeludnionych częściach świata. Ale armia musi pozostać podporządkowana celom politycznym — technologia celom etycznym. Technologia, która emancypuje się od etyki i uważa się za cel sam w sobie, jest równie zgubna dla kultury, jak armia, która emancypuje się od polityki i uważa się za cel sam w sobie, jest zgubna dla państwa: pozbawiony przywództwa industrializm musi wciągnąć kulturę w otchłań — tak jak pozbawiony przywództwa militaryzm musi wciągnąć państwo.

Tak jak ciało jest organem duszy, *technologia musi poddać się przewodnictwu etycznemu*; musi uważać, aby nie popaść w błąd, który popełniła sztuka, głosząc *l'art pour l'art*[127]; *ponieważ ani sztuka, ani technologia, ani nauka, ani polityka nie są celami samymi w sobie: wszystkie są jedynie ścieżkami, które prowadzą do ludzi — do silnych, spełnionych ludzi*. —

6. ROMANTYZM PRZYSZŁOŚCI

W trudnych i ciężkich czasach narasta tęsknota, a wraz z nią romantyzm.

Nasza epoka również wydała romantyzm: na całym świecie istnieje tęsknota za innymi, piękniejszymi światami, które mają pomóc nam przetrwać szarą monotonię [148] naszych dni pracy. Miejsca kultury współczesnego romantyzmu: *kina*, *teatry* i *powieści* są jak okna, z których robotnicy przymusowi europejskiego więzienia mogą wyglądać na zewnątrz. —

Współczesny romantyzm ma *cztery* główne formy:

Romantyzm przeszłości, który przenosi nas do bardziej kolorowych i wolnych okresów naszej historii;

Romantyzm odległych krain, który otwiera przed nami rozległy Orient i Dziki Zachód;

127 T/n: „L’art pour l’art” to francuskie wyrażenie oznaczające „sztuka dla sztuki”.

Romantyzm okultyzmu, który przenika do najbardziej tajemniczych sfer życia i duszy oraz wypełnia nudną codzienność cudami i tajemnicami;

Romantyzm przyszłości, który pomaga ludziom przetrwać ponurość dzisiejszych czasów z perspektywą złotego jutra.

Spengler[128], *Kayserling*[129] i *Steiner*[130] zaspokajają ten współczesny romantyzm; Spengler otwiera przed nami kultury przeszłości — Kayserling odległe kultury — Steiner królestwo okultyzmu. Wielki wpływ tych ludzi na niemieckie życie duchowe[131] jest częściowo spowodowany romantyczną tęsknotą ciężko doświadczonego narodu niemieckiego, który spogląda w przeszłość, w odległe kraje i w Niebo, aby znaleźć tam pocieszenie. —

Wyobraźnia prowadzi w przeszłość, w odległe kraje i w zaświaty — działanie prowadzi w przyszłość. Dlatego ani historyzm, ani orientalizm, ani okultyzm nie działają jako rzeczywista siła napędowa naszych czasów — ale *romantyzm przyszłości*: to on zrodził ideę przyszłego państwa i wraz z nią międzynarodowy ruch socjalistyczny: to on wyprodukował ideę [149] *Übermenscha* i tym samym zainicjował przewartościowanie wartości.

Marks, zwiastun przyszłego państwa, i *Nietzsche*, zwiastun Übermenscha, są obaj *romantykami przyszłości*. Umieszczają raj ani w przeszłości — ani w oddali — ani w zaświatach: ale w przyszłości. Marks głosi nadchodzące globalne imperium pracy — Nietzsche nadchodzące globalne imperium kultury. Wszystko, co dziś zajmuje się rozwojem

---

128 T/n: Oswald Spengler (29 maja 1880 – 8 maja 1936) był niemieckim polihistorem, który pisał o cywilizacjach ludzkich i historii.
129 T/n: Meyer Kayserling (17 czerwca 1829 – 21 kwietnia 1905) był niemieckim rabinem i historykiem, który pisał obszernie o historii żydowskiej.
130 T/n: Rudolf Steiner (27 lub 25 lutego 1861 – 30 marca 1925) był austriackim okultystą, reformatorem społecznym, architektem, ezoterykiem i domniemanym jasnowidzem, który zdobył uznanie jako krytyk literacki i za swoje dzieło „Filozofia wolności”.
131 T/n: [Geistesleben] Może odnosić się do życia duchowego lub intelektualnego. Więcej na ten temat można znaleźć w „Fenomenologii ducha” Hegla.

państwa pracy, musi zająć stanowisko wobec socjalizmu — wszystko, co dziś zajmuje się przygotowaniem *państwa kultury*, musi zająć stanowisko wobec Übermenscha. *Marks jest prorokiem jutra — Nietzsche prorokiem pojutrze.*

Wszystkie ważne wydarzenia społeczne i intelektualne w dzisiejszej Europie w jakiś sposób wiążą się z pracą tych dwóch ludzi: globalna rewolucja społeczna i polityczna jest naznaczona przez Marksa — globalna rewolucja etyczna i intelektualna jest naznaczona przez Nietzschego. Bez tych dwóch ludzi oblicze Europy byłoby inne. —

Marks i *Nietzsche*, zwiastuni społecznego i indywidualnego ideału przyszłości, są obaj Europejczykami, mężczyznami, dynamicznymi osobami. Z utrwalenia ich ideałów w przyszłości wynika wola i konieczność ich realizacji poprzez czyny. Ich dynamiczne ideały zawierają *wymagania*: nie tylko chcą uczyć ludzi, ale ich podbijać; kierują wzrok człowieka do przodu i tym samym działają jako odtwórcy społeczeństwa i człowieka. Istota ducha europejskiego i przyszłość europejskiego losu odbijają się w ich polaryzacji. —

Najwyższy, ostateczny ideał europejskiego [150] romantyzmu przyszłości brzmi: nie wyrzekać się natury — *ale powrócić do natury na wyższym poziomie*. Kultura, etyka i technologia służą temu ideałowi. Po setkach tysięcy lat wojny człowiek powinien zawrzeć pokój z naturą i powrócić do jej królestwa; nie jako jej stworzenie — ale jako jej pan. Ponieważ człowiek ma obalić konstytucję swojej planety: wczoraj konstytucja była anarchiczna, jutro ma stać się monarchiczna. *Jedna spośród miliardów istot sięga po koronę stworzenia: wolny, rozwinięty człowiek jako królewski władca Ziemi*. — [151]

PACYFIZM
1924

Dla zmarłych, żyjących i nadchodzących
bohaterów pokoju!

1. DZIESIĘĆ LAT WOJNY

Pokój, który został zburzony dziesięć lat temu[132], nie został przywrócony do dziś.

Dla Europy pięcioletni *okres wojny* został zastąpiony pięcioletnim *okresem półwojny*. W tym okresie miały miejsce wojna polsko-sowiecka i wojna grecko-turecka, okupacja Zagłębia Ruhry, walki na Górnym Śląsku, Litwie, w zachodnich Węgrzech, Fiume[133], Korfu, wojny domowe w Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, na Węgrzech, w Irlandii, Grecji, Bułgarii i Albanii, rozprzestrzenianie się morderstw politycznych i podżeganie do nienawiści[134], upadek walut i zubożenie całych narodów.

Ta *najgorsza dekada w historii Europy* od czasów wędrówek ludów[135] stanowi gorsze oskarżenie przeciwko wojnie niż pacyfiści mogli i mogą kiedykolwiek wysunąć: jednak ta oskarżona wojna nie została ukarana pod względem swojej wolności, honoru ani życia, ale pozwala się celebrować wszędzie jako zwycięzca, dyktuje europejską politykę i przygotowuje się do ponownego zaatakowania narodów Europy, aby je ostatecznie *zniszczyć*.

Nie ma wątpliwości, że w wyniku postępów w technologii wojskowej, zwłaszcza w produkcji toksyn i lotnictwie, kolejna europejska wojna nie osłabi tego kontynentu, ale go zniszczy.

Każdy Europejczyk musi zająć stanowisko wobec tego niebezpieczeństwa, które bezpośrednio dotyczy go osobiście. Jeśli wydaje mu się ono nieuniknione, jedyną logiczną konsekwencją jest emigracja na obcy [155] kontynent. Jeśli

---

132 T/n: Pisząc w 1924 roku, Coudenhove-Kalergi odnosi się tutaj do I wojny światowej, która rozpoczęła się w 1914 roku.

133 T/n: Fiume to włoska nazwa miasta Rijeka w dzisiejszej Chorwacji.

134 T/n: [Völkerverhetzung] Podżeganie do (etnicznej lub rasowej) nienawiści, podburzanie mas, demagogia.

135 T/n: Okres wędrówek ludów (ok. 300-800 n.e.), znany również jako najazdy barbarzyńców, to okres w historii Europy, który przyniósł upadek Cesarstwa Rzymskiego i powstanie wielu królestw przez europejskie (zwłaszcza germańskie i słowiańskie) plemiona.

wydaje mu się, że można go uniknąć, walka z niebezpieczeństwem wojny i jej nosicielami pozostaje obowiązkiem: *obowiązkiem pacyfizmu*.

Pozostanie Europejczykiem dzisiaj to nie tylko przeznaczenie — ale także odpowiedzialne zadanie, od którego rozwiązania zależy przyszłość każdego człowieka.

*

Pacyfizm to jedyna realpolitik[136] *w dzisiejszej Europie.* Kto pokłada nadzieję w ocaleniu dzięki wojnie, oddaje się romantycznym iluzjom.

Większość europejskich polityków wydaje się to rozpoznawać i pragnie pokoju — a wraz z nimi przytłaczająca większość Europejczyków.

Ten fakt nie uspokaja pacyfisty, który pamięta, że tak było również w 1914 roku; nawet wtedy większość mężów stanu i większość Europejczyków pragnęła pokoju: a jednak, wbrew ich woli, wybuchła wojna.

Ten wybuch wojny nastąpił poprzez *międzynarodowy zamach stanu* prowojennych mniejszości przeciwko antywojennym większościom Europy.

Ten zamach stanu, przygotowywany długo wcześniej, wykorzystał sprzyjającą okazję i przytłoczył kłamstwami i hasłami niczego niepodejrzewających ludzi, których los został pozostawiony na łaskę tych mniejszości na lata.

Tak więc wojna światowa wybuchła dzięki determinacji militarystów i słabości pacyfistów. Dopóki ten stan się utrzymuje, kolejna europejska wojna może wybuchnąć każdego dnia. Bo dziś, jak wtedy, mała, ale energiczna mniejszość wojenna stoi naprzeciw dużej, ale bezradnej pokojowej większości; bawi się wojną, zamiast ją stłumić;

136 T/n: [Realpolitik] Realizm polityczny. System polityki oparty na praktycznych, a nie moralnych czy ideologicznych rozważaniach.

uspokaja podżegaczy wojennych, zamiast ich zmiażdżyć, tworząc tę samą sytuację co w 1914 roku. [156]

*

Pacyfizm zapomina, że *jeden* wilk jest silniejszy niż tysiąc owiec — i że w polityce, tak jak w strategii, liczby mają znaczenie tylko wtedy, gdy są dobrze zarządzane i dobrze zorganizowane.

Pacyfizm nie jest dziś bardziej taki niż dziesięć lat temu: gdyby był taki wtedy, wojna by nie wybuchła; gdyby był taki dziś, Europa byłaby bezpieczna przed nową wojną.

Bezsilność pacyfizmu dziś, jak wtedy, polega na tym, że choć bardzo wielu *pragnie* pokoju, bardzo niewielu go chce; choć wielu boi się wojny — niewielu z nią walczy. [157]

2. KRYTYKA PACYFIZMU

Pasywna wina za wojnę uderza w europejski pacyfizm. Ich słabe przywództwo, słabość i brak charakteru zachęciły podżegaczy wojennych do rozpoczęcia wojny.

Zwolennicy idei pokoju, którzy nie stanęli w obronie swojego ideału w 1914 roku w odpowiednim czasie i z niewystarczającą siłą, są współodpowiedzialni za wybuch wojny.

Ale jeśli dziś, po tym doświadczeniu i wiedzy, przeciwnik wojny trwa w tej pasywności, to obciąża się jeszcze cięższą winą, pośrednio sprzyjając przyszłej wojnie.

Bogaty pacyfista, który dziś nie finansuje pokoju, jest w połowie podżegaczem wojennym.

Dziennikarz o pacyfistycznych poglądach, który dziś nie propaguje pokoju — jest również w połowie podżegaczem wojennym.

Wyborca, który z powodów polityki wewnętrznej głosuje na kandydata, którego chęci do pokoju nie jest przekonany, w

połowie podpisuje wyrok śmierci na siebie i swoje dzieci.

Obowiązkiem każdego pacyfisty jest: zapobiegać nadchodzącej wojnie przyszłości w jak największym stopniu; jeśli nic w tym celu nie robi, albo nie jest pacyfistą, albo jest nieodpowiedzialny.

*

Pacyfizm *niczego nie nauczył się* z wojny: jest dziś w zasadzie taki sam jak w 1914 roku. Jeśli nie rozpozna swoich błędów i nie [158] zmieni się, militaryzm będzie nadal nad nim kroczył w przyszłości.

Główne błędy europejskiego pacyfizmu to:
Pacyfizm jest *apolityczny*: wśród jego przywódców jest zbyt wielu zapaleńców i zbyt mało polityków. Dlatego pacyfizm często opiera się na iluzjach, nie opiera się na oczywistych faktach, ani na ludzkiej słabości, irracjonalności i złośliwości: więc wyciąga fałszywe wnioski z fałszywych założeń.

Pacyfizm jest *nieograniczony*; nie wie, jak ograniczyć swoje cele; nie osiąga niczego, ponieważ chce wszystkiego naraz.

Pacyfizm jest *dalekowzroczny*; jest rozsądny w celach — ale nierozsądny w środkach. Kieruje swoją wolę ku przyszłości — a teraźniejszość pozostawia intrygom militarystów.

Pacyfizm jest *bezcelowy*: chce zapobiec wojnie, nie zastępując jej; jego negatywny cel pozbawiony jest pozytywnego programu aktywnej polityki globalnej.

Pacyfizm jest *rozdrobniony*; ma sekty, ale nie ma kościoła; jego grupy pracują w izolacji, bez jednolitego przywództwa i organizacji.

Pacyfizm ma tendencję do bycia *dodatkiem, a nie centralnym składnikiem* programów politycznych; jego skupienie jest na postawie polityki wewnętrznej, podczas gdy jego pacyfizm jest bardziej taktyczny niż zasadniczy.

Pacyfizm jest niekonsekwentny; zazwyczaj jest gotów

bezrefleksyjnie ustąpić przed „wyższym ideałem”, czyli sprytnym hasłem, jak to miało miejsce w 1914 roku i byłby skłonny zrobić w przyszłości.

*

Pacyfiści są największym złem pacyfizmu. Fakt, że wśród nich są najlepsi i najważniejsi ludzie naszych czasów, tego nie zmienia. Ci są wyłączeni z poniższej krytyki. [159]

Większość pacyfistów to *marzyciele*, którzy gardzą polityką i jej środkami, zamiast je wykorzystywać; dlatego nie są traktowani poważnie politycznie, co bardzo szkodzi ich celowi.

Wielu pacyfistów wierzy, że mogą zmienić świat poprzez *głoszenie*, a nie działanie: kompromitują polityczny pacyfizm, wzbogacając go o religijne i metafizyczne spekulacje.

Strach przed wojną jest zazwyczaj matką pacyfizmu. Jeśli ten strach przed niebezpieczeństwem rozciąga się na resztę życia pacyfistów, uniemożliwia im narażanie się na rzecz idei pokoju.

Odwaga i *gotowość pacyfistów do poświęceń* są rzadsze niż militarystów; wielu rozpoznaje niebezpieczeństwo wojny — ale niewielu poświęca się osobiście lub materialnie, aby jej zapobiec. Zamiast bojowników — są *uchylającymi się od pacyfizmu*, którzy pozwalają innym walczyć, a owoce tej walki dzielą.

Wielu pacyfistów to *łagodne* typy, które nie tylko unikają wojny — ale także walki z wojną; ich serca są czyste, ale ich wola jest słaba, a zatem ich wartość w walce jest iluzoryczna.

Większości pacyfistów *brakuje przekonania* — jak większości ludzi; niezdolni do przeciwstawienia się sugestii masowej w decydującym momencie — są pacyfistami w czasie pokoju, militarystami w czasie wojny. Tylko silna organizacja, kierowana silną wolą, może zmusić ich do stałej służby pokojowi. [160]

3. PACYFIZM RELIGIJNY I POLITYCZNY

Religijny pacyfizm walczy z wojną, ponieważ jest *niemoralny* — polityczny pacyfizm walczy z wojną, ponieważ jest *nieopłacalny*.

Religijny pacyfizm widzi wojnę jako *przestępstwo* — polityczny pacyfizm widzi ją jako *głupotę*.

Religijny pacyfizm chce znieść wojnę, *zmieniając ludzi* — polityczny pacyfizm chce zapobiec wojnie, *zmieniając warunki*. —

Obie formy pacyfizmu są dobre i uzasadnione: oddzielnie służą ludzkiemu pokojowi i postępowi; tylko gdy się mieszają, szkodzą sobie bardziej, niż sobie pomagają. Z drugiej strony powinny świadomie wspierać się nawzajem: jest więc oczywiste, że polityczny pacyfista również używa argumentów etycznych, aby wzmocnić atrakcyjność swojej propagandy; i że religijny pacyfista poprze politykę pacyfistyczną w przypadku decyzji — zamiast militarystycznej.

*

W swoich metodach jednak praktyczny pacyfizm musi wyemancypować się od etycznego pacyfizmu: w przeciwnym razie pozostaje niezdolny do skutecznego prowadzenia walki z militaryzmem.

W polityce metody *machiavelliczne* militaryzmu okazały się lepsze niż metody *tołstojowskie* pacyfizmu, który w konsekwencji musiał kapitulować w 1914 i 1919 roku.

Jeśli pacyfizm chce triumfować w przyszłości, musi uczyć się od swoich przeciwników i dążyć do swoich *tołstojowskich celów za pomocą machiavellicznych środków*: musi uczyć się od rabusiów, jak radzić sobie z rabusiami. Bo kto wyrzuca swoją broń wśród rabusiów w duchu niestosowania przemocy, tylko pomaga rabusiom, tylko

pomaga przemocy, tylko pomaga niesprawiedliwości.

Dlatego polityczny pacyfista musi uznać fakt, że w codziennej polityce niestosowanie przemocy nie jest w stanie konkurować z przemocą; że tylko ten, kto liczy się z wiekami, jak niegdyś chrześcijaństwo, może obyć się bez przemocy. Ale Europa nie może tego zrobić: jeśli pokój nie zapanuje tu wkrótce, za 300 lat tylko chińscy archeolodzy zakłócą jej martwą ciszę. Więc nie wystarczy, że europejski pokój triumfuje: jeśli nie triumfuje wkrótce, jego zwycięstwo jest iluzoryczne.

*

Każdy, kto chce skutecznie grać w grę, musi podporządkować się jej *zasadom*. Zasady gry w polityce to: *przebiegłość* i *siła*.

Jeśli pacyfizm chce praktycznie ingerować w politykę, musi używać tych środków do walki z militaryzmem. Dopiero po swoim zwycięstwie mógłby zmienić zasady gry i postawić prawo w miejsce siły.

Jednak dopóki siła ma pierwszeństwo przed prawem w polityce, *pacyfizm musi opierać się na sile*. Jeśli oddaje siłę podżegaczom wojennym, podczas gdy sam opiera się tylko na swoim prawie — to, gadając o zasadach, tylko sprzyja przyszłej wojnie.

Polityk, który nie chce używać siły, jest jak chirurg, który nie chce ciąć: tutaj, jak tam, ważne jest znalezienie właściwej równowagi między zbyt dużo a zbyt mało: w przeciwnym razie pacjent umrze, zamiast wyzdrowieć. [162]

Polityka to nauka o podboju i właściwym użyciu siły. Wewnętrzny pokój wszystkich krajów jest utrzymywany przez *prawo* i *siłę*: prawo bez siły powinno natychmiast prowadzić do chaosu i anarchii, czyli do najgorszej formy siły. Ten sam los grozi międzynarodowemu pokojowi — jeśli jego prawo nie znajdzie wsparcia w międzynarodowej organizacji siłowej.

Dlatego pacyfizm jako program *polityczny* nie może w

żadnym wypadku odrzucać siły: musi jej używać tylko *przeciwko* wojnie — zamiast na rzecz wojny.

*

Brak zaufania pokojowo nastawionych mas do politycznego przywództwa pacyfistów, co wydaje się paradoksalne, można wyjaśnić faktem, że większość pacyfistów nie zna *podstaw* polityki.

Bo tak jak wolelibyśmy powierzyć naszą reprezentację wykwalifikowanemu adwokatowi niż nieudolnemu — bez względu na to, jak miły może być — tak ludzie woleliby powierzyć swój los w wykwalifikowane ręce niż w miłe ręce.

Pacyfiści zdobędą polityczne zaufanie mas tylko wtedy, gdy zgodnie ze słowami Biblii będą nie tylko niewinni jak gołębie — ale także mądrzy jak węże; gdy będą nie tylko szlachetniejsi w celach — *ale także bardziej zręczni w środkach* niż ich militarystyczni rywale. [163]

4. REFORMA PACYFIZMU

Nowa era wymaga *nowego pacyfizmu*. Na pierwszy plan powinni wysunąć się mężowie stanu, a nie marzyciele; bojownicy, a nie maruderzy, powinni wypełniać szeregi epoki!

Tylko *politycznie sprytny pacyfizm* może przekonać masy — tylko *heroiczny pacyfizm* może je oczarować!

Mówi się, że nowi pacyfiści są optymistami woli — ale pesymistami wiedzy. Nie powinni ani przeoczyć, ani wyolbrzymiać niebezpieczeństw zagrażających pokojowi — *ale z nimi walczyć*. Mówienie: „Nowa wojna jest niemożliwa", jest równie błędne, jak mówienie: „Nowa wojna jest nieunikniona". Czy możliwość wojny zamieni się w rzeczywistość wojny, czy nie, zależy przede wszystkim od zapału i roztropności pacyfistów. Ponieważ wojna i pokój nie są wydarzeniami naturalnymi — ale stworzonymi przez człowieka.

Dlatego pacyfista musi zająć następujące stanowisko wobec pokoju:

„Pokój jest zagrożony;
Pokój jest możliwy;
Pokój jest pożądany:
Więc zawrzyjmy pokój!"

*

Nowy pacyfizm musi *ograniczyć swoje cele*, aby je osiągnąć, i żądać tylko tego, co jest zdecydowany osiągnąć. Ponieważ królestwo pokoju można podbić tylko *krok po kroku* i [164] jeden krok naprzód w rzeczywistości liczy się bardziej niż tysiąc kroków w wyobraźni.

Nieskończone programy tylko wabią marzycieli — podczas gdy odpychają polityków: ale jeden polityk może zrobić więcej dla pokoju niż tysiąc marzycieli!

*

Pacyfiści wszystkich narodów, partii i ideologii muszą utworzyć falangę w polityce międzynarodowej z jednolitym przywództwem i wspólnymi symbolami.

Połączenie tak wielu rozbieżnych grup jest niemożliwe i niecelowe — ale ich współpraca jest możliwa i konieczna.

Pacyfizm musi wymagać jasności od każdego polityka co do jego stanowiska wobec wojny i pokoju. W tej kluczowej kwestii każdy wyborca ma prawo dokładnie znać stanowisko swojego kandydata, wiedzieć, w jakich dokładnych okolicznościach zagłosowałby za wojną i jakie środki zamierza wykorzystać, aby zapobiec wojnie.

Tylko jeśli wyborcy w ten sposób zaingerują w politykę zagraniczną, zamiast być, jak dotąd, odprawiani frazesami i hasłami, parlamenty mogłyby stać się odbiciem woli pokoju, która inspiruje masy robotników, chłopów i burżuazji wszystkich narodów.

*

Przede wszystkim nowy pacyfizm musi również *zreformować pacyfistów*.

Pacyfizm może triumfować tylko wtedy, gdy pacyfiści są gotowi do poświęceń honoru, pieniędzy i życia w walce o pokój; gdy bogaci pacyfiści płacą — energiczni pacyfiści działają.

Dopóki masy widzą bohaterów [165] w militarystach, którzy są gotowi każdego dnia oddać życie za swój ideał, a widzą pacyfistów jako słabych i tchórzliwych, entuzjazm dla wojny będzie silniejszy niż entuzjazm dla pokoju.

Ponieważ siła przekonania leży w rzeczach — siła entuzjazmu leży w ludziach.

Ta siła inspiracji będzie tym silniejsza, im bardziej pacyfiści staną się bojownikami, apostołami, bohaterami i męczennikami swojej idei — zamiast jej adwokatami i beneficjentami. — [166]

5. POKÓJ ŚWIATOWY I POKÓJ EUROPEJSKI

Cele religijnego pacyfizmu są absolutne i proste — cele politycznego pacyfizmu są względne i zróżnicowane. Każdy problem polityczny wymaga specjalnego stanowiska w kwestii pacyfizmu.

Istnieją trzy główne typy wojen: *wojna agresji*, *wojna obronna* i *wojna wyzwoleńcza*.

Wszyscy pacyfiści są przeciwni wojnie podboju; sposób walki z nią jest jasno określony: wzajemne zapewnienia państw o wspólnej obronie przed łamaczami pokoju. Taka organizacja, jak planowana dziś przez Ligę Narodów w Pakcie Gwarancyjnym, będzie w przyszłości chronić ludzi przed wojnami podboju i jednocześnie oszczędzać im indywidualnych działań obronnych.

Znacznie trudniejszy jest problem *wojny wyzwoleńczej*. Ponieważ ma ona formę *wojny agresji — ale w istocie jest wojną obronną* przeciwko skamieniałemu podbojowi. Pacyfizm, który uniemożliwia wojny wyzwoleńcze, tym samym staje po stronie oprawców. Z drugiej strony, międzynarodowa legitymizacja wojny wyzwoleńczej byłaby licencją na wojny podboju.

Ponieważ wyzwolenie uciskanych narodów i klas jest najpopularniejszym pretekstem wszystkich wojen podboju; a ponieważ wszędzie istnieją narody, frakcje, rasy i klasy, które czują się uciśnione lub naprawdę są uciśnione, pacyfizm dopuszczający wojnę wyzwoleńczą byłby dziś praktycznie iluzoryczny. [167]

*

Tutaj przeciwstawiają się dwie teorie: *konserwatywny pacyfizm* zamożnych narodów, którego celem jest walka z każdym łamaczem pokoju, zachowanie status quo i obecnych relacji władzy — oraz *rewolucyjny pacyfizm*, którego celem jest ostateczna wojna światowa w celu wyzwolenia wszystkich

uciskanych klas, narodów i ras, a tym samym zniszczenie każdej przyszłej przyczyny wojny i założenie pacyfistycznej republiki światowej.

Konserwatywny pacyfizm ma swoją siedzibę w *Genewskiej Lidze Narodów* — rewolucyjny pacyfizm ma swoją siedzibę w *Moskiewskiej Międzynarodówce*[137].

*

Genewski pacyfizm chce utrzymać pokój dziś, nie usuwając źródeł konfliktów, które grożą doprowadzeniem do przyszłej wojny; *moskiewski pacyfizm* chce przyspieszyć międzynarodową eksplozję, aby ustanowić bezpieczne królestwo pokoju, przynajmniej na przyszłość.

Należy obawiać się, że Genewa będzie zbyt słaba, aby utrzymać pokój — a Moskwa będzie zbyt słaba, aby go ustanowić. Dlatego obie tendencje zagrażają światowemu pokojowi w swoim radykalizmie.

Częściowym wyjściem z tego dylematu jest *ewolucyjny pacyfizm*, którego celem jest stopniowe demontowanie ucisku narodowego i społecznego przy zachowaniu pokoju. Ten pacyfizm, który prowadzi jak wąski sznur przez podwójną przepaść, wymaga najwyższego poziomu umiejętności politycznych ze strony przywódców i wielkiego zrozumienia politycznego ze strony ludu. Jednak musi być podjęty przez wszystkich, którzy szczerze pragną pokoju.

*

Dwa najtrudniejsze problemy przyszłego pokoju: problem *indyjski* i problem *australijski*. W *kwestii indyjskiej*

137 T/n: [Moskauer Internationale] Odnosi się do Międzynarodówki Komunistycznej, znanej również jako Komintern lub Trzecia Międzynarodówka, kontrolowanej przez Związek Radziecki organizacji międzynarodowej, która opowiadała się za światowym komunizmem.

(która jest szczególnym przypadkiem ogólnej kwestii kolonialnej) determinacja cywilizacji indyjskiej do politycznej niezależności i determinacja Wielkiej Brytanii do utrzymania jej w swoim związku państw wydają się być nie do pogodzenia. Ta sytuacja prowokuje ludy azjatyckie (i półazjatyckie) do pewnego dnia zjednoczenia się z Indiami w wielkiej walce wyzwoleńczej.

Kwestia australijska (która jest szczególnym przypadkiem kwestii imigracji na Pacyfiku) obraca się wokół wykluczenia Mongołów[138] z osad anglosaskich. Szybki wzrost populacji Mongołów jest nieproporcjonalny do ich braku obszarów osadniczych i grozi pewnego dnia eksplozją na Ocean Spokojny, jeśli nie zostanie im otwarty zawór. Z drugiej strony, biali Australijczycy wiedzą, że dopuszczenie Mongołów wkrótce zmusiłoby ich do mniejszości. Jakie rozwiązanie tego problemu zostanie znalezione, gdy Chiny będą tak dobrze uzbrojone jak Japonia, jest niepewne.

Pokojowe rozwiązanie tych globalnych problemów jest bardzo trudnym zadaniem dla brytyjskich, azjatyckich i australijskich pacyfistów.

Europejscy pacyfiści muszą jednak jasno rozpoznać, że *militarne rozwiązanie tych kwestii jest bardziej prawdopodobne* niż pokojowe, ale brakuje im siły i wpływu, aby zapobiec tym nadchodzącym wojnom.

*

Ta wiedza wyjaśnia misję *europejskiego pacyfizmu*: nie ma on siły, aby ucywilizować glob — ale ma siłę, aby zapewnić Europie trwały pokój, rozwiązując *kwestię*

138 T/n: [Mongolen] Mongołowie, mongolskie. Tutaj Coudenhove-Kalergi nie ma na myśli dosłownie narodu mongolskiego, ale raczej używa terminu Mongolen w odniesieniu do ludów Azji, głównie Chińczyków. Wykluczenie ludów azjatyckich odnosi się do ustawy o ograniczeniu imigracji australijskiej z 1901 roku, która miała na celu ograniczenie ludom nieeuropejskiego pochodzenia etnicznego imigracji do Australii.

europejską i chroniąc swój kontynent przed zaangażowaniem się w przyszłości w konflikty azjatyckie i pacyficzne. W rezultacie europejski polityczny pacyfizm musi *ograniczyć swoje cele* i nauczyć się rozróżniać to, co jedynie [169] pragnie — i to, co może osiągnąć. Nie przekraczając swoich sił, musi najpierw walczyć o trwały pokój w swojej *części świata* i pozostawić Amerykanom, Brytyjczykom, Rosjanom i Azjatom utrzymanie pokoju w częściach świata, które przypadły im w udziale. Jednak wszyscy pacyfiści na świecie muszą pozostawać w stałym kontakcie ze sobą, ponieważ wiele problemów (przede wszystkim rozbrojenie) można rozwiązać tylko *międzynarodowo*, a ponieważ międzynarodowy pacyfizm musi starać się unikać i rozstrzygać konflikty między tymi globalnymi kompleksami.

W odniesieniu do tych wschodnioazjatyckich zagrożeń wojennych, *europejskie problemy pokojowe są stosunkowo łatwe do rozwiązania. Żadna nieprzezwyciężalna przeszkoda nie stoi na drodze europejskiego pokoju.* W europejskiej wojnie nikt nie mógłby zyskać niczego, ale wszyscy mogliby stracić wszystko. Zwycięzca wyszedłby z tej masowej rzezi śmiertelnie ranny — pokonani wyszliby unicestwieni.

Dlatego nowa europejska wojna mogłaby wybuchnąć tylko poprzez zbrodnię militarystów, przez nieostrożność pacyfistów i głupotę polityków.

Można jej zapobiec, jeśli w każdym kraju podżegacze wojenni będą trzymani w ryzach, pacyfiści wypełnią swój obowiązek, a mężowie stanu będą chronić interesy swoich narodów.

*

Zabezpieczenie pokoju w Europie, która stała się teraz *Bałkanami świata*, stanowi istotny krok naprzód w kierunku światowego pokoju. Tak jak wojna światowa zaczęła się w Europie — tak może pewnego dnia w Europie narodzi się światowy pokój.

W żadnym wypadku nie należy rozważać światowego pokoju, zanim pokój europejski zostanie ustalony w stabilnym systemie. [170]

6. PROGRAM POKOJOWY REALPOLITIK

Zagrożenie wojną w Europie dzieli się na *dwie* grupy: pierwsza opiera się na ucisku *narodowym* — druga na ucisku *społecznym*.

Dziś *kwestie graniczne* i *kwestia rosyjska* zagrażają europejskiemu pokojowi. —

Istotą *kwestii granicznych* jest to, że większość europejskich państw i narodów jest niezadowolona ze swoich obecnych granic, ponieważ nie odpowiadają one wymaganiom narodowym, gospodarczym lub strategicznym nacjonalistów. Pokojowa zmiana dzisiejszych granic jest niemożliwa przy ich obecnym znaczeniu: dlatego nacjonaliści tych niezadowolonych państw przygotowują gwałtowną zmianę granic poprzez nową wojnę i zmuszają swoich sąsiadów do zbrojenia się.

Kwestia rosyjska dziś ma swoje korzenie w fakcie, że na otwartej wschodniej granicy Europy stoi światowe mocarstwo, którego przywódcy wyznają swój cel obalenia istniejącego systemu w Europie siłą. Aby osiągnąć ten cel, wspierają społeczny irredentę Europy pieniędzmi i mają nadzieję, że wkrótce będą w stanie przekierować te fundusze propagandowe na wojska radzieckie, gdy wybuchnie europejska rewolucja.

Zasadniczo Rosja jest *przeciwna dzisiejszemu pacyfizmowi*, wyznaje metody militarystyczne i organizuje silną armię, aby zasadniczo zmienić mapę świata, przynajmniej w Europie [171] i Azji. Gdy tylko ta armia stanie się wystarczająco silna, niewątpliwie wyruszy na zachód.

*

Te dwa problemy, które spotykają się w poszczególnych punktach (Besarabia[139], Galicja Wschodnia[140]), zagrażają pokojowi w Europie na co dzień. Każdy europejski pacyfista musi się z nimi zmierzyć i starać się je odeprzeć.

*Program Paneuropy**)[141] jest jedynym sposobem zapobieżenia tym dwóm groźnym wojnom za pomocą środków *realpolitik* i zabezpieczenia europejskiego pokoju. Jego celem jest:

1. *Zabezpieczenie wewnątrzeuropejskiego pokoju* poprzez paneuropejskie traktaty arbitrażowe, pakty gwarancyjne, unie celne i ochronę mniejszości.

2. *Zabezpieczenie pokoju z Rosją* poprzez paneuropejski sojusz obronny, poprzez wzajemne uznanie, nieingerencję i gwarancje graniczne, wspólne rozbrojenie i współpracę gospodarczą oraz poprzez redukcję ucisku społecznego.

3. *Zabezpieczenie pokoju z Wielką Brytanią, Ameryką i Azją Wschodnią* poprzez obowiązkowe traktaty arbitrażowe i reformę regionalnej Ligi Narodów.

*

Program Paneuropy jest jedynym możliwym rozwiązaniem europejskiego problemu granicznego. Ponieważ niezgodność wszystkich aspiracji narodowych, a także napięcie między granicami geograficzno-strategicznymi, historyczno-gospodarczymi i narodowymi w Europie sprawia, *że sprawiedliwe zarządzanie granicami jest niemożliwe*. Zmiana granic [172] usunęłaby stare niesprawiedliwości, ale wprowadziłaby nowe na ich miejsce.

Dlatego rozwiązanie europejskiego problemu granicznego jest możliwe tylko poprzez jego eliminację.

---

139 T/n: [Bessarabien] Besarabia, region w Europie Wschodniej, który obecnie stanowi części Mołdawii i Ukrainy.

140 T/n: [Ostgalizien] Galicja Wschodnia, region w Europie Wschodniej, który obecnie stanowi części południowo-wschodniej Polski i zachodniej Ukrainy.

141 *) Zobacz: „Paneuropa” R. N. Coudenhove-Kalergi (Pan-Europa-Verlag, Wiedeń)

Dwa elementy tego rozwiązania to:

A. *Konserwatywny* element status quo terytorialnego, który ustabilizuje istniejące granice i tym samym zapobiegnie nadchodzącej wojnie;

B. Rewolucyjny element stopniowego znoszenia granic w sensie strategicznym, gospodarczym i narodowym, który zniszczy zarodki przyszłych wojen.

To zabezpieczenie granic, *połączone z ich demontażem*, zachowuje formalną organizację Europy, zmieniając jej istotę. Jednocześnie zabezpiecza obecny i przyszły pokój, a także rozwój gospodarczy i narodowy Europy.

*

Innym zagrożeniem wojny w Europie jest *zagrożenie ze strony Rosji*.

Militaryzacja Rosji wynika z jednej strony z obawy przed antybolszewicką inwazją, która byłaby wspierana przez Europę — z drugiej strony wynika z woli prowadzenia wojny agresywnej przeciwko Europie w imię wyzwolenia społecznego.

Dlatego celem europejskiego pacyfizmu musi być *jednoczesna ochrona Rosji przed atakiem europejskim i ochrona Europy przed atakiem rosyjskim*. Pierwsze jest możliwe tylko dzięki szczeremu *pragnieniu pokoju* — drugie jest możliwe tylko dzięki *przewadze militarnej*. Europa może osiągnąć tę przewagę militarną natychmiast, bez zwiększania swojego uzbrojenia, poprzez paneuropejski sojusz obronny.

Jednak europejski pacyfizm nie może pozwolić [173], aby ta wyższa siła militarna przerodziła się w wyścig zbrojeń, ale musi uczynić ją podstawą *rosyjsko-europejskiego rozbrojenia* i kompromisu.

*

Europa nie ma możliwości zmiany politycznego nastawienia rosyjskich władców, których system jest ekspansjonistyczny. Ponieważ nie może ich przekonać do zawarcia pokoju, musi zmusić ich do zawarcia pokoju. Jeśli jeden sąsiad jest pokojowo nastawiony, a drugi wojowniczy, pacyfizm wymaga, aby przewaga militarna była po stronie pokoju. Odwrócenie tej relacji oznacza wojnę.

Dla wielu pacyfistów złudzeniem jest widzenie własnego ograniczenia zbrojeń jako pewnej drogi do pokoju. *W pewnych okolicznościach pokój wymaga rozbrojenia — w innych jednak wymaga zbrojenia.* Gdyby na przykład Anglia i Belgia miały silne armie w 1914 roku, brytyjska propozycja kompromisu tuż przed katastrofą miałaby większe szanse na akceptację.

Jeśli na przykład jakiś naród, z powodu pacyfizmu, wyznaje dziś sprzeciw sumienia, podczas gdy jego sąsiad czeka na okazję do ataku na nich — nie promują oni pokoju, ale wojnę.

Jeśli inny naród zwiększa swoje zbrojenia, aby zabezpieczyć swój pokój, i tym samym prowokuje pokojowego sąsiada do wyścigu zbrojeń — to nie promuje pokoju, ale wojnę.

Każdy problem pokojowy wymaga indywidualnego traktowania. Dlatego Europa nie może dziś stosować tych samych metod pokojowych wobec Anglii i Rosji.

Pokój z *Anglią*, której polityka jest stabilna i pacyfistyczna, może opierać się na traktatach — pokój z *Rosją*, która znajduje się w środku rewolucji i nie zaprzecza swoim planom wojennym przeciwko systemowi europejskiemu, potrzebuje zabezpieczeń militarnych. [174]

Byłoby zarówno apolityczne, jak i niepacyfistyczne, gdyby Sowieci polegali na traktatach, tak jak Brytyjczycy polegają na swojej flocie morskiej. Z drugiej strony, europejski pacyfizm musi być gotowy w każdej chwili na konfrontację z *pacyfistyczną Rosją*, która rozbraja się i szczerze wyrzeka się swoich planów interwencji, a także z pacyfistyczną Anglią.

*

Ale europejscy pacyfiści nigdy nie mogą zapominać, że Rosja zbroi się w imię *wyzwolenia społecznego* i że miliony Europejczyków interpretowałyby inwazję rosyjską jako *wojnę wyzwoleńczą*. Ta wojna staje się tym bardziej groźna, im bardziej to przekonanie rozprzestrzenia się wśród mas Europy.

Tak jak niebezpieczeństwa wojny narodowej można trwale odeprzeć tylko poprzez redukcję ucisku narodowego, to społeczne niebezpieczeństwo wojny można odeprzeć tylko poprzez *redukcję ucisku społecznego*.

Społeczny irredenta Europy odpadnie od Międzynarodówki Moskiewskiej tylko wtedy, gdy zostanie wyposażony w praktyczne dowody, że sytuacja i przyszłość siły roboczej w krajach demokratycznych są lepsze niż w radzieckich. Jeśli komunizm odniesie sukces w kontr-dowodach, żadna polityka zagraniczna nie ochroni Europy przed rewolucją i unią z radziecką Rosją.

*

To pokazuje ścisły związek między polityką wewnętrzną a zagraniczną, między *wolnością* a *pokojem*. Ponieważ *wszelki ucisk*, czy to narodowy, czy społeczny, *kryje w sobie zarodki wojny*, walka z uciskiem stanowi istotną część walki o pokój. [175]

Każdy ucisk zmusza ciemiężycieli do utrzymania siły militarnej, ale zmusza uciskanych i ich sojuszników do podżegania do wojny. Odwrotnie, polityka wojenna i zbrojeniowa daje władcom państwa najsilniejsze narzędzie do wewnętrznego tłumienia politycznego: armię. Dlatego europejski i światowy pokój zostanie ostatecznie zabezpieczony tylko wtedy, gdy religie, narody i klasy przestaną czuć się uciśnione.

To jest powód, dla którego *pokojowa polityka zagraniczna idzie w parze z wolną polityką wewnętrzną* — polityka wojenna na zewnątrz, ale z uciskiem wewnątrz. [176]

7. PROMOCJA IDEI POKOJU

Oprócz walki o swój program pokojowy w polityce zagranicznej, pacyfista nie powinien przegapić żadnej okazji do wspierania międzynarodowej współpracy i zrozumienia.

To determinuje stosunek pacyfizmu do *Ligi Narodów*.

Dzisiejsza Liga Narodów jest bardzo niedoskonała jako instytucja pokojowa; jest przede wszystkim obciążona dziedzictwem wojny, która ją zrodziła. Jest słaba, niespójna, niepewna; poza tym jest jedynie szkieletem, dopóki Stany Zjednoczone, Niemcy i Rosja pozostają poza nią. Niemniej jednak Genewska Liga Narodów jest pierwszym szkicem międzynarodowej organizacji państw świata, która ma zastąpić poprzednią anarchię państw.

Ma niezmierną *przewagę istnienia* nad wszystkimi lepszymi instytucjami, które są tylko projektami.

Dlatego każdy pacyfista musi wspierać słabą, wątłą, embrionalną Ligę Narodów: powinien ją krytykować, ale z nią nie walczyć; pracować nad jej przekształceniem — ale nie nad jej zniszczeniem.

*

Każdy pacyfista powinien przyczynić się do eliminacji głupiej *nienawiści między narodami*, która szkodzi wszystkim i nikomu nie przynosi korzyści. Może to zrobić najlepiej, rozpowszechniając prawdę i zwalczając złośliwą i niewykształconą demagogię. [177]

Ponieważ jedną z głównych przyczyn nienawiści narodowej jest to, że *narody nie znają się nawzajem* i zgodnie z twierdzeniami szowinistycznej prasy i literatury, widzą je tylko w zniekształconych obrazach. Aby zwalczać te zniekształcenia, pacyfizm powinien tworzyć oświecającą literaturę ludową, promować tłumaczenia, a także wymianę profesorów, nauczycieli, studentów i dzieci.

Na mocy porozumienia międzynarodowego, szowinistyczna agitacja przeciwko obcym narodom w *szkołach* i *prasie* ma być bezwzględnie zwalczana.

Aby promować ideę pokoju i zwalczać podżeganie do wojny, we wszystkich państwach powinny zostać utworzone *ministerstwa pokoju*, które, w stałym kontakcie ze sobą i ze wszystkimi organizacjami pacyfistycznymi w kraju i za granicą, służą międzynarodowemu pojednaniu.

*

Jednym z najważniejszych zadań pacyfizmu jest wprowadzenie *międzynarodowego języka komunikacji*. Ponieważ, zanim narody będą mogły ze sobą rozmawiać, trudno oczekiwać, że się zrozumieją.

Międzynarodowy lingua franca miałby na celu, aby każdy mówił w swoim ojczystym języku w domu, podczas gdy używałby języka komunikacji w kontaktach z członkami obcych narodów. W ten sposób każda osoba, która opuszcza swoją ojczyznę, potrzebuje tylko umieć mówić jednym językiem komunikacji, podczas gdy dziś potrzebuje kilku języków za granicą.

Esperanto i angielski to jedyne języki, które należy rozważyć jako międzynarodowe języki komunikacji. Który z tych dwóch języków zostanie wybrany do międzynarodowej komunikacji, jest nieistotne w porównaniu z żądaniem, aby świat zgodził się na jeden z tych dwóch języków. [178]

*

Język angielski ma wielką przewagę nad esperanto, ponieważ już przejął rolę międzynarodowego lingua franca w Australii, połowie Azji, Afryki i Ameryki oraz znacznej części Europy, tak że w tych obszarach jego oficjalne wprowadzenie byłoby tylko sankcjonowaniem istniejącej praktyki. Poza tym

faktem, że w swojej pośredniej pozycji między językami germańskimi i romańskimi, może być łatwo nauczony zarówno przez ludy germańskie, jak i romańskie, a także przez Słowian, którzy już znają język germański lub romański. Ponadto angielski jest językiem dwóch najpotężniejszych imperiów na Ziemi i najczęściej używanym językiem ojczystym białej ludzkości.

Wprowadzenie międzynarodowego języka pomocniczego mogłoby nastąpić poprzez propozycję Ligi Narodów, aby uczynić go obowiązkowym najpierw we wszystkich szkołach średnich i kolegiach nauczycielskich na świecie, a po dekadzie również w szkołach podstawowych.

*

Rozpowszechnianie *edukacji*[142] i walka z ludzką ignorancją skrywają szybsze perspektywy sukcesu propagandy pokojowej niż rozpowszechnianie humanizmu[143] i walka ze złośliwością.

Ponieważ *ludzkie przekonania zmieniają się szybciej niż ludzkie instynkty*. A ruch pokojowy, przynajmniej w Europie, nie musiałby odwoływać się do ludzkiego serca — gdyby mógł w pewnym stopniu polegać na ludzkim rozumie.

Tak jak Oświecenie poradziło sobie z paleniem czarownic, torturami i niewolnictwem — tak pewnego dnia poradzi sobie z wojną, tym pozostałością barbarzyńskiej epoki ludzkości. [179]

Kiedy to się stanie, jest niepewne; *że* to się stanie, jest pewne. *Tempo zależy od pacyfistów*.

To, że ludzie w końcu nauczyli się latać po setkach tysięcy lat, było o wiele bardziej cudowne i nieprawdopodobne niż to, że pewnego dnia nauczą się żyć w pokoju ze sobą. — [180]

142 T/n: [Aufklärung] oświecenie, edukacja, wyjaśnienie, także Oświecenie.
143 T/n: [Humanität] Humanitaryzm w moralnym sensie tego słowa, humanizm.

8. PROPAGANDA POKOJU

Propaganda pokoju jest potrzebnym uzupełnieniem polityki pokojowej: ponieważ polityka pacyfistyczna jest krótkoterminowa — propaganda pacyfistyczna jest długoterminowa.

Sama propaganda pokoju jest niezdolna do zapobieżenia nadchodzącej wojnie, ponieważ wymaga co najmniej dwóch pokoleń, aby wywrzeć efekt; sama polityka pokojowa jest niezdolna do zabezpieczenia trwałego pokoju, ponieważ, przy szybkim rozwoju naszej epoki, sfera aktywności politycznej sięga zaledwie dwóch pokoleń.

W najlepszym przypadku polityka pokojowa może, dzięki wielkiemu kunsztowi, stworzyć *pacyfistyczne tymczasowe rozwiązanie*, oferując propagandzie pokoju możliwość moralnego rozbrojenia ludzi i przekonania ich, że wojna jest barbarzyńskim, niepraktycznym i przestarzałym środkiem rozstrzygania międzynarodowych różnic.

Ponieważ, dopóki ta wiedza nie zyska międzynarodowego uznania i dopóki istnieją narody, które uważają wojnę za najodpowiedniejszy środek osiągania swoich celów politycznych, pokój nie może opierać się na rozbrojeniu, ale tylko na militarnej przewadze pacyfistów.

Całkowite rozbrojenie jest możliwe tylko po triumfie idei pokoju — tak jak zniesienie policji byłoby możliwe tylko po wygaśnięciu przestępczości: w przeciwnym razie zniesienie policji prowadziłoby do dyktatury przestępczości [181] — zniesienie armii prowadziłoby do dyktatury wojny.

*

Propaganda pacyfistyczna jest skierowana przeciwko *instynktom wojennym, interesom wojennym i ideałom wojennym.*

Walka z instynktami wojennymi musi być prowadzona poprzez ich osłabianie i przekierowywanie, oraz poprzez wzmacnianie przeciwinstynktów.

Przede wszystkim ludzie muszą zostać *wyleczeni z wojny* i muszą pozwolić, aby ich instynkty wojenne umarły, tak jak palacze, pijacy i morfiniści porzucają swoje skłonności, nie ćwicząc ich. Środkiem do wyleczenia ludzi z wojny jest polityka pokojowa.

Sport jest bardzo odpowiedni w przekierowywaniu ludzkich, zwłaszcza męskich, instynktów walki z mentalności wojennej. Nie jest przypadkiem, że najbardziej sportowe narody w Europie (Anglicy, Skandynawowie) są również najbardziej pokojowe.

Tylko *polowanie* jest tutaj wyjątkiem: zachowuje najbardziej prymitywną formę walki i wzmacnia mordercze instynkty, zamiast je osłabiać. Wiele przyczyniło się do zachowania europejskiego militaryzmu, że w wielu krajach europejskich polowanie było głównym sportem kast rządzących i mężczyzn: ponieważ polowanie łatwo uczy lekceważenia życia innych i otępia na widok krwi.

*

Potępienie wojny nigdy nie powinno przerodzić się w potępienie walki. Takie wykolejenie pacyfizmu tylko grałoby na rękę militarystom z przekonującymi kontrargumentami i kompromitowałoby pacyfizm etycznie i biologicznie.

Ponieważ walka i wola walki są twórcami i podtrzymywaczami ludzkiej kultury. Koniec [182] walki i śmierć ludzkich instynktów walki byłyby równoznaczne z końcem i śmiercią kultury i człowieka.

Walka jest dobra; tylko wojna jest zła, ponieważ jest prymitywną, brutalną i przestarzałą formą walki międzynarodowej, tak jak *pojedynki* są prymitywną, brutalną i przestarzałą formą walki społecznej.

Celem pacyfizmu nie jest więc zniesienie walki, ale udoskonalenie, sublimacja i modernizacja jej metod.

*

Dziś *ekonomiczna forma walki* ma zastąpić militarną formę walki: *bojkot* i *blokada* zajmują miejsce wojny, *strajk* polityczny zajmuje miejsce rewolucji. Chiny wygrały kilka bitew politycznych z Japonią za pomocą broni bojkotu, a *Gandhi* próbował przeprowadzić indyjską walkę o wyzwolenie tą bezkrwawą metodą.

Nadejdzie czas, gdy rywalizacja narodowa będzie toczona za pomocą *broni intelektualnej* zamiast noży i ołowianych kul. Zamiast konkurować w wyścigu zbrojeń, narody będą rywalizować ze sobą w osiągnięciach naukowych, artystycznych i technologicznych, w sprawiedliwości i opiece społecznej, w zdrowiu publicznym i edukacji oraz w produkcji wielkich osobowości[144].

*

Walka z interesami wojennymi stanowi drugie zadanie propagandy pokojowej.

Ta propaganda polega na pokazywaniu narodom i jednostkom niskie szanse zysku i ogromne ryzyko strat, z wynikiem, że wojna [183] stała się teraz złym, ryzykownym i nieopłacalnym biznesem.

Jeśli chodzi o narody, *Norman Angell**)[145] dostarczył tego dowodu przed wojną, a wojna światowa znakomicie potwierdziła jego tezę.

Czy, z narodowego punktu widzenia, zwycięska wojna wyzwoleńcza w Indiach lub podbój Australii przez Mongołów zrekompensowałby straty, może pozostać tutaj nieomówione: pewne jest jednak, że w nowej *europejskiej* wojnie zwycięzca wyszedłby z walki poważnie uszkodzony pod względem politycznym, gospodarczym i narodowym, podczas gdy

---

144 T/n: [Persönlichkeiten] Osobowości, jednostki, postaci.

145 *) „Wielka iluzja" Normana Angella.
T/n: Norman Angell (26 grudnia 1872 – 7 października 1967) był angielskim wykładowcą, dziennikarzem i autorem, którego książka „Wielka iluzja" jest wpływowym traktatem o stosunkach międzynarodowych.

podbity naród zostałby unicestwiony na zawsze. *Możliwy zysk nie ma związku z pewnymi stratami.*

*

Z jednej strony tylko ambitni *politycy* i *wojskowi*, którzy liczą na sławę, są *osobiście* zainteresowani wojną — a chciwi *dostawcy wojenni*, którzy liczą na biznes, z drugiej. Te grupy są bardzo małe, ale bardzo potężne.

Pierwsza grupa może zostać odsunięta na bok w demokracjach przez zdecydowany pacyfizm: politycy, którzy stawiają ambicję ponad dobro swoich narodów, powinni być traktowani jak przestępcy.

Często mówi się o *oficerach*, że ich wojownicza postawa jest obowiązkiem zawodowym. W państwach, których polityka jest pacyfistyczna, byłoby to poważnym błędem; ponieważ tam armia nie jest uważana za środek podboju, ale za niezbędną broń przeciwko obcym pragnieniom wojny. Dlatego konieczne byłoby, aby szczególnie *oficerowie byli szkoleni na pacyfistów*, ale *heroicznych pacyfistów*, którzy są zawsze gotowi ryzykować swoje życie, aby utrzymać pokój i czują się jak krzyżowcy w walce z wojną. [184]

Przemysłowcy, którzy tęsknią za wojną z powodu *zysków wojennych*, powinni zostać przypomnieni, że bolszewizm prawdopodobnie będzie wynikiem kolejnej europejskiej wojny. Więc istnieje prawdopodobieństwo ponad 50%, że staną przed wywłaszczeniem pod koniec wojny, jeśli nie szubienicą.

Z tą perspektywą biznes wojenny traci swój urok. W końcu wydaje się bardziej korzystne dla przemysłu zadowolenie się stosunkowo małymi, ale bezpiecznymi zyskami pokojowymi, zamiast sięgania po duże, ale zagrażające życiu zyski wojenne.

Ta linia argumentacji jest ważna, ponieważ wyjmuje złoty silnik z propagandy wojennej i kieruje go w stronę propagandy pokojowej.

*

Propaganda pokoju musi również mobilizować ludzką wyobraźnię przeciwko przyszłej wojnie. Musi oświecać masy o niebezpieczeństwach i horrorach, które im grożą w przypadku wojny: o nowych promieniowaniach i gazach, które mogą unicestwić całe miasta; o groźnej wojnie eksterminacyjnej, która byłaby skierowana mniej przeciwko frontowi, a bardziej przeciwko tyłom; o politycznych i gospodarczych konsekwencjach, jakie taka wojna miałaby dla zwycięzców i podbitych.

Ta propaganda musi pomóc słabej ludzkiej pamięci i słabej ludzkiej wyobraźni: bo gdyby ludzie mieli więcej wyobraźni — nie byłoby więcej wojny. Wola życia byłaby najsilniejszym sojusznikiem pacyfizmu.

*

Instynkty wojenne są prymitywne i brutalne — interesy wojenne są problematyczne i niebezpieczne — *ideały wojenne są obłudne i przestarzałe*. [185]

Żyją na *fałszu*, który utożsamia wojnę z walką, wojownika z bohaterem, brak wyobraźni z odwagą, strach z tchórzostwem.

Pochodzą z minionej epoki, z pokonanych okoliczności. Były *kształtowane przez kastę wojowników* i bezkrytycznie przyjęte przez wolne narody.

Kiedyś wojownik był strażnikiem kultury, bohater wojenny był bohaterem samym w sobie, wojna była żywiołem narodów, których los był decydowany przez ich odwagę na polu bitwy.

Od tamtej pory wojna stała się *niehonorowa*, jej metody są podłe, jej formy *brzydkie*; osobista odwaga nie jest już decydująca: galantyczna piękność masowego turnieju została zastąpiona przez nędzną brzydotę masowej *rzeźni*. Dzisiejsza zmechanizowana wojna na zawsze straciła swoją dawną

romantykę.

Z *etycznego* punktu widzenia wojna obronna jest *zorganizowaną samoobroną* — wojna agresywna jest zorganizowanym morderstwem. Jeszcze gorzej: pokojowi ludzie są siłą zmuszani do zatruwania i rozrywania na kawałki innych pokojowych ludzi.

Wina za to *podżegane masowe morderstwo* nie spada na tych, którzy je popełnili, ale na podżegaczy. W państwach demokratycznych tymi podżegaczami są bezpośrednio prowojenni deputowani i pośrednio ich wyborcy.

Każdy, kto unika popełnienia morderstwa, powinien więc dokładnie przemyśleć, kogo wysłać do parlamentu jako swojego przedstawiciela! [186]

9. NOWY HEROIZM

Odnowienie ideału heroicznego przez pacyfizm niszczy główną broń propagandy militarystycznej. Ponieważ nic nie daje militaryzmowi silniejszego publicznego apelu niż monopolizacja heroizmu.

Pacyfizm popełniłby samobójstwo, walcząc z heroicznym ideałem; musiałby wtedy stracić wszystkich swoich wartościowych zwolenników: ponieważ *cześć dla heroizmu* jest miarą ludzkiej wielkoduszności.

Pacyfizm powinien rywalizować z militaryzmem w kulcie bohaterów i starać się go przewyższyć w pogaństwie. Ale jednocześnie powinien uwolnić koncepcję bohatera od jej średniowiecznej skorupy i wypełnić ją całym współczesnym etycznym treściem.

Należy uznać, że *heroizm Chrystusa* reprezentuje wyższą formę rozwoju niż *heroizm Achillesa* — i że fizyczni bohaterowie przeszłości są tylko prekursorami moralnych bohaterów przyszłości.

*

Żaden uczciwy pacyfista nie będzie próbował zaprzeczyć heroizmowi ludzi, którzy, poza byciem powołanymi na front, ryzykowali swoje życie dla swoich ideałów; którzy dobrowolnie odłożyli swoje domowe szczęście, komfort, bezpieczeństwo i zdrowie, aby wypełnić swój obowiązek. Ich heroizm nie jest dotknięty pytaniem, czy wychodzili z błędnych czy słusznych [187] założeń. Nic nie byłoby bardziej podłe niż wyśmiewanie tego heroizmu.

Antytezą tych bohaterów są ci demagodzy, którzy w biurach, zgromadzeniach, redakcjach i parlamentach agitują i pchają do wojny, aby następnie popełnić najpodlejsze nadużycia z obcym heroizmem z dala od frontu.

Próba monopolizacji heroizmu przez niektórych militarystów dla partii wojennej jest tak samo nieuczciwa jak próba monopolizacji uczuć narodowych przez niektórych nacjonalistów dla swojej partii.

Ponieważ ten, kto chce uchronić swój naród przed największą katastrofą w historii świata, jest przynajmniej tak samo patriotyczny jak ten, kto ma nadzieję poprowadzić ich do nowej potęgi poprzez zwycięską wojnę: ten ostatni opiera się tylko na błędzie, ten pierwszy opiera się na prawdzie.

Istnieją dziś w Europie kraje, w których bardziej niebezpieczne jest opowiadanie się za pokojem niż za wojną: w tych krajach apostołowie pokoju wykazują większy heroizm niż apostołowie wojny.

*

Ale najcięższym i najbardziej niesprawiedliwym zniewagą dla narodu jest, gdy jedna klasa, mianowicie klasa oficerska, monopolizuje dla siebie heroiczną postać: ponieważ *heroizm istnieje w każdym zawodzie*, cichy i wielki heroizm, bez chwały, bez romantyzmu i bez błyskotliwej fasady: heroizm pracy i intelektu, heroizm macierzyństwa, heroizm przekonań.

I ktokolwiek studiuje biografie wielkich artystów,

myślicieli, badaczy, wynalazców i lekarzy, nauczy się rozumieć, że istnieje heroizm inny niż ten wojowników i awanturników.

*

Każdy, kto poświęca swoje prywatne interesy dla swojego ideału, jest bohaterem: im większe poświęcenie, tym większy heroizm.

Kto się nie boi, nie jest heroiczny, tylko pozbawiony wyobraźni. Tylko ten, kto *pokonuje strach* z miłości do swoich ideałów, działa heroicznie. Im większy jego strach — tym większe jego pokonanie i jego heroizm.

*

Europa uwolniła się od panowania feudalizmu — ale nie od panowania *feudalnych wartości*. W rezultacie heroicznym ideałem stało się równie przestarzałe i zgniłe jak koncepcja honoru. Tylko odnowienie może je uratować.

Honor osoby i narodu powinien stać się niezależny od działań *innych ludzi* i być wyłącznie określany przez ich *własne* czyny.

Musi przeważyć zasada, że honor narodu nigdy nie może zostać zraniony przez to, że jego flaga zostaje gdzieś zerwana przez pijaków: ale tylko przez to, że jego sędziowie są stronniczy, jego urzędnicy skorumpowani, jego mężowie stanu nie dotrzymują słowa; że wygania lub morduje swoich najlepszych synów, że prowokuje słabszych sąsiadów, uciska mniejszości, zaniedbuje swoje obowiązki i łamie traktaty.

Dzięki temu nowemu *kodeksowi honoru* wszystkie spory, które dzielą narody i pchają je do wojen z powodu spraw honoru, ustaną same: ponieważ każdy naród będzie wtedy uważał się za zobowiązany do zadośćuczynienia innemu, nie dla honoru tego narodu, ale dla zachowania lub przywrócenia

własnego honoru narodowego. Forma tego zadośćuczynienia będzie wtedy łatwo określona przez sądy arbitrażowe. — [189]

*

Pacyfizm musi edukować obecne i przyszłe pokolenie na heroizm przekonań. Kłamstwo i tchórzostwo były częściowo winne wybuchu wojny, karmiły ją i podtrzymywały, aby ostatecznie odcisnąć swoje piętno na pokoju. Dlatego walka z kłamstwem jest również walką z wojną.

Heroizm pokoju będzie heroizmem ethosu, przekonań, samokontroli; tylko wtedy może triumfować nad heroizmem militarystów.

Heroizm pokoju jest trudniejszy i rzadszy niż ten wojny. Trudniej jest panować nad swoimi pasjami niż nad załogą; trudniej jest zdyscyplinować własny charakter niż armię rekrutów. I wielu, którzy mogliby bez wahania wbić bagnet w ciało wroga, nie znajduje odwagi, by wyznać swoje przekonania przyjacielowi. To moralne tchórzostwo jest pożywką dla wszelkiej demagogii, w tym militaryzmu: z obawy przed byciem uznanym za tchórza, miliony dziś zaprzeczają swojemu wewnętrznemu pacyfizmowi; wolą być tchórzami niż być uważanymi za tchórzy.

Zwycięstwo idei pokoju jest więc głęboko związane ze zwycięstwem moralnego heroizmu, który jest gotów poświęcić wszystko poza przekonaniami i zachować się czysto wobec wszelkich prób przekonywania, szantażu i przekupstwa w nieczystej epoce.

*

Pacyfizm powinien najpierw zorganizować takich bohaterów pokoju w ochotniczą armię pokoju we wszystkich krajach europejskich.

Ta armia pokoju powinna być rekrutowana z bohaterów, którzy odrzucają [190] wojnę jako barbarzyńskie i

bezsensowne narzędzie polityczne oraz jako wroga ludzkości i są zawsze gotowi do wszelkich poświęceń dla swoich pacyfistycznych przekonań.

Przede wszystkim ci bojownicy o pokój, jako propagandyści i agitatorzy swojej idei, powinni zgromadzić wokół siebie miliony, które pragną pokoju. Ale armia pokoju musi być również przygotowana do marszu przeciwko wojnie w decydującym momencie niebezpieczeństwa i do uratowania pokoju poprzez ich aktywne interwencje.

Mężczyźni, którzy łączą w sobie wizję stanu z nieugiętą i niezachwianą wolą pokoju, powinni stanąć na czele tej armii pokoju.

Tylko gdy tacy przywódcy staną na czele takich bojowników, Europa może mieć nadzieję, że nigdy więcej nie zostanie zdominowana i zdeptana przez wojnę. [191]